

# BIOGRAFIA

Stanisława Koročka





**B**iografia własna mojej rodziny oraz wydarzenia społeczno-gospodarcze i polityczne na przestrzeni lat przedwojennych, okres okupacji, PRL-u oraz obecnej Demokracji. Sprawy dotyczące miejscowości Grodzisko Górne, w którym się urodziłam oraz miejscowości Tuczempy, w której zamieszkuje. Opisuję ważniejsze tematy tych miejscowości jak też sprawy kraju i zagraniczne.

*Stanisława Korecka*



Urodziłam się 11.11.1931 r. w Grodzisku Górnym k/Leżajska. Do 1944 roku uczęszczałam do szkoły w Grodzisku Górnym oraz do 1946 roku do powszechnej szkoły Handlowej w Grodzisku Dolnym.

Rodzice moi to Jan Pysz i Katarzyna Tołpa – byli rolnikami.

Rodzice prowadzili gospodarstwo rolne o pow. 3 ha, było ono bardzo prymitywne gdyż brakowało narzędzi rolniczych, mechanizacji a nawet konia jako podstawowej siły pociągowej. Prace polowe uprawiał sąsiad, w zamian za to rodzice a później dzieci począwszy od 7-ego roku życia odrabiali tego konia w pracach polowych m.in. koszenie kosą i sierpem, kopanie ziemniaków motykami czy mielenie zboża na mąkę w żarnach domowych. W stępcę robiło się kaszę jaglaną z prosa oraz kaszę pęczakową z jęczmienia. Kasze grecką omielało się w młynku. Młócenie zboża odbywało się cepem na klepisku w stodole – czyszczenie z plew młynkiem wiatrowym. Całokształt pracy na roli i w gospodarstwie był bardzo prymitywny, odbywał się metodą chałupniczą.

Rodzeństwo moje to czterech braci: najstarszy – Bartłomiej oraz trzech młodszych – Józef, Stanisław i Tadeusz.

Przed wojną na wsi panowała wielka bieda, nie było pracy oraz przemysłu. Polska była krajem rolniczym. Wszędzie były folwarki pańskie, ludzie pracowali w nich za marne pieniądze. Prywatne

rolnictwo było bardzo rozdrobnione i ten kto nie pracował musiał z rodziną żyć z tych kilku zagonów



*Moi Rodzice: Jan Pysz i Katarzyna Tołpa*

pola i pracując u bogatych. Na utrzymaniu były wielkie rodziny, ponieważ rodziło się dużo dzieci. Od wiosny już przed Wielkanocą ludzie chodzili boso, bo nie stać ich było na buty ponieważ były drogie a brak było pieniędzy.

Jak już kupili buty to najwyżej 1-ą parę na całą rodzinę. Do kościoła było około 3 km. Ludzie chodzili boso a dopiero pod kościołem zakładali buty aby się nie zniszczyły. Pamiętam jak w mamy butach zaczęłam chodzić do szkoły (była zima) cholewy były po same

kolana, jak wróciłam ze szkoły to aż pozostały rany pod kolanami. W domu w zimie domownicy chodzili w słoniakach. Sklepów polskich nie było, wszystkie były żydowskie a Polacy zarabiali u Żydów i brali towar na raty. Zarobki były tak niskie, że za 1- dniówkę można było otrzymać 80 groszy do 1 złotówki a 1 kg cukru kosztował 1 złoty. Pamiętam, że jak pewnego razu rodzice poszli na targ do Leżajska, około 8 kilometrów drogi na piechotę, to po powrocie kupili dzieciom po 1 bułce, jedliśmy ją z razowym chlebem. O innych luksusach nie było mowy. Mimo, że moja babcia Pyszka dawała nam parę groszy to trzeba było kupić inne bardziej potrzebne artykuły jak sól czy nafta. Babcia miała pieniądze - przed wojną otrzymała odszkodowanie za męża i syna, którzy zginęli w pierwszej wojnie światowej austrowęgierskiej.

Ojciec mój był bardzo oszczędny, zapałki krajał na 2 połówki ( które i tak były lepsze od obecnych całych). Rodzice zawsze mówili, że ludzie mieszkający w miastach mieli dobrze, ci którzy pracowali w urzędach państwowych, na kolei, na poczcie czy nawet w małych manufakturach, dobrze zarabiali, również nauczyciele i lekarze. Ale aby się wykształcić na te stanowiska trzeba było mieć dużo pieniędzy. Na wsi był z tym wielki problem, gdyż wykształcenie kosztowało równowartość około 10 hektarów pola, a mało kto tyle posiadał. Ziemia była bardzo droga.

Ojciec mój walczył na froncie I wojny światowej po stronie Austrowęgier, znalazł się nawet w niewoli w Rosji. Gdy wrócił to opowiadał, że w wojsku nauczył się niemieckiego - od żołnierzy austriackich, rosyjskiego w niewoli rosyjskiej, w której spędził 2 lata pracując w gospodarce leśnej u leśniczego pod Piotrogradem (Petezburg, Leningrad). Po zwolnieniu wracał do domu, do Polski, na piechotę. Szedł 2 miesiące. W niewoli był dobrze traktowany, nauczył się nawet budowy domów drewnianych, robienia butów, szycia koszul i kaleson. Po powrocie został zegarmistrzem. Był bardzo mądrym i uzdolnionym człowiekiem pomimo tego, że ukończył jedynie 7 klas szkoły powszechnej. Zapamiętałam jeszcze, że jako samouk grał na skrzypcach. Jak już byłam takim podlotkiem to tata przeważnie grał sztajjerka, polkę i walca, a ja z koleżankami tańczyłam na podwórku.

Ojciec mój doskonale opowiadał różne historyjki i bajki - w zimowe wieczory przychodzili do nas moje koleżanki oraz sąsiedzi. Siedzieliśmy bez oświetlenia przy księżycu (radia nie było), ojciec opowiadał różne historie z życia wzięte i wszyscy słuchaliśmy go zafascynowani. Siedzieliśmy po ciemku gdyż nafta była zbyt droga, a świece nie były w modzie (pewnie ich nie produkowano).

Przed wojną na wsi było bardzo skromne budownictwo mieszkaniowe. Biedni budowali domki z drzewa bardzo niskie i tylko z 1 izbą oraz sień, w



którym mieściła się kuchnia i piec do wypieku chleba, jak też mała spiżarka (komora). Zapasy żywności, a to: kiszona kapusta, suszone jabłka i gruszki, dzieża z serem i masłem składowane były na zimę w tej komorze. Również sadło ze świni, sucha kielbasa oraz dzieża do wypieku chleba. Była także mąka, kasze i zboża. W piwnicy znajdowały się ziemniaki, które stanowiły podstawowe źródło wyżywienia rodziny. — Bogatsi stawiali domy też drewniane, lecz większe, bo w ich domach był też alkeż. Natomiast jeszcze bogatsi budowali domy murowane z cegieł, ale było ich nie wielu. Ci ludzie pracowali w takich krajach jak: Francja, Anglia, Belgia, Argentyna, Brazylia i USA, lub w Polsce pracowali, jako lekarze czy nauczyciele lub kolejarze - oni też zarabiali 100 złotych miesięcznie a tyle na wsi kosztowała dobra krowa. Dzieci biednych rodziców były zatrudniane, jako służące i parobkowie, jako tania siła robocza u bogatych, z uwagi na brak przemysłu. Ciężko musieli pracować na wyżywienie i ubranie. ( to wszystko pokazuje film Izabeli Cywińskiej "Boża podszewka").

Przed wojną była bardzo droga opieka społeczna i lekarska. Dzieci urodzone słabe umierały, nie było szans na bezpłatną pomoc. Starsi też nie leczyli się u lekarzy, gdyż nie mieli pieniędzy. Powodzenie miały znachorki i zielarki. Powodowało to od razu selekcje, słabi umierali silni przeżywali. Ale byli też odporni na choroby - odżywiali się zdrową żywnością.

Bez chemii na własnych naturalnych zakwasach. Chleb razowy był zrobiony bez słodyczy, mało soli i cukru - bo to było drogie - ale za to zdrowe. Były bardzo biedne rodziny wielodzietne, była ciemnota i zacofanie świadczy o tym fakt, iż było 10 milionów analfabetów nieumiejących czytać ani pisać i tym właśnie było najgorzej.

Wielka bieda była również u mego wujka Tołpy- brata mojej mamy. Tam na przednówku brakowało wszystkiego, przed zniwami nie mieli co jeść. Zawsze ja razem z moją mamą zanosiliśmy bochen chleba oraz garniec gotowanych ziemniaków i trochę kiszonej kapusty.

Rodzina moja: rodzice już zmarli, zmarł również brat Bartek w 1973 roku w Wałbrzychu, po ciężkiej chorobie i pracy przymusowej w Austrii. Brat Józef mieszka w Giedlarowie k/Leżajska. Stanisław i Tadeusz zamieszkują w Tuczempach. Przed wojną w Małopolsce było duże przeludnienie i ludzie niemający pracy i chleba, żywili się grzybami, jagodami, a herbatę robili z kwiatu lipowego i gałązek wiśni. Były bardzo drogie środki czystości, dlatego ludzie sami robili mydło ze smalcu i sody kaustycznej. Pranie bielizny odbywało się w rzece na ławce za pomocą drewnianej kijanki, następnie pranie to było gotowane w kotle, aby nie było insektów (wesz). Niektórzy i tak mieli je we włosach - zapewne z brudu i niedożywienia. I tak po pierwszej wojnie



*Moja Rodzina*

jak też przed II wojną było ogromne ubóstwo, niektórzy mieszkali w kurnych chatkach. U mojej babci, mimo, że po I wojnie fasowała pieniądze-ale przyzwyczała się do kurnej chaty i było jej widocznie dobrze. Mieszkając w takiej chacie bez komina i strychu, dym ścielił się po mieszkaniu i wychodził szparami okien i drzwi oraz przez słomiany dach. Kuchni też nie było, tylko taki piec do pieczenia chleba i ona przy tym ogniu na skraju tego pieca gotowała obiad. Zapamiętałam smak przepysznej leguminy (potrawa z mleka rzepy i cukru) którą bardzo lubiłam. Babcia była hojna dla wnucząt i zawsze na święta wielkanocne wszystkim coś kupiła. Dla mnie kupowała sukienki z aksamitu- granatową,

wisniową z białym kołnierzykiem i mankietami.

W dzieciństwie miałam różne przygody. Pewnego marcowego dnia niosłam babci kołaczki, upieczone w piecu chlebowym, nazywały się podplomyki. Szłam razem z tatą przez ławkę na rzecę, która była bardzo śliska. Niefortunnie poślizgnęłam się i wpadłam z tymi kołaczami do rzeki a nią płynęła kra. Tata zdążył mnie uratować, ale kołaczki niestety popłynęły dalej.

Zimową porą zawsze z górki jeździłam zamiast na sankach to na ławce, którą odwracałam do dołu dnem i siadałam w środku między nogi ławki. To właśnie była sanna z górki albo zjazd na worku ze słomą, gdyż nie było nas stać na sanki. Na wiosnę koło naszego domu było takie duże rozlewisko ze śniegu, woda była głęboka. Zamiast łódki pływaliśmy po nim razem z braćmi w korycie do oskrobywania świni z sierści po zabiciu.

Na święta zawsze mieliśmy prawdziwą choinkę wyciętą we własnym lesie. Była przyozdobiona ręcznie robionymi ozdobami jak: pieczone ciastka, orzechy, jabłka, ozdobne łańcuchy robione z kolorowego papieru i słomek oraz ptaszki robione z wydmuszek jaj. Na wigilię zawsze na podłodze znajdowała się słoma, na stole siano i opłatki oraz 12 potraw. Potrawy były maszczone olejem lnianym lub konopnym, zrobionym w chałupniczej olejarni. Ponieważ ludzie cały post pościli, to w wigilie te potrawy bardzo smakowały. Po

wieczerzy wszyscy śpiewali kolędy, wiązali łyżki słomą i inne jeszcze sztuczki.

Było bardzo wesoło w "Andrzejki". Były różne wróżby jak: lanie wosku, podkładanie obrączek pod miskę z woskiem, wnoszenie całych wozów na stodoły sąsiadów, na drzewach stawiano dziady zrobione ze słomy, ścielono ścieżki sianem od narzeczonej do jej chłopaka, jeżeli mieszkał blisko. Po świętach robione były potańcówki na wzór dyskotek oraz przed potańcówkami przędzenie kądzieli z lnu (włókna) i tak zachodzili się. Przez cały karnawał aż do zapustów. W zapusty były tłuste pączki albo faworki, a młodzież plotła pyty z szuwaru, którymi w zapusty, się okładano aż do bólu (bito).

Po karnawale przez 40 dni postu aż do Wielkanocy, nie jedzono żadnego mięsa ani skwarków, dopiero na Wielkanoc była szynka i kiełbasa święcona. A przy Bożym Grobie stała straż, w Grodzisku zwana Turkami. Były one szczególne, ponieważ byli pięknie ubrani, mieli piękne tureckie czapki z dużym bukietem, robione z papieru kwiatów z bibuły. Turki zachowały się do dziś. Do kościoła było daleko około 3 km. Chodziliśmy, co niedziele. A w maju w dniu powszednie śpiewaliśmy piękne pieśni majowe przy kapliczkach. Były to pieśni: Po górach dolinach, Chwalcie łąki umajone, Gwiazdo śliczna wspaniała i inne.

Polskie społeczeństwo przed wojną, jak też w czasie okupacji mimo biedy było bardzo rozśpiewane.

Śpiewała młodzież pasąc krowy ( na drogach polnych), na weselach, przy kapliczkach i przy każdej innej okazji. Z uwagi na biedę bardzo dużo obywateli opuściło swoją ojczyznę, poszukując chleba w innych zagranicznych państwach (to było przed wojną). Obywatele Ci ciężko pracowali korczując lasy, budowali drogi, domy - niektórzy zarobili pieniądze i wrócili do rodzin, niektórzy za granicami się osiedlali na stałe - jest to Polska Polonia. Na temat przedwojennej biedy i wykorzystywania służących do pracy Izabela Cywińska przedstawiła film tj. "Boża Podszewka", który ukazał się w Telewizji Polskiej. Z Wilna Polacy protestowali w sprawie wyświetlania tego filmu. Aktorka i reżyserka tego filmu dobrze ukazała sytuację, która miała miejsce nie tylko na kresach wschodnich, ale również tutaj w Galicji. Obszarnicy wykorzystywali służące nie tylko do pracy w kuchni oraz niańczeniu dzieci, ale również do pracy w stajni.

Okres okupacji był jeszcze gorszy, od 01.09.1939-1945 roku Niemcy zabierali żywność w formie kontyngent, zboże, ziemniaki, mleko mięso, do tego dochodziło, że zabierali ostatnią krowę. Kupić nic nie można było - bo ani nie było pieniędzy a dla Polaków nic nie było, tylko wódka na becukrzaj, drewniaki oraz sól. Z powodu braku cukru, ludzie gotowali malas słodki z cukrowych buraków i tym słodzili herbatę. Była wojna, wszystko szło na front dla żołnierzy. Natomiast ubrania ludzie szyli sobie z

konopnego lub lnianego płótna utkanego prywatnie i po kryjomu przez ludowych tkaczy i wybielonego do słońca. Chleba też brakowało, ale mleć na żarnach było zakazane, mieliło się w nocy. Świnie też nie wolno było zabić na mięso – za złamanie zakazu była kara śmierci. W moim domu tak się zdarzyło, że rodzice pewnego dnia zabili świnie i nie zdążyli podzielić jej po kawałku dla sąsiadów. Dowiedzieli się, że żandarmeria SS robi kontrolę we wsi. Owinęli tą zabita świnie w całości w prześcieradło i wsadzili do takiej kanapy, którą przykrywało się wiekiem. Mnie zaś posadzili na tej kanapie, dali do ręki słownik polsko-niemiecki i kazali mi się uczyć, sami uciekli wraz z sąsiadami (miałam wtedy 10 lat). Trójka SS-manów wtargnęło do naszego domu, ja ze strachu nie wiedziałam jak się nazywam, gdzie jestem i co robię. Cały czas klepałam licząc po niemiecku i bełkocąc po niemiecku miesiące, bo tylko tyle umiałam. Niemcy weszli do mieszkania z dużym psem jak ciele, pies z miejsca pchał się pod tą kanapę i zaczął mnie podnosić do góry. W tym momencie żandarmi zobaczyli, że uczę się ich języka - psa wypędzili na dwór a mnie poklepali po plecach mówiąc gut kinder gut i poszli. Nieco później zdarzyła się inna sytuacja. Dostaliśmy zawiadomienie że mamy zapędzić do Leżajska na spęd krowę, a w domu czwórka dzieci. Była wielka rozpacz i pytanie jak przeżyć. Ale mój tata mówił do mnie bądź dobrej myśli, skoro uratowałam ich od śmierci za świnie to może i tą krowę uratuje.

Popędziliśmy z tatą tą krowę. Jak wpędziliśmy krowę na wagę - okropnie płakałam i Niemiec zapytał taty - dlaczego córka tak płacze? - A mój ojciec na to - do niego po niemiecku, że płacze za krową, bo to jest jedyna żywicielka dzieci i całej rodziny. Niemiec naprawdę bardzo się rozczulił i zmieszal, powiedział do taty że on też zostawił w Bawarii w domu czworo dzieci i na dodatek nic o nich w tej chwili nie wie. Kazał nam tą krowę zabierać do domu a wójta, który wyznaczył naszą krowę kazał rozstrzelać. Tata bardzo błagał Niemca, aby wójta nie rozstrzelać, by darować mu życie, bo nie będzie mógł z tym żyć ani spać w nocy. I tak się stało. Uratował wójta i krowę. W dniu 1.09.1939 r., kiedy Hitler napadł na Polskę miałam wtedy 8 lat. Pamiętam doskonale że była w tedy bardzo ciepła jesień, kopaliśmy motykami ziemniaki na bosaka i co chwila musieliśmy uciekać do wandołów. Samoloty niemieckie gdy zobaczyły na polach duże skupiska ludzi strzelali z karabinów maszynowych. Pamiętam jak gdzieś około 10.09.1939 r. pojechałam w pole to musieliśmy uciekać gdyż, co kawałek spadały pociski. Byliśmy wtedy sąsiada koniem, baliśmy się aby nie trafiono nas i konia. Również doskonale pamiętam, że mieliśmy skoszoną reczkę (gryka), z której robi się kaszę grecką. Rodzice kazali mi pójść w pole i stawiać tą grykę - kupki do góry, żeby szybciej wyschła. W momencie gdy kończyłam zobaczyłam na niebie 5 niemieckich samolotów, aż lśniły do słońca i poleciały



za las (pole było koło lasu). Może zeszło parę minut gdy samoloty nawróciły - tak strzelali, że z gryki została siczka. Ja ledwie uciekłam w las i schowałam się w takiej dużej kępie tzw. ostreżyny - to nie był schowek gdyż Niemcy po tym lesie tak prali aż gałęzie się łamały, ale ja byłam cała tylko okropnie przestraszona i wróciłam do domu aż pod wieczór. Gdy wojska niemieckie weszły do wioski Grodzisko Górne to na naszym płocie powiesili afisz, jeżeli zginie jeden żołnierz zginie cała wieś. Pamiętam jak jechał goniec na koniu i wręczał mężczyznom powołanie na wojnę - był taki pisk, płacz i wrzask, ale musieli iść bronić ojczyzny. Chociaż na nic to się nie przydało, bo tylko na kilka dni. Ale nie wszyscy wrócili do domu. Po kilku miesiącach okupacji tak się rozpanoszyli, że zabierali młode dziewczyny i chłopców na przymusowe roboty do Niemiec. Nawet niektóre całe rodziny wywozili. W tym czasie również zabrali mego starszego brata Bartka, który pracował u baora na gospodarstwie w Austrii. Ale tam mu było bardzo dobrze - baor nie miał swoich dzieci i dobrze brata traktowali nawet po wojnie chcieli go zostawić na następcę, ale on tęsknił za Polską. Po zakończeniu wojny zamieszkał wraz z żoną w Wałbrzychu i tak bardzo przepracowany w 1973 roku zmarł.

Wraz z niemiecką okupacją narastał terror na ludności cywilnej. W związku z tym Ci, którzy nie poszli na wojnę i nie wyjechali na roboty do Niemiec, poszli w

zboża do Leżajska i zboże zostało im odebrane. Więc domyśliłam się, że to było zawiadomienie w tym liście.

Po wojnie bardzo dobrze pamiętam przyszło wojsko rosyjskie i od razu z żołnierskiej kuchni dzieci dostały jedzenie oraz chleb. Chleb nie był bardzo świeży, ale bardzo smaczny, gdyż wszyscy byli bardzo głodni. Widzę jak zajechała I armia z zaprzęgiem psów (bez afiszy) - pomyślałam, co to za armia dopiero później jechały czołgi, katusze i inne samochody. Ludzie się bardzo cieszyli, witali żołnierzy kwiatami, a to była I-sza Armia Wojska Polskiego zmontowana na wschodzie, w której tak dzielnie walczyli Polacy. Po wyzwoleniu zostały rozpalcerowane folwarki i inne mienie znacjonalizowane. Ziemia została rozdana chłopom - była to reforma rolna. 22 lipca był obchodzony "Dzień Wyzwolenia" gdyż w tym czasie był ogłoszony „Manifest Lipcowy”, w którym chłopci zostali właścicielami ziemi a robotnicy otrzymali pracę w nacjonalizowanych manufakturach i fabryczkach. Na odzyskanych ziemiach zachodnich wojsko siało zboże a ludzie ze wschodu wyjeżdżali na parcelację na zachód. Pamiętam ogromne łuny ognia i mordowanie się nawzajem Ukraińców i Polaków. Polacy z kresów wschodnich uciekali na zachód. Nawet u nas w Grodzisku, w starym domu po babci zamieszkało 2 rodziny polskie, jedna rodzina z Żółkwi, druga Sambora. Jedna rodzina Gliniaków została na stałe na włościach ukraińskich w Dębnie k/ Grodziska. Druga

rodzina postanowiła wrócić do Żółkwi na Ukrainę, niestety zostali wymordowani na drodze przez Ukraińców. W tym czasie grasowały bandy UPA w Korczowej, Gorlicach oraz w Ustrzykach. Zginął tam właśnie od kul UPA gen. Karol Świerczewski i został pochowany k/Baligrodu. Tam stoi jego pomnik. Z tego też tytułu w okresie akcji "Wisła" wszyscy Ukraińcy z tych terenów zostali wysiedleni na wschód i zachód na ziemie odzyskane, nie pytając się nikogo czy wszyscy byli winni.

Po wyzwoleniu dzieci poszły do szkół średnich, zawodowych i wyższych, brakowało kadry. Powstał na początek plan 3-letni, celem budowy przemysłu lekkiego, gdyż Polska była krajem rolniczym. Ja również byłam od 1949 do lipca 1950 roku na rocznym kursie Administracji Państwowej i później zaczęłam pracę w radach narodowych.

Każdy otrzymał nakaz pracy i tam musiał pracować. Na początek zarabiałam 300 zł. Za pierwszą wypłatę kupiłam braciom harcerskie mundurki, mimo że nie byli harcerzami -ale mundurki były wtedy bardzo modne. Wpierw ich ubrałam bo chodzili z połatanymi portkach i było mi bardzo wstyd. Za drugą wypłatę kupiłam sobie buty i płaszcz. Wszystko było bardzo tanie a najtańsze wyżywienie w barach i restauracjach. Pracowałam w Przeworsku oraz Lubaczowie. Później razem z mężem w Gorlicach. Następnie miejsce mojej pracy to Łańcut i Stalowa Wola, tam byłam sekretarka w Hucie Stalowa

Wola. W tylu miastach pracowałam, dlatego, że mój mąż był przenoszony służbowo i tak wędrowaliśmy jak Cyganie, aż zatrzymaliśmy się w Tuczempach w jego rodzinnym domu. Od tej pory mój mąż zaczął pracę na pierwszym swoim miejscu pracy PKP w Jarosławiu, gdzie pracował przez 20 lat aż do śmierci, zmarł w 1972 r.

W Tuczempach był stary dom, dlatego trzeba było budować nowy. Do Tuczemp przyjechałam 1955 r. i zaraz poszłam do pracy GRN Munina z siedzibą w Jarosławiu.

Do budowy domu namówił mnie Pan Jan Wielgos przewodniczący GRN, był bardzo fajnym człowiekiem i bardzo dobrym doradcą. Od 1967 roku pracował w Gromadzkiej Radzie Narodowej, aż do zmian administracyjnych tj. do 1972 r. W roku tym zostałam przeniesiona służbowo do Gminnej Rady Narodowej w Jarosławiu. W tym właśnie roku były zmiany, została zlikwidowana Gromadzka Rada na Gminą jak też został zlikwidowany Powiatowy Pełnomocnik Ministerstwa Skupu. Ja od tej pory pracowałam w Urzędzie Gminy w Jarosławiu aż do 1991 roku jako kierownik Referatu Społeczno - Administracyjnego i Ewidencji Ludności.

Budowę domu rozpoczęłam w 1971 roku – na tą budowę miałam mało pieniędzy, dlatego w każdym banku gdzie tylko chcieli pożyczyć, czyli udzielić mi pożyczki zapożyczałam się. I tak: NBP w Jarosławiu 130 tys. w Banku Spółdzielczym 30 tysięcy i na kolei



*Dom w Tuczeupach*

w kasie zapomogowo- pożyczkowej 30 tysięcy. Pieniądze wtedy były na tysiące a ja zarabiałam 1.800 zł. miesięcznie. Tą pożyczkę spłacałam przez 20 lat, ostatni rok jak poszłam na emeryturę w 1991 r.- była to ostatnia rata.

W roku 1972 w kwietniu zmarł mi mąż pozostało mnóstwo długów, dwoje nieletnich dzieci, 80-letnia moja mama i 90-letnia teściowa – to wszystko na moim utrzymaniu.

Od tej pory nigdy nie miałam urlopu, gdzieś zawsze wyjeżdżałam m.in. do Rosji, Węgry, Czechy i Jugosławia, aby tam coś taniej kupić a w Polsce sprzedać a przeważnie złoto, bo było drogie. Tak właśnie ratowałam swój budżet i swoją biedę.

Ukończyłam dom kosztem swego zdrowia, gdyż cegły, pustaki i maltę nosiłam na brzuchu. W tym czasie z braku pieniędzy, mimo nawału pracy do tego praca zawodowa, musiałam hodować po 14 szt. bekonów oraz krowę i jałówkę. Wszystkie pokrzywy oraz różna trawa nawet po fosach została przeze mnie wyrżnięta sierpem. Nigdy nie wstydziłam się żadnej pracy, gdyż żadna praca nie hańbi lecz odwrotnie. Moje życie nigdy nie było usłane różami, może trochę wtedy, gdy mieszkałam w Stalowej Woli, ale już później cały czas pod górkę. Praca, praca i jeszcze raz praca.

W tym czasie córki dorastały. Później wyszły za mąż, były wnuki malutkie, trzeba było ich piastować, kąpać i pielęgnować. Bo jak głosi hasło - to nasza przyszłość. Ubierałam ich na pokaz.

Pracowałam w dzień i w nocy. W nocy szyłam sukienki swoim córkom jak też sąsiadkom. Bardzo o to dbałam, żeby moje córki były ładnie ubrane i tanio. I tak rozpuściłam dzieci, że już miały swoje dzieci, a moje wnuki. Robiłam pranie, gotowanie, bo ich żałowałam. Na pewno wiem, że urodziłam się w zwyczajny dzień „wtorek” rano i dlatego praca mnie tak lubiła i nie opuszczała mnie nigdy w żaden dzień, ale i dopisywało zdrowie. Nigdy sobie nie dogadzałam w jedzeniu, miałam zawsze apetyt i zdrowie, a jeżeli czasem byłam naprawdę chora i smutna to nadrabiałam miną i nigdy się nie skarżyłam, że jest mi źle. Dlatego wszyscy z

moich znajomych myśleli, że jest mi bardzo dobrze i jestem zadowolona i szczęśliwa.



*Ja z mężem i dziećmi: Renią i Alą*

Z tych wszystkich długów powoli wychodziłam dzięki tym iż w moim Urzędzie Gminy w kasie zapomogowo-pożyczkowej nie było procentu od pożyczki. Jeszcze jednej nie spłaciłam a już brałam następną, bo tak mnie zmuszało życie. I tak ciągle pożyczałam i oddawałam kredyty.

W tych czasach w polityce od 1980 roku zachodziły duże zmiany, odbywały się strajki i manifestacje. Podpalano gmachy publiczne i wybijano szyby, wszystko to z powodu podwyżki żywności. Tak w Stoczni Gdańskiej powstała „Solidarność” (Związki Zawodowe). Rząd i generał Jaruzelski zmuszeni byli ogłosić stan wojenny, to było na pewno mniejsze zło, gdyż 3 armie od strony Rosji, Czech i Niemiec i 4-ta siła Solidarność, która wtedy liczyła 10 tysięcy chciała również konfrontacji. W miastach na drzwiach mieszkań milicji czy działaczy społecznych i politycznych pojawiły się różne znaki jak: krzyżyki, kółka i inne. Żony i dzieci milicjantów czuły się zagrożone i wyjeżdżały na wieś do swych rodzin. Gdyby nie ten stan wojenny to nie wiem czy Polacy po takim podziale nie pozabijali by się sami. A Polska taki piękny kraj legła by w gruzach. Trochę wspomnę o tym stanie wojennym.

W dniu 13.12.1981 r. ogłoszony został przez gen. Jaruzelskiego w porozumieniu z WRON „stan wojenny” i w noc poprzedzająca stan zostali internowani działacze solidarności w Tuczempach i w całej Polsce. W Tuczempach zostali internowani: Pan Trelka Tadeusz, Pan Czubocha Augustyn i Pan Stopyra Mieczysław.

Mój zięć Wiesiek był wtedy na robotach w Niemczech. Rano w dn. 13.12 1981 r. przyjechał do mnie Pan Piotrów Antoni, zbudził mnie i mówił, że



muszę jechać do Gminy. Wezwał mnie Pan Naczelnik Grochoła Stanisław, gdyż został ogłoszony stan wojenny, a ja muszę wydawać decyzję na przemieszczanie się obywateli. To było w niedzielę. Oślupiałam tak jak każdy, kto nigdy nie słyszał, co to jest stan wojenny. Myślałam że to wojna. Dzieci nie chciały mnie wypuścić z domu - a ja wiem, że muszę spełnić rozkaz Naczelnika Gminy. Pomyślałam - wojna - a zięć Wiesiek za granicą. Ale Pan Piotrów przetłumaczył mi, co to jest stan wojenny. Przed tym stanem w sobotę było u mnie bicie świni, zrobiono wyroby. Moja córka Ala powiedziała do mnie - Mamuś skoro są aresztowani ludzie z Tuczemp to weź trochę kiełbasy, kiszki, czyli kaszanki i chleba. Może tobie się uda dotrzeć do nich na milicję i podasz im jedzenie, może są głodni. Niestety po przybyciu do Urzędu Gminy przy obecności Pana Piotrowa zadzwoniłam na milicję i pytałam się gdzie są internowani z Tuczemp i dlaczego - przecież nikomu nic nie zrobili. Na dyżurce odebrał mój telefon znany milicjant i powiedział do mnie Pani Korecka czy Pani też chce być internowana? Jeżeli nie - to niech Pani o nic nie pyta, a ich na milicji już nie ma. A gdzie są? Nie mogę Pani powiedzieć. Koło niego stał jakiś inny milicjant, bo słyszałam jak mówił. Powiedz, że musieli być internowani, aby nie doszło do zamieszek na ulicach, gdyż wtedy ludzie stali każdy po przeciwnej stronie. Ale gdzieś po 2 czy 3 dniach dowiedziałam się gdzie zostali przewiezieni z

Tuczemp i z Muniny. Do Ucherce w Bieszczadach. Napisałam siostrze Stochmańskiego - Lucynie decyzję o przemieszczeniu się, aby mogła odwiedzić brata, który też był internowany. Zawiadomiłam również żonę Czubochoy, aby się skontaktowała ze Stochmańską. W tym stanie wojennym było mnóstwo pracy, tysiące wydawanych decyzji na przemieszczanie się obywateli. Pamiętam taką chwilę, kiedy przyjechał ze Śląska górnik Pan Wielgos i mówił, że tam obecnie jest bieda, dzieci nie mają masła ani mięsa (były wtedy kartki). Guścia Kochan i ja oddaliśmy temu górnikowi swoje kartki na masło. Tak chcieliśmy wyrazić swoje poparcie dla strajkujących górników. To wszystko doprowadziło przy mądrym spojrzeniu Polaków do ugody przy okrągłym stole. Wszyscy po części otrzymali władzę i tak walki na programy i gardła toczą się już do 1997 r. Skorzystaliśmy przez to tylko tyle, że Polska jest krajem demokratycznym. Fabryki po kolei stają się sprywatyzowane, sprzedane, PGR-y padły, maszyny sprzedane albo rozgrabione, ziemia wydzierżawiona obcokrajowcom – albo leży odłogiem a bez pracy jest już 3 tysiące ludzi. Jeszcze raz tyle niezarejestrowanych. Już pewnie nie długo będą powstawać folwarki. Ludzi będzie trochę bardzo bogatych a reszta biedota, oby tylko tej przedwojennej powtórki nie było. Aby nie było analfabetów, jako przed II wojną a reszta prac zostanie poddana ocenie po 2000 roku, zobaczymy, co pokaże czas.

Ja osobiście jestem coraz starsza, bolą mnie ręce i nogi emeryturę posiadam, dla mnie wystarczy.

Przypomniał mi się rok 1950, kiedy w pracy dostałam

nakaz wyjazdu jako junak odgruzowywać Warszawę. Mimo, że robiono to od 1945 r. to i tak było jeszcze pełno roboty. Pracowałam 3 miesiące za zjedzony chleb, ubranie robocze i rękawice. Wtedy młodzi ludzie nie pytali o płacę, sami zgłaszali się na ochotnika do SP, czyli Służba Polsce. I tak sobie myślę – cieszyli się wszyscy i śpiewali piosenki na cześć odbudowywanej stolicy Warszawy. Dzisiaj za pieniądze nie można znaleźć ludzi do pracy, (ale to rok 1989). Wydaje mi się, że praca będzie bardziej szanowana, kiedy skończy się tak zwana „Kuronówka” czyli darmowe wynagrodzenie i zupki wymyślone przez Kuronia - Ministra Opieki Społecznej - już nieżyjącego. System ten nie uczy pracy.

W czasie najazdu Niemiec na Polskę z zachodu oraz wojsk Radzieckich ze wschodu, które doszło do Sanu – było powiedziane, że żołnierze rosyjscy chronią tą część Polski przed Niemcami. Była to nie prawda, był to układ „Libentrop z Mołotowem”, aby się podzielić Polską. Żołnierze polscy uciekali od Niemców chroniąc się w Związku Radzieckim. Jednak nie przypuszczali, że zostaną rozstrzelani w Miednoje, Charkowie i innych obozach. Stalin był podobny do Hitlera, tyle że, chciał się zemścić za wymordowanie żołnierzy rosyjskich w

czasie „Cudu nad Wisłą”. Hitler w Polsce mordował polskich i rosyjskich żołnierzy oraz cywili Polaków, Cyganów, Żydów i innych. Najwięcej, bo prawie około 6 milionów Żydów. Nawet wszystkie kaleki o kulach i okularach zapędził do Oświęcimia i tam spalił. Sama widziałam jak w Grodzisku Górnym zginęła rodzina Majkutów - 3 osoby i razem z Żydami zostały rozstrzelane za ukrywanie Żydów.

Moje indywidualne życie nie było ciekawe, było bardzo moralne i skromne. Mój ślub był w grudniu w 1950 roku w Grodzisku Dolnym. Pierwsza córka Ala urodziła się 28.07.1957 roku, była bardzo pielęgnowana i piastowana. Mając 3 lata zachorowała na odrę i nie chciała leżeć w łóżku. Odrę przeziębila i dostała paraliż lewej strony. Leczyłam ją u Pani doktor Orłowskiej w Jarosławiu i na plecach nosiłam ją do pociągu, gdyż innych pojazdów nie było. Pani doktor dała zastrzyki oraz różne leki. Kazała cały czas leżeć w łóżku, bo ta choroba wymagała wygrzania. Jeszcze dużo wcześniej Ala też była chora, miała gorączkę a doktor Maciątek zbadał ją i podejrzewał dyfteryt. Zawiózł nas do szpitala własnym samochodem, pobrali tam wymaz z gardła i okazało się, że to angina. Lekarz dał zastrzyk odwiózł nas z powrotem do domu i za parę dni przeszło. Po czterech latach urodziła się Renia druga córka. Była bardzo szczupła, ale zdrowa i nie chorowała. Pewnego dnia, nie pamiętam czy już chodziła do szkoły czy nie,

Jurek Kosiński wziął ją na rower i pojechał z nią w stronę Potoka. Jechali z górki. Renia wsadziła mu nogę w szprychy czym zraniła sobie bardzo mocno kostkę. Było to koło szkoły, więc nauczycielki jej to zabandażowały – ale ja ją wzięłam na plecy i do pociągu do szpitala zawiozłam, aby dać jej zastrzyk przeciw zakażeniu. W szpitalu zeszyli jej ranę, dali zastrzyk i maści oraz zabandażowali. Przez tydzień lekarze kazali przyjeżdżać na opatrunki. Ja na zmianę z moim mężem nosiliśmy ją codziennie do szpitala. Pewnego dnia pociąg mi odjechał (spóźniłam się) i musiałam iść na piechotę ze dwa kilometry z Renią na plecach. Dobrze, że na drodze spotkałam Panią Helę Toczek obecnie Majkut i Panią Bielecką. Wracaly z pracy i pomogły mi nieść Renię. Renata była bardzo odpornym dzieckiem nigdy nie chorowała. Nawet Ala zachorowała na żółtaczkę, razem spały z Renią w jednym łóżku i Renia nie zaraziła się. Ala mając żółtaczkę była w szpitalu. Leków w szpitalu nie chciała zażywać, żywiła się jedynie jabłkami i cytrusami. Czasy były ciężkie tych cytrusów pod dostatkiem nie było.

Ala po ukończeniu szkoły podstawowej, ukończyła ogólniak oraz dwu i pół letnie policealne Planowanie Architektoniczne. Renata po ukończeniu szkoły podstawowej, ukończyła 5-letnie Technikum Spożywcze. Już w tych latach jak moje dzieci pokończyły szkoły średnie na studia nie chciały iść, a o pracę też już zaczynały się trudności, trzeba było mieć

znajomości. Renata poszła do pracy na PKP w Jarosławiu a dla Ali zorganizowałam Bibliotekę Publiczną w Tuczempach w Domu Ludowym - w tej chwili rozebrany a biblioteka przeniesiona do szkoły. Ala pracowała popołudniami jak ja przychodziłam z pracy i zajmowałam się wnuczką Gabrysią, był to rok 1980.

Pracowałam 38 lat w Radach Narodowych, byłam bardzo pracowita i uczciwa. Lubiłam ludzi i zawsze widziałam człowieka i jemu tylko służyłam, gdyż swoją pracę traktowałam jako służbę a nie zarobek. Dzięki temu otrzymywałam mnóstwo wyróżnień i odznaczeń, nie tylko na piśmie od państwa, ale również ustnych podziękowań od obywateli. Odznaczenia też się zdarzały jak: Zasłużony dla województwa Rzeszowskiego, brązową, srebrną i złotą odznakę dla pracowników Administracji Państwowej. Tym że pracowałam dla ludzi bezinteresownie to może najlepiej potwierdzić Pan Zdzisiu Czubochoa zam. w Lubaczowie.

Obie córki miały dość huczne wesela. Ala brała ślub w styczniu w 1978 roku, Renata brała ślub w kwietniu 1983 roku. Mąż Renaty był po wojsku, natomiast Ali był jeszcze przed wojskiem. Do małżeństwa lata miał kupione w Sądzie, a do wojska go nie dałam, bo był ogromnie żałowany, żeby w wojsku nie stała mu się krzywda. Oraz miał na utrzymaniu żonę.



*Renata Korecka i Antoni Morawski | Alicja Korecka i Wiesław Majkut  
Ślub Moich córek*

W 1979 roku a dokładnie 6 marca urodziła się pierwsza wnuczka Gabrysia, wymarzona, której imię wybrałam, jakiego nie było w Tuczempach. Nawet ze mną w pokoju spała. Ponieważ miała powiększone węzły chłonne i trzeba było kilka razy w nocy przykładać kompresy z płynem o nazwie „Dawercin”.

Gabrysia była bardzo mądra, bardzo też szybko zaczęła chodzić i mówić. A jak była trochę większa i starsza, zabierałam ją czasami do Gminy do pracy. Pracowała ze mną Marysia Onyszkiewicz, która

świetnie umiała mówić po angielsku i nauczyła Gabrysię podstawowych słówek.

W 1982 roku urodził się Mateusz bardzo chudy i krzykliwy, ciągle płakał - miał kolkę. Był bardzo ładnym dzieckiem. W 1983 roku 25 lipca urodził się Jakub, ten był dość duży i bardzo grzeczny, nie było słyhać że jest dziecko. Jak był większy bardzo lubił się bawić gazetami- chciał bardzo szybko czytać. Zawsze marzyłam żeby był kiedyś wykształcony. 23 lutego 1994 rok urodził się Szczepan syn mojej córki Renaty. Był bardzo chudy, ale duży i też bardzo płakał tak jak Mateusz. Do tego w ogóle nie chciał jeść. Szczepan trochę mieszkał w Jarosławiu. W momencie dorastania ogromnie lubił budownictwo - myślałam, że zostanie inżynierem. Czasami marzenia się spełniają. 26 sierpnia 1986 roku urodziła się Natalia ostatnia moja wnuczka. Była bardzo mała przy kąpielach mieściła mi się na jednej ręce i była bardzo grzeczna. Wszystkie moje wnuki były przeze mnie kąpane, pudrowane, piastowane i wszystkie jednakowo kocham i traktuje. Może trochę na wnuczki lepszym okiem zaglądam, bo to dziewczynki i obie ładne. Mają jakby trochę lepsze serce od chłopców. Wiadomo, to mężczyźni mają męskie charaktery. Daninę daje wszystkim jednakowo.

Wreszcie trochę o polityce - jest jak na razie demokracja, wolność sumienia i wyznania oraz słowa.





*Od lewej: Szczepan, Mateusz, Jakub, Gabrysia i Ja wraz z  
Natalią*

Rząd jest lewicowy, prawica razem z Prezydentem Wałęsą nie mogą się pogodzić z tą sytuacją. Ciągle coś im się nie podoba, każdy walczy o swój elektorat i stanowiska w rządzie, bo to najlepiej płatna posada. W 1977 roku została uchwalona Konstytucja przez Zgromadzenie Narodowe. Została również zliberalizowana ustawa o przerywaniu ciąży oraz uchwalona została ustawa dekomunizacyjna.

Zbliżają się wybory do Sejmu i Senatu.

W 1997 roku Polskę odwiedził Papież. Prezydent też gościł u Papieża w Watykanie.

Walczymy o przystąpienie do NATO i Unii Europejskiej. Jeszcze pozostaje do zatwierdzenia przez Sejm i Senat Konkordat. Ale na razie nie ma zgody,

dlatego że, nie wszyscy mają jednakowe poglądy a chodzi tu o zawieranie małżeństw przez kościół i Urząd Stanu Cywilnego aby nie dochodziło do bigamii oraz o pochówki na cmentarzach ludzi o innych poglądach i religii, nauki w szkołach i przedszkolach.

W tych latach, kiedy moje wnuki się urodziły były braki związane z ciuszkami w sklepach dla małych dzieci. To ja wyjeżdżałam do Czechosłowacji na zakupy. Miałam również znajomą w sklepie „Dorotka” z odzieżą dzieciinną, zawsze kupowałam wszystkim jednakowe ubranka i stale były ładnie ubrane.

Mimo, że tak dużo pracowałam, również miałam dużo szczęścia w moim życiu. Po pierwsze: wybudowałam dom na miarę tamtych czasów. Umeblowałam, wywalczyłam spadek po przyrodnim bracie mego męża 1, 500 tys. dolarów - dla dwóch córek po połowie. Spadek był z zagranicy z Niemiec. Dolary sprzedałam, jak również sprzedałam wszystko złoto przywiezione ze Związku Radzieckiego, trochę pieniędzy pożyczyłam i kupiłam dzieciom mieszkanie w mieście Jarosław - 2 pokoje i kuchnię, własnościowe M-3. Mieszkanie nie mogłam zapisać na siebie, gdyż była taka głupia ustawa, że jak ktoś miał dom to nie mógł mieć więcej. Córka Ala miała wtedy 18 lat, Renia 14, więc mogłam tylko zapisać na Alę. Ala miasta nie chciała. Reni mąż też nie chciał mieszkać w mieście, bo nie miał co ze sobą zrobić, a on lubił pracować. Dlatego mieszkanie postanowiłam sprzedać i dać Renii

pieniądze na budowę domu, gdyż teściowie dla nich dwojga zapisali działkę 0, 52 ha pod budowę. Za mieszkanie otrzymałam 2 miliony 250 tysięcy w tamtym czasie to był cały dom. Natomiast Ala bała się, że nic nie dostanie i zmuszona byłam zapisać jej mój dom w Tuczempach, nawet jeszcze zapłaciłam opłatę notarialną w kw. 12 tysięcy. Dom i działka w Tuczempach o 5-cio krotnej wartości od mieszkania. Działka to powierzchnia 0, 88 ha. Blisko domu. Gdybym ten dom zapisywała w 1997 roku to bym tylko zapisała górę. Bo to jest straszne przeżycie, upokarzające, że człowiek o margarynie wybuduje swój dom a później w czasie pełnego życia musi oddać swoją własność. Do tego już więcej nikt się z człowiekiem nie liczy ani nie ma się nic do powiedzenia. Mieszka się jak lokator w swoim domu. Najlepiej sporządzić testament, który można zawsze zmienić. Chociaż moje córki nie są złe i wiem na pewno, że krzywdy by mi nie zrobiły. Na nich mogę liczyć. Ale to jest tylko życie.

Coś z polityki: Tworzą się różne twory administracji tak że ludzie będą pracować tylko na biurokracje. Zaczniemy od góry: jest Prezydent i chyba więcej niż 250 pracowników, jest Rząd i około 3 tysiące pracowników. Dalej są Ambasadorowie, Atasze wojskowi, doradcy, pracownicy i cała rzesza ludzi. Wreszcie jest 16 województw. Wojewodowie, marszałkowie, starostowie, burmistrzowie, wójtowie i cała masa urzędników, 460 posłów i 100 Senatorów.

Wreszcie na końcu aparat ucisku to Urzędy Skarbowe. Są jeszcze instytucje jak Instytut Pamięci Narodowej no i wiele innych tworów nikomu niepotrzebnych. I gdzie w tej machinie biurokracji jest wolny człowiek? Jak widać jest cała armia ludzi, na których pracuje około 20 milionów obywateli, mieszkańców naszego kraju. A może nawet mniej, bo w tej chwili bezrobocie sięga 18%. Z tej rzeszy biurokracji gdyby część z tego zlikwidować, można by stworzyć Armię Wojska Polskiego i Policję z prawdziwego zdarzenia. Jednak by polikwidować to, co niepotrzebne, trzeba by zgody narodowej. Bo w tej właśnie demokracji jest więcej rządzących niż pracujących - to jest zupełna paranoja. A nie wspominałam jeszcze o radiu i telewizji, dziennikarzach, sądach- gdzie również by znalazł dość niepotrzebnych etatów. To wszystko w głowie się nie mieści, że ta Polska taka biedna, skąd czerpie tyle pieniędzy na wypłatę?.

W lipcu 1997 Papież przyjechał do Polski i pół budżetu wydano na wystrój tych miast ze strony widoku a także na wystrój i bezpieczeństwo. Był w ośmiu miastach, wszędzie były do przepychu ołtarze a w Krośnie nawet był ołtarz z windą- czym ktoś biedniejszy tym bardziej i więcej chce coś pokazać. Po wyjeździe Papieża była ogromna powódź na Górnym i Dolnym Śląsku oraz okolice Borowa i Tarnobrzega. Wylały rzeki Nysa i Odra i częściowo Wisła. Poczyniły ogromne straty i spustoszenie. Ludzie w kilkunastu

miejsowościach stracili dach nad głową oraz dorobek całego życia. Ale rząd pieniędzy na pomoc nie miał mimo, że obiecał. Jednak społeczeństwo polskie jest bardzo solidarne w potrzebie. Państwo tylko natychmiast przystąpiło do szacowania strat dla instytucji ubezpieczeniowych. W czasie powodzi utopiło się 54 osób, natomiast po powodzi odebrało sobie życie około 147 osób.

W Polsce w roku 1996-1997 była moda na szukanie szpiegów. Politycy nie mogli spotykać się z politykami innych państw, przeważnie ze wschodu a przede wszystkim z Rosji, bo z miejsca robiono im zdjęcia i posądzano o szpiegostwo. Po uchwaleniu ustawy dekomunizacyjnej ludzie są uczuleni na szpiegomanię. A Rosja nie musi nas szpiegować, nic nowego tu nie ma a dawniej okupywała nas przez 50 lat i tak doskonale wie, co posiadamy.

21.09.1997 r. odbędą się wybory do Sejmu i Senatu. Od 1989 roku władzę sprawowała Solidarność, Unia Wolności, później ZCHN oraz ROP, Premierem był Pan Olszewski.

W czasie powodzi zalanych zostało 700 tysięcy mieszkań, straty wyliczono na 14 miliardów złotych.

Od 1993 roku od listopada władzę sprawował przez 4 lata Sojusz Lewicy Demokratycznej i Polskie Stronnictwo Ludowe. Prezydentem był wtedy od 1990 roku do 1995 Pan Lech Wałęsa (skakał w stanie

wojennym przez płot na teren stoczni).

Od 1995 roku wygrał wybory Aleksander Kwaśniewski - działacz okrągłego stołu. Był do tej pory dwie kadencje (10 lat i dłużej już nie może być).

Teraz coś osobistego: Swoje życie poświęciłam dzieciom, byłam zawsze wzorem, żeby nikt nie powiedział, że źle ich wychowałam. Świeciłam zawsze przykładem, dawałam wzór swojej pracy i starałam się, aby jak wyrosną miały duży autorytet. Żeby miały co jeść, gdzie mieszkać na przyszłość, żeby zawsze były ładnie ubrane i to wszystko jednak nie wyszło tak jak bym chciała, gdyż dzieci nigdy tego, co rodzic dla nich zrobi nie przyznają a uważają, że prawie im się wszystko należy. Jednym słowem nie wolno i nie warto być nad opiekuńczym, bo to jest źle wychowanie.

Lata 1994-1997 przyniosły znaczny wzrost gospodarczy kraju, bo około +6, 7% ale to tylko na papierze. Gospodarka tak była zniszczona 10-letnimi strajkami, że ten wzrost nie przełożył się na byt każdego obywatela, może tylko na niektórych.

W 1997 roku odbyły się wybory parlamentarne - wygrała Solidarność, czyli prawica. Rządziła wraz z nią Unia Wolności, ale jak twierdził Pan Chrzanowski to rządzenie nie jest jeszcze zadowolające, bo zamiast wziąć się za bezpieczeństwo obywateli i pracować na rzecz poprawy życia mieszkańców, to rząd pracuje tylko nad reformą kraju, czyli jak zlikwidować 49 województw do 16 i stworzyć około 300 powiatów to

niby jest zadanie nr 1. W tej chwili, kiedy jeszcze nie wyszliśmy na prostą z pochyłej, czyli jest 13% inflacji nie można robić eksperymentu w Polsce.

Konkordat zatwierdzony przez Sejm, ustawa aborcyjna została zmieniona i jest w tej chwili bardzo restrykcyjna.

Od stycznia wszystko drożeje od 15-20 %, te podwyżki obejmą paliwa, gaz, prąd - a przez to zdrożało wszystko. Podwyżek zarobków jak też emerytur nie ma.

Wnuczka Gabrysia zdaje w tym roku maturę i marzy o

studiach medycznych. Kuba chodzi do 8 klasy, Mateusz chodzi pierwszy rok do Technikum Mechanicznego, Szczepan kończy 7 klasę a Natunia 5.

W tym roku zima była już w listopadzie a styczeń bardzo ciepły, bo aż +10 stopni.

Nasz Rząd przeznaczył dla Ukrainy 10 tysięcy dolarów na zabezpieczenie sarkofagu elektrowni w Czarnobylu – to dla naszego bezpieczeństwa, żeby nie doszło do skażenia radioaktywnego. W kraju od nowego roku odbywają się protesty i strajki oraz bójki kibiców-szalikowców z policją. Zginął 13-letni chłopiec w Słupsku. Ulice miasta zostały tam zdemolowane przez kibiców piłki nożnej. Zdemolowano również Halę Sportową w Katowicach „Spodek”. Straty obliczane są na 100 milionów. Jest coraz więcej morderstw w Warszawie i całej Polsce i to w biały dzień.

Jest ogromny strach, że Stany Zjednoczone

napadną militarnie na Irak, za to, że Irak nie pozwalała międzynarodowym kontrolerom skontrolować magazynów z bronią biologiczną i chemiczną.

W Czecheni zginęło 5-ciu Polaków, którzy pojechali tam z pomocą humanitarną, a zajmowali się trochę polityką.

Ostatnio dużo krytyki przelewa się w stronę kościoła oraz instytucji celibatu. Już zdarzają się przypadki występowania księży z kościoła i wstępowanie w związki małżeńskie.

W dniu 5.03.1998 Ala i Renia kupiły sobie działki rekreacyjne w Radawie k/zalewu. Działki te sprzedała Fabryka „Jarlan”. W PRL-u Fabryka budowała domki dla swoich pracowników, w których spędzali wczasy i wolne dni od pracy. W kapitalizmie na takie podarki nie ma pieniędzy a wczasy trzeba samemu sobie fundować za swoje zarobione pieniądze. Era spraw socjalnych bezpowrotnie minęła wraz z PRL-em.

Koalicja rządowa chce ograniczyć władzę Prezydenta w stosunku do wojska. Rząd reformuje górnictwo, zwalnia z pracy 118 tysięcy górników i przewiduje zwolnienie 40 tysięcy pracowników Hutnictwa.

Sprawy rodzinne: Gabrysia zdała maturę z wynikiem celującym, świadectwo otrzymała z paskiem, na studia Ochrona Środowiska do Gdańska może się dostać bez egzaminów wstępnych- złożyła tam



dokumenty. Kuba zdał 8 klasę i też przyniósł świadectwo bardzo dobre z paskiem, zdaje do Ogólniaka. Gabrysia na razie zdaje egzaminy na Akademię Medyczną w Poznaniu. Jeżeli się dostanie wycofa dokumenty złożone z Gdańska. Mateuszowi sprzykrzyło się kontynuować Techn. Mech., ma się przenieść do Szkoły Zawodowej- nauczyć się zawodu, ale ukończył Technikum. Szczepan ukończył 7 klasę, Natunia 5. Szczepan najbardziej uwielbia prace w rolnictwie lub budownictwie, nie lubi sklepów.

25.09.1998 r. Gabrysia wyjechała na studia medyczne do Poznania. Bardzo za nią tęsknie i chciałabym, aby dobrze się uczyła i została dobrym lekarzem oraz wielkim wykształconym człowiekiem. Babcie wszystkie by chciały, aby wnuki zdobyły dobre i wysokie wykształcenie. Najbardziej myślę o wnuczkach, bo wszyscy zdrowi chłopcy to sobie rade dadzą.

6.10.1998 byłam u lekarza. Diagnoza - osteoporoza, zwyrodnienie kręgosłupa, stawów, choroba wieńcowa serca, niedotlenienie, zapalenie zatok oraz nerwica lękowa.

W dniu 11.10.1998 odbyły się wybory do 3 szczebli samorządów. Wspaniały zięć Majkut startował z partii Unii Wolności do samorządu wiejskiego, czyli gminy. Nie dostał się z powodu mało otrzymanych głosów. Startował również drugi zięć Morawski do samorządu powiatowego, również gdzieś zgubił się

między wyborcami, może nawet i dobrze będą mieli obaj czas na zajmowanie się swoimi sklepami. Bo za dużo bogactwa i władzy niekiedy uderza do głowy. Wybory samorządowe wygrała w 19 województwach Solidarność zaś w jednym Unia Wolności.

Obecnie montuje się reformę ubezpieczeń społecznych. Dla biednych podwyżkę podatków, a dla bogatych obniżkę a to znaczy, że chcą podatku liniowego dla wszystkich, po 22% ale lewica się nie zgodziła i podatki zostaną bez zmian.

Gabrysia już studiuje, pierwsze początki trudne, okropnie ciężko. W jej głosie przez telefon słyszałam i wyczułam przerażenie i tak jak łyzy, może trochę tęskni za rodziną. W październiku zaczął się remont 2 pokoi i klatki schodowej. Ja z piętra przeszłam na parter, trochę mniej chodzenia. Do tego wykończenia trochę się przyczyniłam fizycznie, bo gotuje obiady, myję, sprzątam i piorę. Narobiłam dużo weków na zimę, ogórków, buraczków oraz ponad 100 weków kiszonej kapusty, takie duże apetyty mają chłopcy.

W 1998 roku była wielka walka o księdza Andrzeja, którego chrześcijanie nie chcieli wypuścić z Tuczeup, mimo że Biskup przeniósł go do Przemyśla. Niektórzy odchodzili od zmysłów, jeździli do Biskupa i nic nie pomogło. Nowy ksiądz ma na imię Antoni i nie spoufała się z ludźmi. Na razie nim się nie zachwycają. Ale jest bardzo dobrym księdzem z prawdziwego

zdarzenia.

W wyborach samorządowych mandaty zdobyła prawie młodzież, która nie ma zielonego pojęcia o rządzeniu. Dobrze, że Sołtysem jest Pan Piotrów, bardzo mądry facet który walczy trochę o tą naszą wieś.

Od stycznia 1999r. weszła nowa ustawa o reformie Zdrowia i Ubezpieczeniach Społecznych. Powstały Kasy Chorych - ale mają mało pieniędzy na leczenie, bo na każdego ubezpieczonego po 40 zł. Za te pieniądze jeszcze chcieliby mieć wygody do rządzenia, dobre fotele, złote klamki, marmury a na leczenie mało zostaje. Teraz się leczyć będą Ci, co mają pieniądze a Ci, co ich nie mają już leczą się ziołami.

Lekarze anesteziolodzy strajkują i zwalniają się z pracy. Strajkują również górnicy, bo rząd chce im zabrać górnicze przywileje oraz chce zamykać nie rentowne kopalnie. A przywileje to: górnik za PRL-u mógł iść na emeryturę za 25 lat pracy. Tak jak Policja za 15 lat.

Dzisiaj „Dzień Babci” pierwsza zadzwoniła do mnie Gabrysia życzyła mi dużo zdrowia, później złożył mi życzenia Kuba. Szczepan i Natunia również złożyli mi życzenia. Bardzo jest to przyjemne. Koalicja rządząca AWS, Unia Wolności ciągle walczą, ale rozvodu nie chcą brać, nie mogą, bo zależy im na dobrych posadach.

Ciągle mnie nachodzi jakaś myśl (może niesłuszna), że w Polsce Ludowej nabudowano tyle różnych fabryk, przemysłu lekkiego, ciężkiego,

obiektów sportowych, szpitali, szkół, przedszkoli i różnych domów socjalno-komunalnych. Te budowle rządzący ciągle sprzedają, prywatyzują i nikomu nic nie dali, mimo że ludzie za PRL-u budowali nie tylko za pieniądze, ale też społecznie. A pieniędzy jak nie było tak nie ma. Dlatego boje się, że jak nie będzie już, co sprzedawać to ludzie Ci, co się nie przystosują do dzisiejszej rzeczywistości poumierają z głodu. Zapomoga dla wszystkich nie wystarczy.

Obecnie jest dużo fajnych filmów w telewizji, mamy, co oglądać. Są to filmy i seriale jak: Złotopolscy, Esmeralda, Maria Izabela, Moda na sukces i Klan. Są filmy miłosne, przygodowe i fantastyczne. Jest to dobre, bo brak dobrobytu to jest jakieś zajęcie zastępcze. Wracam do PRL-u – bo gdyby nie ustrój Robotniczo-Chłopski to wiele dzieci nawet zdolnych, poniewierałyby się na wsi bez wykształcenia.

Ten Plac, na którym mieszkam: Teść miał dużo dzieci, z pierwszego małżeństwa 8-ro i z drugą żoną jedno - mojego męża. Mąż mój miał 4 lata jak zmarł mu ojciec. Dzieci z pierwszego małżeństwa rozjechały się po świecie. Teść dom i obsiadłość zapisał żonie- mojej teściowej a z kolei teściowa zapisała mnie. Jak widać byłam dla niej dobra i wiarygodna, aby mi zaufać. Bardzo mnie lubiła, ale ja też pomagałam jej jak mogłam. Przez te 48 lat zamieszkania w Tuczempach zmarło tu tyle osób na około, sąsiedzi i dalsi, ponad 43 osoby. W całej wsi mnóstwo ludzi z którymi kiedyś

rozmawiałam już nie żyje. Jak widać to jest marne życie człowieka, prawie dzierżawa na tym świecie.

Wnuki moje Szczepuś i Natunia idą do szkoły prywatnej, tam może się więcej nauczą i to będzie dobra inwestycja w dzieci. W państwowych szkołach nauczyciele słabo zarabiają i nie mają bodźca do pracy. Nie widać, aby państwo kładło wielki nacisk na kształcenie, czyli oświatę gdyż z wykształconym społeczeństwem z jednej strony dobrze a z drugiej strony wykształconymi nie można manipulować. W kapitalizmie jest mniej bogatych, potrzebni są też biedni do pracy, jako pomoc domowa i kucharki.

W obecnym czasie rolnictwo prawie padło, ziemia zaczyna leżeć odłogiem (ugory), gdyż wszystko sprowadza się z zagranicy z Zachodu a u nas padły Spółdzielnie Ogrodnicze. Dlatego wyprodukowaną żywność nie ma gdzie sprzedać. Za rządów Gierka rolnictwo i górnictwo to najważniejsze gałęzie naszej gospodarki, miały duże znaczenie. Górnicy byli zadowoleni, bo dobrze zarabiali. Rolnicy z wielką satysfakcją produkowali żywność, bo dobrze sprzedali i mieli gdzie sprzedać. Na pastwisku w Tuczempach była Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska, która prowadziła skup płodów rolnych. A najważniejsza sprawa, za rządów Gierka chłopci otrzymali za swoją pracę na roli ubezpieczenie - renty i emerytury. W tej chwili padło wszystko. Nie ma już Spółdzielni Ogrodniczej ani zlewni mleka, wszystko zlikwidowane i sprzedane i

pieniędzy też nie ma.]

W 1999 roku wybuchła wojna na Bałkanach. USA i NATO uderzyło z powietrza, ładu i morza. Jest dużo zabitych i rannych i ogromne zniszczenia. Uderzenie było pod pozorem, że Serbowie mordują i wypędzają z Kosowa Albańczyków. Ale to nie wszystko prawda- bo to chodziło prawdopodobnie o to, że nie podobała się Ameryce władza socjalistyczna w Jugosławii (Pan Miloszewicz) jako Prezydent – wybrany w demokratycznych wyborach. A teraz zrobili z niego mordercę i osądziła w Międzynarodowym Trybunale w Hadze. Zmarł w tym więzieniu w 2006 r.. Serbowie nie chcą się zgodzić z Albańczykami, bo ziemia w Kosowie jak słyszałam w telewizji jest bardzo krwawo wywalczona przez Serbów z tyranią i najazdem Tureckim. Jak mógł Clinton napaść na neutralne państwo - w głowie się nie mieści.

Brat Tadek ma bardzo ładną wnuczkę Wiktorię. To jest córka Daniela, mieszka we Wrocławiu.

Na Śląsku był pochód 1-szo Majowy, manifestowano przeciw nalotom i bombardowaniu Jugosławii przez NATO. Pochody odbyły się we wszystkich dużych miastach.

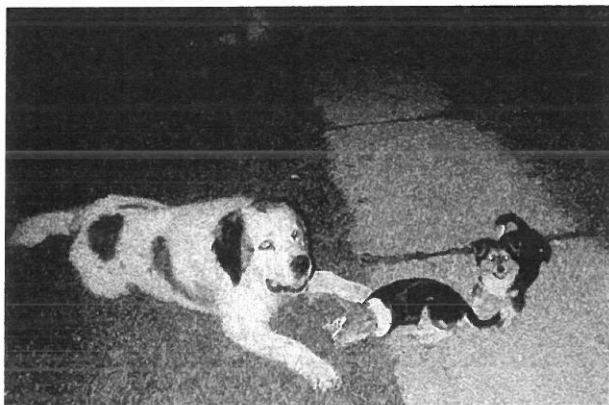
W Tuczempach w 1954 r. Księdzem był proboszcz Jan Bielec, wspinały ksiądz, jego nic nie obchodziło tylko modlitwa, nawet nie posiadał auta. Do urzędu przyjeżdżał na wozie w pukoszkach. Zmarł w Tuczempach i jest pochowany na tutejszym cmentarzu.

Przyszedł po nim ksiądz Proboszcz Ignacy Gerlach, bardzo gospodarny, wymalował kościół i pomagał sołtysom budować drogi, bo były w złym stanie.

W 1999 r. gościł w Polsce 5-ty raz Papież, odwiedził 15 miejscowości. Również w tym roku była okupacja żwirowiska w Oświęcimiu. Żwirowisko jest w pobliżu obozu zagłady. Papież będąc w Polsce postawił tam na pamiątkę duży krzyż, później ludzie zaczęli w tym miejscu na tym żwirowisku stawiać dużo krzyży, może dziesiątki. Żydom te krzyże się nie podobały, bo oni uznali, że cmentarz w Oświęcimiu to prawie ich cmentarz, gdyż w dużej większości tam zginęli Żydzi wymordowani w komorach gazowych. Oni uznają gwiazdę Dawida. W ten oto sposób zaczęły się nieporozumienia, doszło do tego, że Pan Cichoń i inni pilnowali krzyży. A jednak żołnierze z Jednostki Nadwiślańskiej wkroczyli - wszystkie krzyże gdzieś wywieźli, zostawili tylko krzyż Papieski. Gdyby to się działo za PRL-u to byłyby wielkie manifestacje i wręcz walka w obronie krzyży - ale tu za Solidarności to nawet Pan Cichoń trafił do więzienia. Nie wiem dlaczego tym władzom szkodziły krzyże na żwirowisku. Na Górze Grabarce jest cała masa krzyży i krzyżyków z całej Polski, Białorusi, Ukrainy i Litwy. Ludzie tam jeżdżą i zostawiają swoje krzyże i krzyżyki- małe, duże, jakie kto ma. Polacy są bezradni na swojej ziemi. Żydzi twierdzą, że oni w Polsce się urodzili i to jest również ich ziemia i ojczyzna.

W 1999r., Gabrysia przywiozła z Poznania 2 malutkie pieski, teraz ja muszę się nimi opiekować. Na razie siedzą w piwnicy, bo ich Betowen chce zjeść.

Również w tym roku Majkutowie wyjechali nad morze na cały tydzień- a w sklepie Woli Buchowskiej elektrownia wyłączyła światło, ponieważ nie była sporządzona umowa z elektrownią na oświetlenie. Dobrze, że zięć Antek jest krewnym z Panem Kmiecikiem, który pracuje w elektrowni i światło zaraz zostało włączone, na podpisanie umowy elektrownia poczekała. Gdyby się tak nie stało rozmroziłoby się wszystko, były by wielkie straty.



*Nasze Pieski*



W dniu 5.08.1999 Gabrysia z kolegą wyjechali w podróż do Pragi, Austrii i Węgier. Dziś otrzymałam od Gabrysi kartkę. Jest bardzo zadowolona z podróży zwiedzając te wymienione państwa.

Polityka- rządu AWS, fabryki wysprzedane, domy wczasowe również, a nic nie budują. Gdzie Ci ludzie będą pracować jak już wszystko będzie sprzedane. Ten prywatny będzie zatrudniał dziesiątki pracowników a nie tysiące.

W październiku 2000 roku mają się odbyć wybory Prezydenta, największym poparciem cieszy się Aleksander Kwaśniewski - to II kadencja i na pewno wygra w I-szej turze.

Demokracja to wspaniały ustrój, ale jak widać ludzie do niej muszą się przyzwyczaić. W czasie wyborów Prezydenta chcieli uniemożliwić wybór- ale się nie udało. W Ameryce jeszcze gorzej jest z wyborem Prezydenta. Startuje junior Bush i V-ce Prezydent Gor. Taka głupia sytuacja, że Prezydenta wybierają już 2 tygodnie i nie mogą wybrać. Wszędzie uczą tej swojej demokracji a u siebie mają z nią krucho. Głosy liczą i na maszynie i ręcznie. Przychodzą pocztą - to tylko stwarza nadużycia, a druki do głosowania tak skonstruowali, że wybijają się dziurki nie tam gdzie trzeba. Jak ktoś oddał głos na Góra to dziurka wybiła wyżej na Bush'a. Jednym słowem cyrk. Przywódca Samoobrony Pan Andrzej Lepper ze swymi kolegami już nie mogli tego znieść i pojechali do Ambasady USA

w Warszawie z ofertą pomocy w liczeniu głosów, ale ich tam nie wpuścili. Po trzech tygodniach liczenia głosów, wreszcie usłyszałam w telewizji, że Sąd Ameryki orzekł i ogłosił zwycięzcę w wyborach na Prezydenta - wygrał Bush.

Zięć mój Wiesław był na wycieczce w ziemi świętej w Betlejem i Jerozolimie. Wszystkim dzieciom i żonie kupił prezenty. W „Dniu Babci” po raz pierwszy o babci wszyscy zapomnieli nawet Gabrysia.

7.01.2001 rok, po raz 9-ty odbył się koncert Jurka Owsiaaka, tj. Koncert Świątecznej Pomocy na rzecz zakupu sprzętu medycznego dla małych dzieci. Ala na ogrodzie zrobiła 2 oczka wodne i 2 skalniaki obsadzone kwiatami.

Gabrysia po raz drugi podróżowała z kolegą – objechali 10 krajów Europy a w miesiącu sierpniu jedzie do ameryki szlifować język angielski. Na studiach bierze urlop dziekański.

Kuba był na Kalwarii Pałacowskiej.

Majkutowie kupili i wyremontowali remizę strażacka na bar, mogą się tam odbywać dyskoteki. Dziś było otwarcie.

Rząd AWS-u się nie sprawdził, zrobił dziurę budżetową 80 miliardów. W tej chwili w Polsce utopiło się 496 osób, w tym Pan Urbańczyk z Krakowa poseł SLD- utopił się w Grecji. Na jego pogrzebie uczestniczył sam Prezydent.

Zmarł również były sekretarz PZPR Edward



### *Skalniaki w Tuczempach*

Gierek. Na jego pogrzebie uczestniczyło ponad 10 tysięcy ludzi. Mimo, że niektórzy narzekali, że gierek narobił 28 miliardów długu to jednak mniej od AWS. Gierek odbudował Polską wieś, która była pod strzechą oraz wiele fabryk i obiektów przemysłowych. Bardzo

kochał górników i rolników, im właśnie za jego rządów było bardzo dobrze. Rolnicy gdyby nie epoka Gierka do dziś by nie mieli emerytur ani ubezpieczenia. Pogrzeb Gierka odbył się w Zabrze- ludzie za nim bardzo płakali, gdyż wszyscy mieli pracę, nie było bezrobocia.

Gabrysia 27.08.2001 wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Natomiast w dniu 11.09.2001 tj. wtorek o godz. 8.30 dwa samoloty wbiły się i zawałyły 2 największe wieżowce Manhattanu w Nowym Jorku. Był to atak terrorystyczny. W wieżowcach tych mieściły się największe firmy Center. Banki i Centrum Gospodarcze Ameryki. Samoloty te były uprowadzone przez terrorystów Billadena. Jeden samolot uderzył w Pentagon, największe centrum polityczne. Te budynki największe na świecie miały 150 pięter i w przeciągu pół godziny spaliły się i zawałyły. Ludzie w Ameryce myśleli, że to są budynki niezniszczalne. Byli przerażeni i zszokowani gdyż Ameryka to największa potęga atomowa a 3 samoloty potrafiły w przeciągu pół godziny zniszczyć całą potęgę. Wnuczka Gabrysia mieszkała 40 km od Nowego Jorku, natomiast kolega Gabrysi w samym Nowym Jorku, ale nic im się nie stało. W tym czasie ja oglądałam to w telewizji, tak spanikowałam - myślałam, że Gabrysia tam się znajduje. Ale o godzinie 16-tej naszego czasu Gabrysia zadzwoniła i powiedziała, że nic jej się nie stało, żyje. Wtedy wzięłam się w garść i złapałam oddech i pomyślałam, po co ty dziecko tam pojechałaś? Za

chlebem? Chyba nie. Powiedziałam jej żeby zaraz wracała do domu-ale ona powiedziała że wojny nie będzie i zostaje na cały rok. Wczoraj na znak solidarności z ludźmi Ameryki, ludzie w Polsce w oknach świecili świece, to było w dniu 14.09.2001, ponieważ zginęli tam również i Polacy. Razem zginęło 4 tysiące osób. Część ciał odnaleźli, reszta się spaliła. W grudniu 2001 r. gościł u Gabrysi Wiesiek - ojciec Gabrysi, mają zrobione zdjęcia. Oprawdzał ich po Nowym Jorku Pan Janowski ojciec kolegi Gabrysi. W Ameryce Wiesiek odwiedził nasze krajanki, Henię Szafraniec, Iwonę Słabą oraz swoją bratową w Chicago. Wszystkie zostały przez Wieska bardzo chwalone, że mieszkają pięknie i dobrze im się powodzi.

Kuba w tym roku zdaje maturę.

W Polsce ogromna afera, lekarze z pogotowia w kilku województwach a najwięcej w Łodzi. Rzekomo uśmiercali chorych „pawulonem” w karetkach Pogotowia i o śmierci tych ludzi zawiadamiali domy pogrzebowe. Dlatego Minister Zdrowia robi czystki w Pogotowiach i wyprowadza domy pogrzebowe ze szpitali, ponieważ to nie humanitarne. 11.11.2001 moja córka Renia w dniu moich urodzin przyniosła mi bukiet margaretek i złożyła życzenia. Gabrysia z Ameryki przysłała mi kartkę urodzinową z życzeniami. Kuba również złożył mi życzenia. W dniu 21.01.2002 Gabrysia przysłała mi kartkę z życzeniami na „Dzień Babci”, Kuba przyniósł mi bukiet pięknych

pierwiosnków w doniczce, złożył życzenia. Szczepan i Natalia zadzwonili i złożyli mi życiowe życzenia- dużo, dużo zdrowia i wszystkiego najlepszego. Bardzo to miłe słuchać i przyjmować tak wspaniale życzenia.

Coś ze sportu: Igrzyska Olimpijskie w Stanie Juta dokładnie w Salt Lake City odbyły się w dniu 08.02.2002 r. Prezydent Lech Wałęsa niósł flagę olimpijską. 19 Igrzyska Olimpijskie oglądało 3 miliardy ludzi na całym świecie. Ale polscy sportowcy nie przywieźli medali. Jedyne skoczek Małysz przywiózł 2 medale; srebrny i brązowy. Najwięcej medali otrzymali Niemcy. Na tych igrzyskach było trochę nieporozumień, dlatego że Komisja źle oceniała punkty.

W Polsce śmieszne anomalie pogodowe- od stycznia ciepło, taka przeplatanka raz śnieg z deszczem, mróz do 5 stopni, później słońce. Bratowa, Jasia w 2002 roku- była we Włoszech, zarobiła trochę pieniędzy i nieco przyswoiła język włoski. Prawie z pół Tuczemp szczególnie kobiet pracuje w Italii.

Władza jest lewicowa, ale nie jest jeszcze nic lepiej, ponieważ władza ta zastała 80-cio miliardową dziurę budżetową- po zasypaniu tej dziury, obiecują poprawę bytu obywateli dopiero w 2003 roku.

W dniu 1.02.2002 r. został zabity lub zaginął mały piesek. Żał mi go było, bo to była mądra taka papużka. Zginął przez Betovena, bo on go zaprowadził aż na szosę i sam wrócił bez małego.

Po bracie Bartku została bratowa Danka i 2

córki, Grażyna i Janina. Grażyna mieszka w Wałbrzychu a Janina w Poznaniu. Już nie żyje, została po niej córka. Brat Józef ożenił się w Gedlarowej k/Leżajska z Władysławą. Posiadają 2 córki - mężatki, pierwsza Lucyna Bochenek, ma 2 dzieci Gabrysię i Seweryna. Druga córka Agata Baj ma też 2-je dzieci Pawełka i Klaudię. Józek przez zimę był w domu pomocy społecznej- lubi popić. Wcześniej się napracował nawet sam zrobił sobie traktor ze starego złomu, który wykorzystywał do pracy na polu. Brat Staszek ożenił się z Janiną Kowal- nie żyją dobrze, ponieważ Staszek też lubi popić a żona tego nie lubi. Rozpił się u teściów Kowalów. Wiem dlatego, że jak u mnie mieszkał to był bardzo grzeczny i abstynent. Podobny był z urodą do Emila Maciałka. Mają sześcioro dzieci. Pięcioro żonate tylko jeden kawaler. Jest 3 córki Ewa, Anka i Marzena i 3 chłopców Waldek, Sławek i Tomek, ostatni kawaler. Wszystkie córki pracują we Włoszech. Marzena jest stanu wolnego ma 1 dziecko, Anka mężatka - z mężem ma dwie córki oraz dwoje z Włochem. Ewa ma 1 dziecko z mężem i już z nim nie mieszka. Tadek brat ożenił się z Janiną Jasiewicz. Posiadają 2 synów, obaj kawalerowie, ale Danek ma córkę z Katarzyną Iwaszczyszyn, mieszka we Wrocławiu. Krystian, też ma dziewczynę (Calineczkę) a naprawdę Edytę. Obecnie Katarzynę. Edyta wyszła za mąż za innego, zostawiła Krystiana.

Wczoraj byłam u lekarza, mam osteoporozę

49% ubytku kostnego jest to dość poważna choroba, ale ja nie przywiązuje do niej wagi. Do bólu trzeba się przyzwyczaić i czy wcześniej czy później każdy musi umrzeć. W tej chwili jestem jeszcze sprawna mam 72 lat- jeszcze gotuję, piekę, sprzątam nawet okna myje. Interesuje mnie wszystko. Oglądam dużo filmów i seriali, czytam gazety, interesuję się polityką i kwiatami w ogródku - to moje hobby. Ale to już wszystko sprawia trudności. W tej chwili Ula Kosińska daje mi zastrzyki przeciw osteoporozie i zapaleniu żył.

Święta już blisko- wysłałam Gabrysi kartkę do Nowego Jorku, ale ani święta ani żadna niedziela mnie już nie interesują. Już jestem nawet zła, bo w niedzielę i sobotę telewizja jakby nie istniała, nie ma nic ciekawego.

W poniedziałek Kielce dostarczyły do sklepu wyposażenie, kosztuje 15 tysięcy i będzie sklep samoobsługowy. Mateusz jest już zatrudniony w barze.

W Wielki Piątek byłam z wnukiem Kubą w Rzeszowie po kwiaty - sadzonki. Rzeszów ogromnie się zmienił od tego czasu kiedy byłam, to już chyba 15 lat. Byłam również w Pawłosiowie u córki Renaty, posadziłam jej kwiaty i oplewiłam 2 skalniaki. Szczepan to cały gospodarz, on naprawdę umie pielęgnować zielen i krzewy a pracowity jak mrówka.

W dniu 7.04.2002 odbył się zjazd Samoobrony. Przewodniczącym został Pan Lepper. Na zjeździe prawie sam przemawiał i grzmiał, że rozliczy



wszystkich, co okradli Polskę, a przeważnie na ekipę Buzka, Krzaklewskiego i Wałęsę. Krzyczał, że znów pojedzie na Śląsk, jeżeli będzie taka potrzeba i bieda, rozpoczną się manifestacje. Z jego mowy wynikało, że nie zależy mu aby było lepiej, tylko gorzej, aby mógł ludziom wciskać kit do głowy.

Bratowa Jasia dziś pojechała do Włoch do pracy na miejsce Eli Sobolewskiej.

Mój wnuk Kuba zdaje maturę.

Pan Strawa Rysiek sprzedaje dom w Tuczempach i wyjeżdża z rodziną do Bielska Białej. Sprzedaje również dom Stasia Świetlicka z domu Bednarz - sąsiadka, przeprowadza się do Jarosławia. Nasz sąsiad Pacuła w ramach ochrony środowiska wysprzątał kilkanaście wsi ze starego złomu i sprzedał złom do Huty Stalowej Woli, jak do mnie mówił już około 20 przyczep tj. 2005 rok. Zasłużył już na medal. Tylko najgorsze to, że składowany złom i rozbierane samochody tuż za naszą miedzą zatrwały (ropą, benzyną i smarem) u nas oczko wodne a w nim 4 duże karpie. Woda na wiosnę w oczku była bardzo zanieczyszczona.

W dniu 18.04.2002 samolot uderzył w wieżowiec w Mediolanie - Włochy, dwa piętra zostały całkowicie zniszczone. W Tunezji została podpalona Synagoga, a w tym czasie koło niej przejeżdżał autobus niemiecki z turystami, dużo osób zginęło i kilka rannych.

18.04.2002 roku zmarła Pani Helena Blok z budki kolejowej.

Ala i Renia moje córki wyjeżdżają w sobotę w dniu 27.04. do Włoch z wycieczką z Krakowa, będą też w Watykanie. Boję się o nich, żeby tylko zdrowe wróciły. Wyjeżdżają rano pociągami z Jarosławia o godzinie 06:00 a o godz. 11:00 będą wyjeżdżać autokarem. Z Krakowa wycieczkę organizuje biuro turystyczne. Z Tuczemp pośredniczy „Polonez”. Autokar będzie skontrolowany przez drogówkę.

Kuba zdał maturę i będzie zdawał na studia do Lublina. Gabrysia w Ameryce zmieniła rodzinę, u której zamieszkuje, teraz będzie dostawać więcej kieszonkowego. Obecnie będzie zdawać egzamin z języka angielskiego.

Szczepan wnuk budując daczę w Radawie. Maturę będzie zdawał za rok, czyli w 2003. Szczepan nie bardzo lubi się uczyć, tak samo potwierdził jego wychowawca klasy, jak byłam u nich w szkole. Powiedział, że bardzo zdolny do wszystkiego, ale nie lubi nauki. Natomiast Natalii idzie lepiej niż 4. Ich szkoła prywatna w środку możliwa, ale z zewnątrz wymazana przez różne graffiti i wygląda obskurnie. Tam kiedyś mieściła się Hurtownia PPH „Ruch” i ja tam pracowałam przez 3 miesiące, jako fakturzystka.

Mateusz też zdawał semestr trzeciego roku.

Jasia bratowa wraca z Włoch za 3 tygodnie, jak przywiezie dużo pieniędzy rozpoczną remont domu.

Gabrysia wraca z USA 19.08.2002r.

Kuba wnuk zdawał na studia Uniwersytetu im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, egzamin zdał, ale nie został przyjęty z braku wolnych miejsc. Załatwia Wyższą Szkołę Zarządzania i Administracji w Warszawie – prywatną. Jest to szkoła razem z Akademią „Buskineksu”.

Mateusz wnuk w dniu 19.07.2002 wyjechał z narzeczoną Ewelina na kilkudniowe wczasy na Węgry.

Szczepan z ojcem robią dach na Daczi w Radawie. Szczepan otrzymał świadectwo trochę gorsze od Natalii. Natalia wszystko bardzo dobrze i celujące, świadectwo z paskiem. Cieszę się, że wnuki wszystkie dają sobie radę. Będą z nich ludzie i jestem z nich dumna. Krystian syn brata Tadka wyjechał do pracy do Wrocławia, ale wrócił z powrotem, tam też brak pracy. Calineczka Krystiana wyszła za mąż ma 2 dzieci - bliźnięta, jedna ma na imię Gabrysia, druga Wiktoria. Gabrysia wróciła z Ameryki i 14.09.2002 ze swoją mamą i ciotką Renią, Natalią i Szczepanem wyjechali na wycieczkę do Turcji wracają 2.09.2002.

Kubuś wnuk wyjechał na studia do Warszawy. Inauguracja odbyła się 14.09.2002 tj. sobota. W niedzielę zadzwoniłam do Kuby to powiedział mi, że mieszka na II piętrze i ma kolegę z Płońska k/Warszawy oraz że w towarzystwie córki Cesi Zenkowej zwiedzał dziś Warszawę. Trochę tęskni za Tuczempami no i pytał, co słyhać nowego. Na niedzielę Ci którzy

mieszkają blisko Warszawy wyjeżdżają do domu i mało ich zostaje. Z okolic Rzeszowa i Lublina nikt tam nie studiuje. W dniu 28.09.2002 Gabrysia wyjechała do Poznania na IV rok studiów. Po drodze wstąpił do Kuby w Warszawie, zabrali go do Poznania, chociaż jeden dzień będzie mu trochę weselej. Zanim się przyzwyczai do życia z dala od rodziny.

27.10.2002 odbyły się wybory do samorządów wiejskich jak też powiatowych i wojewódzkich oraz na wójtów. Ogromna batalia toczy się o posady.

W Warszawie już odbywają się manifestacje domagające się pracy. Zięć Morawski kandyduje na wójta gminy w Pawłosiowie, ale otrzymał za mało głosów.

Dzisiaj dostałam zaproszenie od posła Domaradzkiego na spotkanie, które odbędzie się w Hucie w Jarosławiu.

Bratowa Jasia znów pojechała do Włoch na 3 m-ce.

Lewica przegrała wybory we wszystkich bastionach lewicowych, widocznie ludzie chcieli trochę zmian. W Rzeszowie wygrał lewicowy Prezydent miasta Pan Ferenc, dlatego, że pełnił funkcje posła społecznie nie pobierał pieniędzy (jest emerytem, przewodniczący Spółdzielni Mieszkaniowej), ludzie to docenili.

W dniu 23.11.2002 r. zostało u nas zrobione ogrodzenie. W tym czasie Wiesiek, zięć miał gości z Niemiec. Ja gotowałam obiady dla robotników, jeszcze i

dla gości – byli wegetarianami. Miesiąc listopad był tak ciepły, że dochodziło do 16 stopni i niektóre kwiaty pomyliły sobie wiosnę z jesienią. W Bieszczadach pojawiły się nawet bazy i kilkanaście bocianów wróciło, ale strażacy pościgali ich z gniazd i oddali do ogrodu zoologicznego na przezimowanie.

W dniu dzisiejszym tj. 3.12.2002 Gabrysia i Kuba zdawali egzaminy, obydwójce zdali, to była nasza podwójna radość.

Majkutowie zasponsorowali 15 paczek na Mikołaja do Woli Buchowskiej, to w ramach akcji charytatywnej „pomóż dzieciom”. Majkutowie również w ramach akcji ubrali Włodzia Bałandowskiego w odzież i pościel oraz zaopatrują go w żywność.

Zięć Antek wykańcza Daczi w Radawie, nie patrzy, że zimno. To jest bardzo roboczy człowiek.

W dniu 29.10.2002 byłam z bratem Tadkiem na grobie mego taty na cmentarzu w Grodzisku. Później z cmentarza pojechaliśmy pożegnać nasze miejsce urodzenia, którego to placu nie mogliśmy znaleźć. Tak w Grodzisku się zmieniło po mojej 50-letniej nieobecności. Bo na cmentarzu w Grodzisku Dolnym częściej bywałam od chwili pogrzebu mego taty tj. 1973 rok, oraz przy budowie nagrobka w 1974r.

Bratowa Jasia znów wyjechała do pracy do Włoch i będzie tam do kwietnia do Wielkanocy.

Szczepan wnuk w tym roku zdaje maturę i

wybiera się na studia do Warszawy, do tej szkoły gdzie studiuje Kuba - to jest Zarządzanie i Administracja. Szczepan jest naprawdę fajny chłopak, nie pali, nie pije, bardzo pracowity, bardzo dobry materiał na męża. Natalia chodzi pierwszy rok do liceum ogólnokształcącego prywatnego.

Na „Dzień Babci” przyjechali z kwiatkiem i życzeniami. Życzyli dużo zdrowia, były całusy. Gabrysia przysłała mi kartkę i przepiękne życzenia oraz pocałunki. Kuba też zadzwonił z Warszawy z życzeniami. Jest naprawdę miło przyjmować życzenia. Tylko wnuk Mateusz mi nigdy nie składa życzeń, ale ja go też bardzo kocham.

W tym roku Polska ma przystąpić do Unii Europejskiej, w maju będzie referendum.

Moja sąsiadka Genia Buk jest bardzo chora, byłam ją odwiedzić.

W Polsce na razie bieda- wielkie bezrobocie, w Hucie w Stalowej Woli grożą zwolnieniem 5 tysięcy pracowników. Sąsiad Adam Sobolewski ma narzeczoną z Jarosławia, chodzą na nauki kościelne i ma być w kwietniu ślub, ale był we wrześniu. Jadzi będzie trochę lżej jak przyjdzie synowa.

Wnuk Kuba był 2 dni w domu. Gabrysia też przyjechała na parę dni- a to za sprawą 25-lecia pożycia małżeńskiego rodziców, to jest 2003 rok, impreza odbyła się w restauracji „Polonez” w Tuczempach.

W Polsce jest już coraz większe bezrobocie, bo

już 19%. Ludzie są już trochę zdesperowani. W tej chwili to koty i psy są bardziej szanowane niż ludzie. Za znęcanie się nad zwierzęta lub zabicie jest kara pozbawienia wolności, jest to prowadzone z urzędu, natomiast ludzie muszą dochodzić swoich praw przed sądem prywatnie za swoje pieniądze. Sądy są tak przeładowane, że dochodzenie trwa kilka lat a jak mała szkodliwość społeczna czynu to umarzają.

Kuba, wnuk po świętach wielkanocnych pojechał na cały tydzień nad mazurskie jeziora do kolegi. Mateusz uwiódł dziewczynę z Muniny po 5-ciu latach znajomości. Ale wreszcie wziął sobie moje uwagi do serca i powrócił do starej miłości.

Amerykanie jednak napadli na Irak bez pozwolenia ONZ i wobec sprzeciwu Niemiec, Francji, Rosji, Chin. Narobili tam tyle zniszczeń, że to państwo nie wiadomo czy za 20 lat się odbuduje a i tak broni masowego rażenia nie znaleźli. Jej tam nie było. Polska poparła wojnę w Iraku i nie tylko, ale wzięła w niej udział.

Teraz jest wielka propaganda wstąpienia do Unii Europejskiej. Nie wiadomo jeszcze czy będą z tego profity, bo przecież nakazu pracy w Unii nikt nie otrzyma, tym bardziej nie dostanie za darmo mieszkania. To wszystko to jest dla bogatych milionerów, którzy mają pieniądze i mogą się przemieszczać gdzie chcą, a nie dla biedoty. Najpierw wydaje mi się, że za członkostwo trzeba będzie zapłacić składkę, dużo

na pewno milionów, aby później coś zyskać. Ale tu nie chodzi może o pieniądze, ale bezpieczeństwo obywateli, gdyż to zjednoczona Unia- tyle państw na pewno nam zapewni.

Na świecie same nieszczęścia. W Afryce porwano 31 turystów, w tej chwili trwają poszukiwania. We Włoszech najechały na siebie 2 pociągi 33 osoby zabite i bardzo dużo rannych. W Arabii Saudyjskiej, kraju Bin Ladena 3 terrorystów wysadziło w powietrze 3 ciężarówki z trotylem, zginęło 33 osoby- najwięcej Amerykanów a ponad 200 rannych. Ameryka ze strachu i z powodu bezpieczeństwa nawet swoją ambasadę wywiozła. W Czeczeni terrorysta żąda ogromny okup pieniężny i twierdzi, że jak nie otrzyma to zatruje całą wodę i pożywienie, nawet do władz wysłał fiolki z cyjankiem, to już nie są żarty. Groźba się nie spełniła. Jeszcze tylko u nas w Polsce spokojnie. Ale u nas w Polsce odbywają się manifestacje przed Ambasadą Amerykańską- w sprawie nie wysłania naszych żołnierzy do Iraku. Nawet część posłów w Sejmie krytykowali Prezydenta Kwaśniewskiego – nie chcieli, aby naszych żołnierzy wysyłać na nie naszą wojnę.

Bratowa Jasia dalej jedzie do Włoch, teraz euro jest drogie, jak dobrze zarobi będą dalej remontować dom, ale ja jej nie zazdroszczę, bo to jest wielki stres z powodu języka. Byłam w Pawłosiowie. Oglądałam płotek myśliwski zrobiony koło skalnika, bardzo ładnie wygląda, to pomysł Szczepana.



Byłam również w Radawie oglądałam Daczi.

W dniu 7, 8 czerwca 2003 odbyło się referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Referendum wypadło pomyślenie „za”. Tylko nasi politycy zapomnieli, że my jesteśmy cały czas w Europie.

Zmarła Genia Buk nasza sąsiadka i to bardzo dobra sąsiadka, chorowała na raka płuc, była ode mnie młodsza o 6 lat.

Wnuk Kuba już zdał wszystkie egzaminy, przyjedzie do domu na wakacje, w dniu 19.06.2003. Gabrysia też przyjedzie na parę dni i wyjeżdża na praktykę do Afryki (Zambia). Nie jestem zadowolona, bo w tak daleką drogę się wybiera.

Moja sąsiadka Jadzia Sobolewska jest bardzo chora, w żylakach na nogach wyskoczyły dziury i nie chcą się goić, jeździ nawet do specjalisty do Przeworska. Rok 2003 jest bardzo suchy- zima była dość sroga, lato ciepłe, brak deszczu, wszystko bardzo marnie rośnie.

Gabrysia w lipcu wyjechała do Afryki. Jest w takiej dziurze, że nie ma prądu, nie można do niej zadzwonić. Na wakacje do domu nie przyjedzie, wróci aż na Wszystkich Świętych. Kuba jest na wakacjach w domu i pomaga stawiać ogrodzenie.

Córka Ala i Renia wraz z wnuczką Natunia jadą na wycieczkę do Anglii i Francji, wyjeżdżają końcem lipca 2003 na 2 tygodnie. Jestem tymi wycieczkami bardzo

zaniepokojona.



*Gabrysia w Afryce*

W lipcu 2003 roku zmarł Julek Siara i Władziu Czech, koledzy mego męża.

W sierpniu ma być wesele Meli Kosińskiej i Adama Sobolewskiego. Mateusz był na weselu w Woli Buchowskiej z panną Płatkową. Kuba też był na tym weselu za drużbę. Lipiec jest bardzo gorącym okresem, temperatura sięga do 35 stopni.

Coś ze świata: w Iraku jest wojna partyzancka ginie codziennie po kilka Amerykanów a oni dalej okupują Irak. Nasze władze też źle postąpiły, wysyłając żołnierzy i szpital z wyposażeniem, mimo że w kraju

jest źle a szpitale przeżywają wielki kryzys. Rząd chyba nie daje sobie rady w rozwiązywaniu problemów.

Córki Ala i Renia w dniu 29.07.2003 wyjechały na wycieczkę do Anglii, Francji, Szkocji i Irlandii promem, mają wracać 12.08.2003. Gabrysia w Zambii – wyjechała do miejscowości Kasisi i pracuje w Orphanadze, czyli w sierocińcu w Kasisi, niedaleko lotniska w Lusace. Napisałam do niej list, zaadresowałam trochę po polsku trochę po angielsku i list otrzymała. Gabrysia była bardzo zdumiona, że potrafili ją tam znaleźć.

W polskich szpitalach bieda aż piszczy a polski rząd znajduje pieniądze i wysyła je na szpital polowy do Iraku z własnym agregatem do uzdatniania wody oraz na pomoc III świata. Gabrysia odpisała mi na mój list-pisze, że w Afryce jest naprawdę wielka bieda, najbardziej cierpią dzieci, których jest dużo, bo aż 250 w sierocińcu, bez rodziców, którzy poumierali na AIDS a one też chore. Ale tak myślę, że u nas w środku Europy też nie jest tak dobrze i bogato. W tej chwili zostały zlikwidowane Kasy Chorych a w ich miejsce powstał Narodowy Fundusz Zdrowia- tylko zmienił się szyld i co? Nic się nie zmieniło. Jedni odeszli, przyszli inni- to tylko panowie na stołkach się zmieniają, a Służba Zdrowia się nie zmienia, bo ona jest bardzo chora i w zapaści. Szpitale zadłużone, przychodnie w części polikwidowane, powstały prywatne. Nawet szpitale mają ochotę niektóre zlikwidować. Brak

pieniędzy. Tu rolę odgrywa prywatna ekonomia. Za PRL-u tego nie było, skąd brało się tyle pieniędzy? Nawet lekarstwa były za darmo, przychodnie i szpitale też za darmo, nie licząc wczasów, sanatoriów, kolonii dla dzieci, domów dziecka, sierocińców itp. No i bezrobotnych nie było.

Najgorzej, że prestiż lekarza trochę upada, dlatego że jeden z tysiąca może i mniej nadszarpnęło autorytet wszystkim. Było to w Łodzi gdzie rzekomo handlowano zwłokami. Dawniej było mało lekarzy - to właśnie lekarz miał wysoki autorytet, ale jeżeli pacjent zmarł nikt mu nie zarzucał, że go uśmiercił. Bo to nie może być prawda. W Polsce brak pieniędzy na leczenie w szpitalach, dlatego że fundusz jest centralnie sterowany i będzie zawsze wpierw trafiał do inkluzywnych klinik. Na dodatek wiele jest takich przeszczepów, że dawniej tego nie było. Każdy żył tyle ile miał żyć. Swoje życie zawdzięczał zdrowej żywności, trybowi życia, na oszczędności w paleniu papierosów czy picciu wódki, to wszystko z braku pieniędzy i poprzez ochronę środowiska, bez chemii-człowiek przedłużał życie. Trochę krytykujemy NFZ-Kasy Chorych też nie były aż tak sprawiedliwe. W pierwszej chwili nastwarzali tysiące etatów, później ogromne siedziby ze złotymi klamkami i marmurami (był pokaz w telewizji) oraz wysokie apanaże - to wszystko pomogło do ich rozwiązania.

Gabrysia mi się nie przyznała, że w Afryce była

chora i miała wysoką gorączkę.

Zięć Antek miał wypadek na potłuczonej beczce kamiennej- przeciął sobie żyły w ręce i jest w szpitalu. Byłam tam w Pawłosiowie cały tydzień. Renata miała dużo roboty z tymi sklepami, ale Mateusz pomagał jej przywozić towar.

Renia bardzo żałowała Antka i tęskniła za Szczepanem, bo przebywał w Warszawie.

W domu w Tuczempach był przeprowadzony remont, wymiana okien na modne i centralnego ogrzewania z żeliwnego na modne blaszane. W związku z tą wymianą okien miałam wiele pracy m.in. sprzątnięcia, malowania i czyszczenia okien. Aż mnie przewiało i musiałam brać zastrzyki. Kupione są również meble włoskie, to wszystko niespodzianka na święta na przyjazd Gabrysi i Kuby.

Dom, który sprzedała Stasia Świetlicka, zmienił zupełnie wygląd – odmalowany i zrobione otoczenie koło domu, obsadzone świerkami, sosnami i kwiatami. Gdyby Stasia teraz zobaczyła na pewno by jej było żal.

Gabrysia oraz jej koleżanka i koledzy przebywający w Afryce napisali pamiętnik. Opisali w nim swoją pracę w Kasisi, gdzie wypełniali dobrze obowiązki, podejmujące ważne i odpowiedzialne decyzje o pacjentach. Badali, diagnozowali i zalecali terapię, podawali lekarstwa przywiezione z Polski. Odwiedzali typowe wioski w buszu, gdzie nawet musieli odbierać poród. Moja wnuczka Gabrysia miała

w sierocińcu 250 dzieci w tym 50 chorych na AIDS (jedno zmarło). To wszystko jest opisane w gazecie Tygodnik Poznański.

Uważam, że byłam dobrą siostrą dla moich młodszych braci. Gdzie tylko wyjeżdżałam zawsze jednego brałam na przemian do miasta po to, aby zobaczyli i poznali trochę lepszy świat miejski, który był inny od rodzinnego Grodziska.

A jaką byłam matką to muszą kiedyś ocenić moje córki. W każdym razie starałam się ich dobrze wychować, dać dobry przykład, ładnie ubrać. Nie pozwoliłam, aby ktoś im dokuczał, starałam się ich ochronić. Wybudowałam dom, kupiłam mieszkanie w mieście, aby kiedyś nie znalazły się pod mostem. Nie wyjechałam na żadną wycieczkę sama, zawsze zabierałam ich ze sobą, nawet wtedy kiedy wyjeżdżałam na handel do Rosji, Węgier i Czechosłowacji. Objechałam z nimi prawie całą Polskę - nad morze, w góry Świętokrzyskie, Bieszczady, do Niemiec- wodolotem do Ikerminde i na Hel. Bardzo interesowałam się ich nauką, nawet w szkole średniej, gdzie byłam wszędzie wybierana do Komitetu Rodzicielskiego. Kiedy miałam okazję, prosiłam wychowawców i profesorów uczących moje córki, aby zwracali większą uwagę nad ich postępem w nauce. Cały czas starałam się, aby ich czymś wywianować, nigdy nie dbałam o siebie. Jednym słowem byłam nadopiekuńcza, tak nad córkami jak też nad wnukami.

W Tuczempach został poszerzony kościół -  
dobudowano nawy i wykończono kaplicę Cmentarną (to za księdza Czesława Jaworskiego, proboszcza).  
(zdj.poniżej)



W Iraku dalej wojna, ciągle giną ludzie, zginęło już 2 naszych żołnierzy i kilku jest rannych. Nie można tego zrozumieć, za co my się tam bijemy i dlaczego ta demokracja jest niesprawiedliwa. Po co chcemy uszczęśliwiać inne narody na siłę skoro tego nie chcą. W tej chwili przechodzimy w straszną wojnę, terrorizm. A my nie możemy zrozumieć, że Ci ludzie też o coś walczą, walczą z globalizacją, bo już mają dość bogatych i coraz więcej biednych. Tak było w Carskiej Rosji, kiedy lud powiedział dość z magnatami.

Wybuchła wtedy rewolucja październikowa, gdzie zginęła niepotrzebnie cała rodzina Cara i wielu niewinnych ludzi.

25.01.2004 zmarła Jadzia Sobolewska moja sąsiadka. Zmarła na zator płuc. Leżała jako pierwsza w nowo wybudowanej kaplicy na cmentarzu. W dniu 29.02.2004 zmarła Stasia Łaba na zawał- niedaleka sąsiadka i moja koleżanka. Ona mi poręczyła pożyczkę w banku na dom.

Trzeba przyznać, że moja córka Ala i Renia mają domy wyszykowane- ale to już inne czasy od tych, kiedy ja budowałam. Przedtem brakowało materiałów, obecnie brakuje pieniędzy na te materiały.

Mateusz przed Środą Popielcową został pobity, był w szpitalu. Miał szytą ranę na głowie. On ma naprawdę pecha, jak nie on kogoś pobije to ktoś jego i tak na przemian.

Teraz kilka słów o mojej wsi rodzinnej Grodzisko Górne. Najpiękniej jest w święta Wielkanocne. Są tam Turki przy Bożym Grobie (wszędzie nazywana straż), tylko w Grodzisku Dolnym i Wólce Grodziskiej ta straż, czyli Turki są już od zarania i posiadają długą historię. Ten zwyczaj jest od 1683 roku tj. 350 lat- to w tym roku mężczyźni wrócili z odsieczą wiedeńskiego i od tej pory straż przy Bożym Grobie nazwali Turkami. Żołnierze - Turki są tak pięknie ubrani, mają na spodniach granatowych biało – czerwone lampasy, piękne tureckie czapki



przyozdobione dużymi bukietami kwiatów zrobionych z bibuły biało kolorowej lub białej. Turkom przygrywa najlepsza orkiestra, która po sumie w niedziele przechodzi 3 razy wokół kościoła z procesją, później po



*Turki w Grodzisku Górnym*

południu odwiedzają znajomych, krewnych, sąsiadów no i narzeczone, które robiły im bukiety do czapek. Turki na podwórzach ćwiczą musztrę i różne marsze przy dźwiękach orkiestry a gospodarze, którzy są odwiedzani dają datki pieniężne, czasami też poczęstunek.

1.05.2004 Polska została przyjęta do Unii Europejskiej, jest w niej 25 państw. Jak na razie zmian i dobrobytu nie odczuwamy ( jest to za wcześnie), tylko prawie wszystko podrożało, a najbardziej materiały budowlane, bo aż 25% VAT i dość droga jest benzyna. A pobyry i emerytury te same.

Premier Miller po przyjęciu Polski do Unii podał się do dymisji wraz ze swoim gabinetem ministerialnym. W piątek były wybory nowego Premiera, którego mianował Prezydent, ale otrzymał mało głosów. Teraz nie wiadomo, czy Sejm wystawi kandydata, czy ponownie w następnym podejściu Prezydent każe wybrać Pana Belkę. Na pewno tak będzie, bo posłowie boją się wcześniejszych wyborów, bo utracą posadę. Zmuszeni są zagłosować na Pana Belkę. Mateusz przez 3 – miesiące remontował dom Gabrysi w Poznaniu z kolegą Gilem i Płatkiem.

Córka Ala w dniu 20.06.2004 jedzie na wycieczkę do Szwecji. Zięć Majkut z wnukiem Kubą jadą na wesele do Cesi Zenkowej do Warszawy.

Przyszedł taki zły czas na świecie i w Polsce, gdzie starsi ludzie są bardzo biedni, nie dlatego że nie mają pieniędzy, ale dlatego, że są już starzy, schorowani, spracowani, a młode społeczeństwo nie bardzo się nimi interesuje- młodym się wydaje, że oni nigdy nie będą starymi, wiecznie będą młodzi, piękni i bogaci. Jest to bardzo smutne, że starzy ludzie - byli też młodymi - wychowywali dzieci, wnuki, pobudowali

domy, fabryki, zakłady pracy, szkoły i inne oraz przez kilkadziesiąt lat pracowali, nagle stają się niepotrzebni.

Wiesiek - zięć zaczął pracę w 1977 roku w kwietniu. Został kierownikiem budowy osiedla Łańcuckiego w Jarosławiu. Ale pracował krótko, kilka lat, bo jak każdy młody człowiek lubi długo spać i nie bardzo rano wstawać oraz młodzi nie lubią być pod czymś rozkazem. Dlatego Wiesiek zwolnił się z pracy i zajmował się badylarstwem, sadił pomidory w 2 foliach oraz wczesną kapustę i cebulę. Dawniej z tego też było można dobrze żyć i dobrze sprzedać.

Cieszę się, że córki moje są bogatsze ode mnie, ale ja żyłam w innych czasach i to, co miałam zapracowały moje ręce i nikt prezentu mi nie chciał sprawić, jedynie rodzice dali mi 20 tys. zł.

Ala - córka była na wycieczce w Finlandii, Szwecji i Danii, chyba już zwiedziła całą Europę. Pozostaje Oceania.

Wszystkie wnuki pozdawały egzaminy. Gabrysia robi wieczorowo II fakultet zarządzanie i marketing. Kuba jest na praktyce w Urzędzie Gminy w Jarosławiu. Pan Belka został Premierem. Wojna w Iraku trwa. Renia z Antkiem robią wielkie remonty. Szczepan zdał boazerię, która kiedyś była bardzo modna i coś wymyślają innego. Antek wyjechał do sanatorium, bo jeszcze boli go ręka. Renia, Szczepan i Natalia dają sobie sami niezłą radę. Majkutowie znów byli na

wycieczce, Belgia, Luksemburg, Niemcy, Litwa i Polska. Mateusz zastępował.

W tym miesiącu zmarło dużo ludzi, ~~dwóch się struło wodką, byli to, Pan Łaba i Pan Mrozowicz Czesław~~. Brat Tadek rzadko mnie odwiedza, nie ma czasu. A Jasia w tym roku ma być cztery miesiące we Włoszech. Najgorzej że u Tadka zginął piesek - kiwaczek a później pekińczyk. Jasia nic o tym nie wie. Tadek boi się Jej powiedzieć, bo będzie za nimi rozpaczać. Dowie się jak przyjedzie.

Polska jest niby krajem demokratycznym, ale coraz to gorzej. Afera – aferę goni i nie ma temu końca,. Jedynym słowem niema, czyli brak sprawiedliwości takiej przyzwoitej ludzkiej. Obecnie to już ludzie sami sobie nie ufają. Brak pracy i perspektyw na przyszłość, rodzi to napady i chuligaństwo, bandytów, aferzystów i złodziei różnej maści. A świat toczy się dalej, jedni się rodzą inni umierają i tak już pozostanie.

Amerykanie i ich sojusznicy w tym Polska – dalej bombardują Irak. Niewiem jak Ci ludzie tam żyją. Nasz Prezydent i Premier wysłali nasze wojska na śmierć, bo już ich zginęło 18-u. Najpierw za czasów PRL - Gierka byliśmy pierwszymi budowniczymi w Iraku, budowaliśmy mosty, rafinerie, elektrownie, szosy, domy i inne różne obiekty i prace geologiczne, teraz pojechaliśmy to tam zniszczyć. A tyle pieniędzy nasi pracownicy zarabiali (nawet niektórych znam),

myślę, że pięknie myśmy im się odplacili.

Madzia Kosińska poszła na studia do Krakowa na Politechnikę. Natalia w tym roku kończy ogólniak. Zięć Antek ma trochę nieporozumienia z Siciakiem. Siciak mieszka w lesie w Radawie i uskarża się, że goście Antka czy Reni robią mu hałas. Ale do niego też przyjeżdżają dzieci i wnuki i też robią hałas, ale to jest jego hałas i to respektuje i może znieść a innych hałasów nie. Nie rozumiem tego, są to działki rekreacyjne i przyjeżdżają tam dzieci i chcą się trochę wyszaleć i posłuchać echa lasu. Jesteśmy biednym krajem, ale udajemy że jesteśmy bogaci, dlatego dla pokazu za granicami Polski budujemy szkoły, kościoły i wspieramy finansowo Azję, Afrykę i to jest złe. Bo tam trzeba ich nauczyć samodzielnego życia i kupić im wędkę a nie gotową rybę. Trzeba budować szkoły, zakłady pracy, aby Afrykanie mogli pracować.

Bratowa Jasia miała operację na woreczek żółciowy, ale jest już zdrowa i jedzie do Włoch.

Szczepan pogniewał się z narzeczoną Sylwią i nie bardzo dobrze to znosi (miłość nie zna granic i rozterki).

Mateusz się zaręczył i uczęszcza na nauki przedmażeńskie. Wrócił do starej miłości Eweliny Nowak.

Moja córka Ala ma zajęcie z małymi kotkami, bo stara kotka przyprowadziła do domu 5 małych kotek. Majkutowie rozwalają moją stajnię i będą

dobudowywać kuchnię i na górze pokoje wraz z łazienką. Dobrze że mają pieniądze i ochotę do pracy, przecież to dla dzieci.

Renia i Antek kupili mieszkanie M-4 w Warszawie, na 6-stym piętrze. Na razie muszą wyremontować. Trochę może za wysoko.

W tym ustroju jest tak że niektórym kapitalizm sprzyja a inni muszą wyjechać za granicę, bo w kraju sobie nie radzą. Tak było przed wojną, za sanacji, że ludzie wyjeżdżali za chlebem.

W dniu 02.04.2005 o godz. 21:37 zmarł Papież – Jan

Paweł II – Karol Wojtyła. We wszystkich kościołach na terenie Polski i świata rozdzwoniły się dzwony. Ludzie bardzo przeżywają tą śmierć, dlatego że to jest Papież Polak i czy kiedykolwiek będzie Papież z Polski? Niewiadomo. W Polsce żałoba narodowa od chwili śmierci do pogrzebu. Flagi opuszczone do połowy masztu. Przez ten cały tydzień w radiu i w telewizji jest mowa o życiu i śmierci Papieża. Jedna sprawiedliwość na tym świecie, czy to prosty człowiek czy Ojciec Święty musi umrzeć. Tylko jest jedna różnica, że śmierć ludzie przeżywają inaczej kogoś ważnego, dostojnika a inaczej prostego człowieka. Papież pomógł obalić ustrój Polski Ludowej – z jednej strony dobrze zrobił, gdyż nie jesteśmy zależni od wschodu, ale z drugiej strony uzależniliśmy się od zachodu od tej strasznej globalizacji, która dla biednego człowieka niesie

zagrożenie. Ale Papież tego nie przewidział, gdyż on żył już dawno w innym świecie.

Jest 2.04.2005, w piecu się już nie pali, bo jest wypalony komin przez palenie gazem i bardzo dymi w mieszkaniu i czadzi. Trzeba wpiery kupić żelazną rurę albo kamionkę kanalizacyjną. Ale Wiesiek coś może wymyśli jak to zrobić. Dobrze, że jest ciepło i nie potrzeba palić.

W dalszym ciągu o Papieżu. Pontyfikat Papieża trwał 26 lat, 6 miesięcy i 16 dni. Papież głosił dobrą doktrynę, że trzeba być sprawiedliwym, kochać bliźniego, nie dążyć siłą do bogactwa doczesnego. – Ale to jest na papierze a w praktyce jest inaczej. Na pogrzebie Papieża Morawscy byli całą rodziną. Wyjechali w środę do Rzymu, wrócili w sobotę. Byłam na włościach w Pawłosiowie w tym czasie, bo trzeba było karmić psy.

Gabrysia ukończyła studia jest już lekarzem.

Natalia zdawała na studia w Warszawie i została przyjęta. Dobrze im będzie, bo mają mieszkanie, będą razem mieszkać ze Szczepanem i studia będą mniej kosztować. Gabrysia wyjechała do Afryki jest w Ugandzie. A 15.10.2005 jak wróci i odbierze dyplom złoży przysięgę Hipokratesa. Na przysięgę wybierają się rodzice Gabrysi. Po przysiędze idzie do pracy w szpitalu wojskowym w Poznaniu, odrobić staż pracy. Gabrysia obiecała przyjechać na Święta i pokazać nam zdjęcia z Ugandy.



*Gabrysia wraz z rodzicami na rozdaniu dyplomów*

Temat polityka. 25.09.2005 odbędą się wybory Prezydenckie. Z kandydowania do fotela Prezydenckiego wycofał się Włodzimierz Cimoszewicz, szkoda, bo to był najmądrzejszy i najładniejszy kandydat. Mój faworyt.

Prezydentem został Pan Lech Aleksander Kaczyński. Premierem Pan Marcinkiewicz. W pierwszej turze głosowałam na Pana Borowskiego a w II-giej na Pana Kaczyńskiego. Rodzice Gabrysi byli na przysiędze, był też Kuba z narzeczoną. Jestem taka dumna z Gabrysi. Ale kocham ich wszystkich pięcioro.



Gabrysia wysłała mi kartę z Ugandy, ale ona przyjechała szybciej, kartka dopiero po przyjeździe Gabrysi. W tej kartce pisze niczym poeta, przytoczę słowa – „dla Babci buziaki gorące, takie jak Afrykańskie słońce”. Szczepan jak na razie rozpacza za Sylwią. Nie może o niej zapomnieć po rozstaniu, ale jak stwierdził Mateusz, Sylwia nie nadaje się dla Szczepana na żonę, ponieważ nie jest mu wierna, co widać po Warszawie – że od razu poszukała innego. A Szczepan jak się zakochuje to na Amen. Jest rozczarowany i zagubiony, ale z biegiem czasu będzie się cieszył, gdy znajdzie sobie inną dziewczynę. Znajdzie swoją połowę i będzie szczęśliwy.

Brat Staszek już kilka lat nie rozmawia z żoną ani teściową. Bo teściowa to nie krewna, ale żona to już ten gniew do przesady. Przecież urodziła mu 7 dzieci (1 zmarło), jest chora i nie ma od Staszka współczucia. Walczę z nim stale żeby przestał pić i się przeprosił, ale pozostaje na jego obietnicach i nic nie mogę zrobić, bo za to na mnie się pogniewał. W dodatku choruje na nogę, nie chodzi do lekarza. Brat Tadek też dawno lubił sobie popić, raz się tak zapił, że wiozłam go do domu na sankach, bo zamarzlby w fosie.

Po wyborach rządy mamy prawicowe i trzeba trochę poczekać żeby je ocenić. Jednak Tusk nie wyszedł na Prezydenta, może dlatego, że był pewny siebie.

Z Samoobrony Pan Lepper tak rwie się w tej chwili do władzy, że już nawet Balcerowicz mu nie przeszkadza. Dawniej jedyny wróg, który zniszczył Polskę w przekonaniu Leppera był Balcerowicz i przy każdej okazji powtarzał, że Balcerowicz musi odejść z Ministerstwa Finansów. Obecnie twierdzi, że wszystkie rządy po kolei były winne.

W listopadzie 2005 zmarł niedaleki sąsiad, Józef Hawryłko mając około 50 lat, chorował na raka. Był radnym GRN i dobrym organizatorem młodzieży do działalności sportowej. Zorganizował w Tuczempach Ludowy Zespół Sportowy, obecnie LZS „Piaś”, a po śmierci pana Hawryłka zespołem tym interesuje się Marek Strawa, jako trener. Drużyna odniosła 14 zwycięstw ligowych. Bratowa Jasia w tym roku do Włoch nie jedzie gdyż choruje i zjechała z pracy.

Gabrysia jak była w Afryce w Ugandzie (stolica Kampala) a wioska o nazwie Rushooka. Napisała artykuł w pewnym biuletynie informacyjnym o tej miejscowości. W tym biuletynie jest też list pochwalny dla studentów pomagającym Afryce.

Na „Dzień Babci” w 2006 roku, jako pierwsi złożyli mi życzenia Natunia i Szczepan, na drugi dzień Gabrysia i Kuba.

W polityce bardzo niekorzystnie. Wybory wygrało PIS, ale nie ma większości w Sejmie i musi stworzyć koalicję. Rząd PIS-u cały czas chce rozliczać i wsadzać do więzień, a tak naprawdę tak się nie da, bo

muszą być zachowane prawa człowieka. Różne przestępstwa, które popełniają obywatele są w każdym państwie już chyba od stuleci. Trochę PRL zrównał bogatych z biednymi, ale nie na długo, bo w tej chwili są bezrobotnymi. Nasze państwo ciągle miesza się do innych państw i w nie swoje sprawy, to do Ukrainy to do Białorusi i tam daje się pomoc materialną, a u nas na ścianie wschodniej zaczyna być bieda. Nie wiem czy się ktoś kiedyś urodzi by dbał o interesy Polski tak jak o swoje podwórko. Godnie prezentował kraj Prezydent Kwaśniewski z małżonką. To piękna para, zgodna i godnie reprezentowała nas na zewnątrz kraju za granicą. To był wielki polityk a ona dobrego serca. Człowiek, który cieszył się autorytetem na świecie znał kilka języków obcych, był za granicą szanowany. Nawet Papież, kiedy był z wizytą w Polsce uszanował Prezydenta, jako autorytet – zabrał ich na przejażdżkę do swojego Papa Mobil, co nikt nie doznał takiego zaszczytu. Obecnie Pan Kwaśniewski i gen. Jaruzelski byli świadkami, co do świętości Papieża, który ma być błogosławiony. Ale dobrobyt obywateli nie zależy od Prezydenta, nie ma on tyle władzy a raczej od Rządzących Premiera i Ministrów. Zima 2006 roku jest dość ciężka, mrozy sięgają do 30 stopni, zmarło trochę ludzi z wyziębienia, pękają rury z wodą, z gazem i są miejscowości gdzie ludzie przez kilka dni nie mają czym się ogrzać.

Sylwia Pacuła po kilku latach małżeństwa urodziła

synka, ma na imię Antek.

Kuba wnuk już pisze prace magisterską. Szczepan i Natalia przyjechali na ferie. Bratowa Jaśka – żona Staszka ma mieć operację na zaćmę. Bratowa Jasia żona Tadka zaś jedzie do Włoch w dniu 22.02.2006. Jaśka Staszkowa po operacji czuje się dobrze i widzi na oko.

W lutym 2006 Szczepan miał wypadek samochodowy, na skrzyżowaniu ulic w Warszawie. Był to cud, że wyszedł cało – uderzenie było tak silne, dostał w bok, ale Szczepana „Volvo” było silne, nie rozsypało się. Jednak Szczepan był wgnieciony i wyciągała go straż, musieli wyciąć drzwi. Szczepan miał złamanie kości piszczelowej w nodze - tak zdiagnozowali lekarze MSWiA. Był w szpitalu tylko 3 dni, ale o kulach chodził 3 tygodnie. Samochód poszedł do kasacji. Ma otrzymać odszkodowanie z ubezpieczenia. Ale temu, co spowodował wypadek Antek ojciec Szczepana podarował winę, bo go bardzo prosił i przeproszał. Wnuk Kuba w Warszawie występował w filmie „na dobre i na złe”, ale był widoczny tylko przy wypadku i później w szpitalu grał, jako stażysta.

Wnuk Mateusz mi nigdy nie składał życzeń, ale w tym roku na dzień kobiet 8 marca 2006 przerósł moje oczekiwania. Kupił mi kwiaty pierwiosnki, bardzo piękne i złożył mi życzenia. Byłam zszokowana. Wszystkie wnuki były z kwiatami i życzeniami.

Otrzymałam wiele życzeń od kolegów z pracy byli to; Pan Serdeczny Adam, Antek Sobień, i Staszek Harasz. Córka Ala ukończyła dostawioną kuchnię i końcem kwietnia 2006 przeprowadziła się. Zostałam sama, ale jest mi bardzo dobrze.

Już 8 miesięcy rządów PIS-u i tak jakby go nie było. Wreszcie skomponował koalicję PiS. Samoobrona i Liga Polskich Rodzin na razie się dogadują, ale ciągle walka o stołki, każdy z nich chce jak najwięcej. Koalicja chwali się, że są wiarygodni a Ci inni to wszyscy już rządzili. Jest wzrost gospodarczy, ale nic nie jest lepiej. 60 lat po wojnie zamiast myśleć o przyszłości i budować ją lepszą to mściciele rozgrzebują stare rany, które się już częściowo zabiżniły. Powołali Instytut Pamięci Narodowej, zatrudnili mnóstwo sędziów i prawników i grzebią się ze starymi sprawami, które nie mają już znaczenia. Ale zarabiają wielkie pieniądze.

Lekarze manifestują i protestują, ponieważ zarabiają tak jak na ich długoletnie kształcenie bardzo mało. Pielęgniarki zarabiają też mało bo około 700 zł, natomiast lekarze bez specjalizacji 1200. To wstyd i paranoja, na lekarza tak naprawdę trzeba się uczyć 11 lat a nawet całe życie, bo ciągle są nowe choroby i leki (tu mówię o specjalizacji) a wynagrodzenie małe.

Dużo zarabiają posłowie, Senatorowie, członkowie rządu, dziennikarze, aktorzy i pracownicy telewizji.

Premier Marcinkiewicz jest dość grzeczny, ale to nie on na pewno rządzi a raczej Jarosław Kaczyński z tylnego siedzenia. 5 Urzędników Ministerstwa Finansów takich z wyższego szczebla, zostało aresztowanych za przyjmowanie łapówek za umarzanie podatków i to olbrzymie kwoty dla biznesmenów. W ten sposób uszczuplali budżet państwa. Ten precedens trwał już 10 lat. Brak wiadomości o karze. Pani Kosińska sąsiadka i chrzestna mojej córki Reni jest bardzo chora, miała 2 razy wylew krwi do mózgu, w tej chwili niewiele mówi i mało rozumie.

Dobrze że ma dobrego syna i synową Ulę. Bardzo dobrze się nią opiekują i pilnują, gdyż lubi jeździć do Jarosławia, boją się aby nie zaginęła.

U córki Renaty zdechł pies Szarik, było im go bardzo żal, ja też go żałowałam. Szczepanowi kupili auto „Mercedesa”. W Ministerstwie Zdrowia jakieś nieporozumienia między ministrem Religą a V-ce ministrem i Prezesem NFZ Millerem. Minister Religa – powinien zająć się specjalizowaniem młodych lekarzy, uczyć ich takiego fachu, jaki on sam posiadał - bo jest najlepszym kardiologiem, powinien być Profesorem i przygotowywać młode kadry do tak poważnej operacji serca. Obecnie historię Polski piszą młodzi ludzie nie porównując tych kilka („lat”) epok złych, dobrych i bardzo dobrych albo bardzo złych nie dla wszystkich.

Obecnie odbywają się Mistrzostwa Świata w piłce nożnej w Niemczech. Nasza drużyna przegrała na

pierwszy rzut z Ekwadorem, małym państwem leżącym daleko w Południowej Ameryce koło Peru. Przegrała również w dniu 12.06.2006r z Niemcami.

W polityce nic nowego. Rządzi koalicja PiS, Samoobrona i LPR. Przeciw Giertychowi prawie co drugi dzień odbywają się manifestacje. Władze boją się młodzieży, zatrzymują ich w aresztach, ale jest demokracja i manifestować wolno. Jest wolność słowa oraz ochrona praw człowieka i nikomu nie wolno ust kneblować.

W dniu 9.08.2006 Ala, Renia, Natalia i Szczepan wyjechali do Warszawy po zakupy sukienek na wesele Mateusza. W piątek tj. 11.08.2006 nasz pies betowen bardzo zachorował. Rano ogólnie nie mógł chodzić na tylne nogi, nie chciał nic jeść, tylko pił wodę. Bardzo cierpiał i męczył się. Wiesiek nie mógł już na to patrzeć i poprosił weterynarza, aby go uspił. Dobrze, że Ala córka tego nie widziała, bo by nie mogła z żalu przeżyć. Ona tak jak i my wszyscy bardzo go lubiliśmy. Siedział cały czas pod moim balkonem, ale umrzeć poszedł do piwnicy.

W Szczecinie i Gdańsku odbyły się uroczystości rocznicowe „solidarności”, każdy z Prezydentów tak jak Prez. Wałęsa jak też Prez. Kaczyński oddzielnie składali wieńce pod pomnikiem stoczniovców, gdyż solidarność jest ze sobą skłócona.

Wybory samorządowe odbędą się w listopadzie. Jesteśmy członkami Unii Europejskiej, Włochy też są

jej członkiem i niby w Europie są poszanowane prawa człowieka, ale chyba nie do końca, ponieważ ostatnio ujawniono niewolnicze prace na plantacjach we Włoszech. Okazało się, że mafiozami, którzy organizowali prace we Włoszech są też Polacy – siedzą już w więzieniach. Ale to nie wszystko, dowiadujemy się z telewizji, że mnóstwo ludzi zginęło, trwają poszukiwania – mogą być zamordowani w takich obozach pracy. W XXI wieku to jest nie do przyjęcia, aby świat był coraz to gorszy. A było tak spokojnie, nikt z tego tytułu nie zginął, najwyżej jak popełnił wielkie przestępstwo. Nikt nie szukał pracy, bo jej było w kraju pełno. Każdy mógł się przenieść z zakładu do następnego zakładu za porozumieniem stron. Sprawy socjalne też były zapewnione. Co te ludzie jeszcze chcieli?

W dniu 26.08.2006 roku było wesele Mateusza w restauracji „Polonez”, przyjechała Gabrysia na ślub. Na weselu było około 140 osób w większości koledzy Mateusza i goście panny młodej, było zrobionych dużo zdjęć - bardzo ładne.

Koalicjanci się stale o coś kłóć, to chcą więcej posad, to budżet im się nie podoba, na wszystko brakuje pieniędzy. Obecnie pojechał do Stanów Zjednoczonych Prezydent z Premierem i Ministrem Obrony Narodowej i tam naobiecowali 1000 żołnierzy do Afganistanu na wojnę, bo mało jeszcze w Iraku, dalej rozpętała się burza, że nas na to nie stać, ponieważ wiąże się to z





*Ślub Eweliny Nowak i Mateusza Majkuta*

kosztami. Ciągłe jeszcze protestują lekarze, pielęgniarki, nauczyciele też nie mają powodu do radości. Sfera budżetowa i socjalna również na pochyłej. W najgorszej sytuacji emeryci, renciści i bezrobotni. Mimo - że bezrobotni szukają pracy za granicą, to tam też, jak słucham telewizji jej brakuje i nasi Polacy za granicą są bezdomni, bez pracy, szwędają się po ulicach a wstyd im wracać do Polski, bo tutaj też nie ma, po co. Ostatnio Sejm powołał komisję śledczą do zbadania pracy banków, w pierwszej kolejności miał być przesłuchany prezes Balcerowicz – ale odmówił gdyż bank jest instytucją niezależną i taka komisja nie mogła być powołana. Bo naruszała prawo.

Kampania wyborcza rozkręca się coraz lepiej. Została zmieniona ordynacja wyborcza jak twierdzą specjaliści na gorsze dla władz samorządowych, a to dlatego, że powstają bloki wyborcze tak jak PiS ma mieć blok razem z LPR-em i Samoobrona ma przekroczyć 8% próg wyborczy. Która partia to przekroczy to jej się będą liczyć wszystkie głosy bloku. Lewica idzie do wyborów zjednoczona: SLD, Partia Pracy, SDPR, Demokraci dawna Unia Wolności. PSL się podzieliło na PSL Pawlaka, która jest większości i PSL „Piaś” Wojciechowskiego, ta druga idzie do wyborów z PiS-em. Wielka głupota. Taka porządna partia chłopska po tylu latach pracy i z takimi tradycjami, obecnie nie mogą się dogadać.

W telewizji odbywają się konferencje i tam opozycja twierdzi, że PiS zawłaszcza państwo Polskie i na domiar tego chce go sklerykalizować. Na dowód podają, że wszystkie ważne stanowiska PiS już obsadził swymi ludźmi i jak twierdzi koalicjant Pan Lepper PiS nie chce się dzielić władzą. Koalicja ma być jedynie po to żeby była maszynką do głosowania w Sejmie, żeby przepychać różne ustawy nieodpowiadające przeciwnikom, czyli opozycji.

Rozpadła się koalicja PiS z Samoobroną z powodu tego, że V-ce Premier Pan Lepper za dużo żądał pieniędzy z budżetu a to; dla rolnictwa, podwyżek nauczycieli, lekarzy, pielęgniarek, rencistów i emerytów. Wreszcie PiS wypiął się na Leppera i

rozwiązał koalicję. W tym czasie PiS otrzymał złe notowania i starał się utworzyć nową koalicję z PSL-em i częścią posłów Leppera, których chciał przekupić dobrymi posadami w rządzie (kilku posłów się zgodziło). Ale Renata Beger była cwana i nagrała te rozmowy o przekupstwie z posłem PiS-u Lipińskim i Mojzesowiczem, którzy właśnie namawiali ją, by wstąpiła do PiS-u. Obiecali Jej stanowisko w rządzie jak i też zapłacenie weksli wartych 500 tysięcy zdeklarowanych przez posłów Samoobrony za dostanie się do Sejmu. Opozycja te negocjacje uznała za korupcję polityczną, ale PiS ma władzę, więc posłom nic się nie stało. Ostatnio PO, LPR i PiS zorganizowały pochody uliczne w Warszawie, pochód PO liczył 11 tysięcy ludzi, którzy domagali się wcześniejszych wyborów do Sejmu. LPR zorganizowało pochód, w którym wzięło udział 2 tysiące uczestników – poparcie dla rządu PiS-u. PiS zwołał wiec na placu Wolności, w którym wzięło udział 9 tysięcy osób – to była próba sił. V-ce Premier Lepper został nazwany przez Premiera Kaczyńskiego „warchołem”. I mimo tego w tej chwili PiS obliczył, że wyborów nie wygra, więc wraca do łask i z powrotem ma być koalicja PiS, Samoobrona, LPR.

Waloryzacji rent i emerytur nie będzie, budżet już uchwalony. Podwyżkę mają dostać najbiedniejsi, ale tylko jednorazową. Za podwyżką rent i emerytów stanęła murem i walczyła pani Poseł SLD Błochowiak i Kasprzak Mieczysław z PSL-u ale to było za mało

głosów. Natomiast ani palcem nie kiwnęli posłowie PO i PiS, Samoobrona i LPR.

Nauczyciele otrzymają 5% podwyżkę pensji i żołnierze wojskowi, ale nauczyciele nie bardzo chcą zaakceptować tak niskiej podwyżki i szykują się do strajku ogólnie krajowego. Również zapowiedzieli generalny strajk lekarze żądając większych podwyżek. Ostatnio został powołany Minister Obrony Narodowej Pan Macierewicz, który rozwiązał Wojskowe Służby Informacyjne. Powołał 2 inne twory a różne sprawy poufne wychodzą na zewnątrz raportu i zaczyna się polowanie na „czarownice”. Nawet Premier wypowiedział się, że u nas w Polsce jest w tej chwili Uzbekistan. Premier Kaczyński opluwał Leppera, było mu w tej chwili wstyd. To od nowa koalicja powstała bez fleszy i kamer i dziennikarzy. Pan Lepper ponownie V-ce Premierem. Zaraz po wyborze w dniu 17.10.2006 r. wyjechał do Rosji na spotkanie z Putinem Prezydentem Rosji. Dopiero co koalicja się odnowiła a już Pan Giertych V-ce Premier zaczął się domagać wycofania naszych żołnierzy z Iraku i nie wysyłanie do Afganistanu.

W gimnazjach na terenie Polski jest wielka przemoc, silniejsi dokuczają słabszym. Aby poprawić sytuację w szkołach V-ce Premier Giertych i MEN wymyślili, aby zaostrzyć dyscyplinę, zrobić klasy męskie i żeńskie oraz jednakowe mundurki szkolne oraz „0” tolerancji.

Majkutowie i córka Renia byli na wycieczce w Zakopanem w dniu 28.10.2006 roku.

Przed wyjazdem do Afryki - Tanzania - Gabrysia odwiedziła dom i w dniu 21.11.2006 wyjechała z lotniska Warszawa. 12.11.2006 roku odbyły się wybory do samorządów wiejskich, powiatu i województwa. Do samorządu gminy wszedł z Tuczemp Pan Piotrów i Szuflita a wójtem jest Pan Kałamarz, dawniej PZPR obecnie PSL. W dniu 22.11.2006 Prezydent ogłosił żałobę narodową w całym kraju z powodu katastrofy w kopalni „Halemba”. W Jastrzębiu zginęło od wybuchu metanu 23 górników. W dniu 23.11.2006 zapadł wyrok dla bezdomnego za obrazę Prezydenta Kaczyńskiego, ale wyrok pozytywny, dlatego że pijany bezdomny zdesperowany nieświadomie mógł obrażać głowę państwa. Dlatego nie został ukarany.

Po aferze ze swastykami Młodzieży Wszechpolskiej, od której odciął się Pan Giertych przyszła kolej na aferę rozporkową w Samoobronie. Pani Krawczyk a w tej chwili już więcej dziewczyn posądza Posłów; Leppera i Łyżwińskiego oraz Filipka o seks za pracę w biurach Samoobrony. Aferą tą zajmują się prokuratorzy w Łodzi. Łyżwiński został wyrzucony z partii, ale jego ojcostwo dla córki Anety Krawczyk wykluczyło DNA. Mają się odbyć badania DNA Leppera, ale to chyba nieprawdopodobne.

Już jest koniec stycznia, cały czas pogoda jesienna, słońce, deszcz i tak w kółko, kwitną kwiatki, które powinny zakwitnąć w kwietniu.

Premier Kaczyński złamał sobie rękę – jak szedł do Pałacu Prezydenta na mszę świętą.

Amerykanie chcą budować w Polsce tarczą raketową, a w Czechach radar dla ochrony Ameryki. A co z Polską? Premier Putin nie jest zadowolony i grozi rozmieszczeniem rakiet w pobliżu Polski w Kaliningradzie. Dlaczego igramy z taką potęgą rosyjską. Przeszliśmy taką wojnę i nic nas nie nauczyło. Ale sprawujący władzę to ludzie urodzeni po wojnie, wykształceni za PRL-u, nie pamiętają wojny a na dodatek opluwają PRL. Premier Kaczyński obecnie zwolnił z posady Radka Sikorskiego i Ludwika Dorna. Pierwszy odpowiedzialny za wojsko miał kiedyś 2 obywatelstwa Polskie i Amerykańskie. Na jego miejsce przyszedł Pan Szczygło na miejsce Dorna Pan Kaczmarek. Odszedł również z kancelarii Prezydenta Pan Krawczyk, posądzony o prace agenturalną, ale przez sąd został uniewinniony.

V-ce Premier Andrzej Lepper został honorowym doktorem na uczelni w Kijowie na Ukrainie oraz na Uczelni Łomonosowa w Moskwie. Już ma doktoraty i nie musi się uczyć.

Wnuce Mateuszowi urodził się syn a mój prawnuk, będzie się nazywał Oliwier. Dorotka Jackowska też ma bardzo fajnego synka Kacperka. W

marcu 2007 zmarł Pan Grądz były kościelny w Tuczempach. Jasia bratowa po raz któryś pojechała do Włoch do pracy.

Teraz ciekawostka: - Andrzej Lepper V-ce Premier i Minister Rolnictwa posiada 300 ha ziemi. Dla urozmaicenia zwierzęta hodowlane sprowadził z Australii m.in. bizona, strusia i wielbłądy i jeżeli przejdzie na emeryturę to na pewno będzie chciał otworzyć ZOO. Ludzie tak już mają, tyle fantazji



*Prawnuk Oliwier*

i pieniędzy, że muszą coś pokazać nowego. A rolnicy jak zwykle protestują, ale nie z powodu bizonów tylko górki świńskiej, bo państwo nie robi skupu interwencyjnego, bo nie ma gdzie upylić tego mięsa i dlatego urosła góra. Przedtem szło do Rosji i na Ukrainę, obecnie Polska widzi wroga w Rosji, więc Rosja zrobiła embargo na polskie mięso i sprowadza z innego państwa. To nie wszystko, bo Rosja chciała zrobić na inne produkty, ale Minister Rolnictwa jeździł do Rosji po doktorat Uniwersytetu Łomonosowa, więc już tego embargo nie zrobili. Obecnie mówi się, że Polska znosi embargo handlu Unii Europejskiej z Rosją, to znaczy wymianę handlową, więc może już rząd polski poszedł po rozum do głowy. I nasze mięso, czyli świńska góra pójdzie do Rosji. Bo oni bardzo chwalą polskie mięso i inne produkty. Pan Lepper nie żyje, zmarł 05.08.2011 roku.

Wczoraj był pogrzeb Pana Józefa Maciałka.

W oblewany poniedziałek wielkanocny był chrzest prawnuczka. Rodzicami chrzestnymi byli wnuk Jakub i siostra Eweliny Kamila.

Przeczytałam artykuł, że za 40 lat będą ogromne zmiany w sferze biologicznej z powodu zmian klimatycznych (tak twierdzą naukowcy), to wszystko z powodu ocieplenia klimatu kuli ziemskiej, jeżeli ociepli się o 2, 5 stopnia znikną wszystkie góry lodowe, nastąpi spłaszczenie gleby, najgorzej w Australii. Zniknie zupełnie rolnictwo i niektóre gatunki zwierząt. Poza tym



na całej kuli Ziemskiej odczuwać się będzie brak wody. Latem będzie mało deszczu, zimą duże opady. W Polsce będą ogromne wichury i susza, znikną niektóre rośliny i krzewy, brak będzie wody pitnej. Ogólny nieurodzaj.

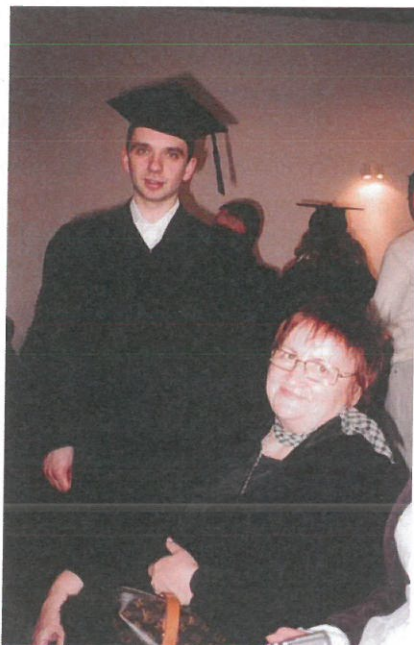
W dniu 23.04.2007 zmarł Borys Jelcyn pierwszy Prezydent Rosji. Za jego rządów rozpadł się Związek Radziecki, wycofał żołnierzy z Polski oraz napadł na Czeczenię. Rozpętał tam wojnę. Jedni go chwala, inni ganią. Prezydent Wałęsa go chwali. Prezydent Wałęsa również potępia postawienie gen. Jaruzelskiego przed sądem za stan wojenny i odebranie mu wszystkich odznaczeń i obniżenie emerytury. Twierdzi że to był taki czas i w takim czasie gen. Jaruzelski nie był zły.

Wnuk Kuba obronił pracę magisterską i szuka pracy na odbycie stażu. Przyszłość tych ludzi jest beznadziejna, najwyżej wyjazd za granicę. Dawniej pracę mieli wszyscy i praca szukała pracownika a nie pracownik pracy. W dniu 5.04.2007 Ala, Renia, Natalia i Szczepan wyjechali samochodem do Zakopanego na tygodniowe wczasy.

Zięć Majkut w dniu 8.04.2007 wyjechał na tygodniową wycieczkę na Krym. W dniu 13.05.2007 spotkają się 2 Prezydentowe Maria Kaczyńska i żona Prezydenta Putina w Petersburgu.

W Uniejowicach k/ Legnicy można zwiedzać muzeum po II wojnie światowej i złożyć kwiaty pod

różnymi pomnikami jak; Rokosowski, Świerczewski, 2 pomniki i 1 pomnik A. Zawadzkiego. Jest to prywatne



*Kuba w dniu rozdania dyplomów*

muzeum Armii Radzieckiej jak też Ludowego Wojska Polskiego. Gospodarzem tego muzeum jest Michał Sabadach. Posiada ponad 100 eksponatów. Spotykają się tam środowiska kombatanckie PRL-u świętując

rocznicę bitwy pod Lenino, Dzień Ludowego Wojska Polskiego oraz święto odrodzenia Polski - 22 lipiec. Ściągają tam też Rosjanie i składają kwiaty pod tymi pomnikami. Jeden z dziennikarzy napisał, że warto to muzeum obejrzeć i powiedział, że ustrój i Armia to jedno a ludzie to drugie. Zwykli ludzie, żołnierze nie są winni, że taki mieli los i ustrój. (to gaz. Angora nr 20). Ukrainie grozi zamach stanu. Może Prezydent dogada się z Premierem. Został zwolniony generalny prokurator i w jego obronie stanął Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji. Kto będzie miał większą przewagę ten zwycięży.

W dniu 26.05.2007 moje córki Ala i Renia znów pojechały na wycieczkę do Francji – wycieczka ma trwać 10 dni. Prezydent Bush po drodze na szczyt G-8 w Szwajcarii (najbardziej uprzemysłowionych państw świata) zatrzymał się w Czechach i tam bardzo manifestowali z powodu budowy radaru tarczy raketowej, 72% obywateli nie zgadza się.

W Niemczech przed tym szczytem przeciw kapitalizmowi manifestuje ponad 100 tysięcy osób i były ogromne rozróby. Prezydent Bush wracając ze szczytu zatrzymał się w Gdańsku i spotkał się z Prezydentem Kaczyńskim w sprawie tarczy w Radzikowie. Tez zapowiadają wielką manifestację. Bo i dlaczego Polska ma ponosić ofiarę za Amerykę.

W dniu 8.07.2007 moja córka Ala wyjechała na wczasy do Horyńca towarzyszyć Cesi Krajewskiej (Cesia złamała nogę).

Centralne biuro do walki z korupcją zastawiły sidła na V-ce Premiera Leppera, spreparowali dokumenty w sprawie odrolnienia ziemi na działki budowlane w zamian za łapówkę. Ale łapówka nie dotarła do Leppera i zastawione sidła na nic się nie przydały.

W dniu 22.07.2007 autokar ze Szczecina runął do rzeki w okolicy Francja Grenoble. Pielgrzymi wracali z Sanktuarium w La-Sallete. Jest 27 zabitych i 25 rannych, 6 osób poszukują. W spalonym autobusie miało być 60 osób. Autokar był piętrowy, bardzo niebezpieczny w górach.

Skończyła się koalicja PiS-u z Samoobroną i LPR. Jesienią mają być przyspieszone wybory. Odwiedza mnie dosyć często Pani Kazia Mrozowicz i Pani Kosińska.

W dniu 19.08.2007 byłam na zaproszenie PSL-u na obchodach 70-lecia strajku chłopskiego w Muninie. Było przepięknie, były poczty sztandarowe, składanie kwiatów pod obeliskiem poległych. Przemówienie Wójta, Posła Kasprzaka i Prezesa Centralnej Rady PSL Pana Pawlaka. Od Pana Prezesa Pawlaka otrzymałam na pamiątkę odznakę „koniczynkę”.

W dniu 18.07.2007 wnuk Szczepan wyjechał do wojska do Poznania na półtora miesiąca, ponieważ jest

studentem to nie musi służyć cały rok. W dniu 08.09.2007 będzie miał przysięgę, na którą pojechali; Renia moja córka, czyli jego mama, siostra Natalia i wnuk Mateusz.

W dniu 20.09.2007 odbyły się dożynki na stadionie w Tuczempach. Do Tuczemp na przystanek nie przyjeżdżają autobusy, jedynie jakiś Bus wozi młodzież do gimnazjum do Muniny. A to dlatego, że Wójt nie chce MKS-om płacić tyle pieniędzy ile chcą, też z powodu jeżdżących za mało pasażerów, gdyż prawie wszyscy mają swoje samochody.

Wybory odbyły się, wygrała Platforma i też na razie nie mają koalicjanta. Rozmowa toczy się ze Stronnictwem Ludowym. Premierem ma być Donald Tusk a V-ce Premierem Pan Pawlak.

30.10.2007 roku byłam na cmentarzu z bratem Tadkiem. Cmentarz piękny, leży tam tyle znajomych ludzi. Jak widać z powyższego, jakie to marne życie a ludziska tacy zapracowani. Na wszystkich świętych w tym roku grób mojego taty w Grodzisku odwiedziła córka Renata ze Szczepanem i córka Ala z mężem oraz brat Tadek.

W dniu 5.11.2007 zbiera się po raz pierwszy po wyborach Sejm VI kadencji w wolnej Polsce.

Zbliża się dużymi krokami jesień, robi się zimno, bo już było 6 stopni mrozu. Wszystkie kwiaty już zmarzły a liście z drzew też obleciały, to wróży wczesną i mroźną zimą. Szczepan w lutym będzie

broniał pracę magisterską, którą wpieryw trzeba napisać. Mały prawnuczek jest ładny, mądry i bardzo ruchliwy. W dniu 8.11.2007 spaliło się pół domu Bogdana Szczepańskiego a on jest też trochę poparzony. Nie ustalono skąd wziął się ogień. Pomoc w gaszeniu pożaru była wielka, brało udział 4 jednostki Straży i Policja.

W dniu 16.11.2007 zaprzysiężony został nowy rząd, Premier Donald Tusk oraz 18 ministrów. Zaprzysiężenie odbyło się w pałacu prezydenckim bardzo godnie i z gratulacjami. Tylko już w Urzędzie Rady Ministrów zabrakło byłego Premiera Kaczyńskiego do przywitania. Witął nowego Premiera V-ce Premier Gosiewski.

Na moje urodziny złożył mi życzenia tylko wnuk Jakub. A na imieniny pani Stasia Jasińska.

W dniu 23.11.2007 otrzymałam biuletyn informacyjny sympatyków i wolontariuszy Fundacji Pomocy Humanitarnej „Redemptoris Misio” z Poznania. W tym raporcie jest artykuł mojej wnuczki Gabrysi z postępu prac nad ukończeniem budowy Centrum Zdrowia w Kabiakari w Tanzanii „Afryka”. Kabiakari znajduje się w niedalekim sąsiedztwie ogromnego jeziora „Wiktorja”. Tanzania i jej okolice to najbiedniejszy zakątek Afryki, który urzekł swoją biedą a zarazem urokami przyrody naszą Gabrysię, jako lekarza medycyny, koordynatora ukończenia budowy wymienionej placówki zdrowia Afrykanów. Ośrodek,

czyli Centrum Zdrowia w Kabiakari rozpocznie swoją działalność od 1.01.2008 rok. Gabrysia rozczuła się bardzo, że Afrykanie mają bardzo słaby dostęp do pomocy medycznej jak też analizy krwi, diagnostyki i profilaktyki czy działalności edukacyjnej. Gabrysia wyjechała do Afryki akurat rok temu i nie jest zapoznana z kwestią zdrowia w Polsce, gdzie również badania krwi nieraz robi się na własny koszt, a do lekarza rodzinnego trzeba się rejestrować 4 dni wcześniej a do specjalisty – to nawet kilka miesięcy. Powodem jest to, iż lekarze słabo zarabiają i wyjeżdżają na Zachód. W dniu 28.11.2007 zmarła Jasia Blok była pielęgniarką, pracowała w Przychodni Przeciw Gruźliczej w Jarosławiu. Jej mąż Janek zmarł szybciej – był moim sąsiadem.

W dniu dzisiejszym tj. 21.12.2007 zostały otwarte granice wg umowy z Szengen tj. od Portugalii aż po Bałtyk. 25 krajów nie mają kontroli granicznej. Jedyną strefą bez Szengen zostaje Rumunia, Bułgaria, Anglia i Irlandia. One są w Unii, ale nie w Szengen.

W kopalni „Budrych” strajkują górnicy.

Wigilia 2007 roku była bez Gabrysi, bo wróciła dopiero we wrześniu 2008r. W Sobotę 5.01.2008 odwiedził nas ksiądz Proboszcz z wizytą duszpasterską. Zmarła Cesia Korecka z domu Pawliszyn chrzestna mojej córki Ali. Ala była na pogrzebie.

Obecnie zaczyna się krach gospodarczy, bo nawet padły zakłady w Muninie, które produkowały

paszę. Adam Sobolewski dostał wypowiedzenie zbiorowe. Ale już pracuje w stolarni w Muninie.

16.01.2008 roku grała w całym kraju Świąteczna Orkiestra Owsiaka. Nazbierała ponad 30 mln zł. Mają zakupić sprzęt specjalistyczny dla szpitali. Ta orkiestra grała już 16 razy- co roku a w szpitalach i tak bieda aż piszczy. Trzeba by było takich Owsiaków więcej i to kilka razy do roku.

W kraju same strajki, strajkują górnicy w kopalni „Budrych” a ich żony wyjechały do stolicy Warszawy na spotkanie i rozmowę z Premierem Pawlakiem. Ale ich nie przyjął. Dlatego górnicy przekształcili swój protest na głodówkę. Jutro ma wyjść na ulicę 16 tysięcy nauczycieli, walczą o podwyżki pensji. Tylko patrzeć, kiedy zaczną strajkować lekarze. Bo pielęgniarki już w kilku szpitalach odeszły od łóżek pacjentów.

Te wszystkie strajki i nieporozumienia biorą się stad, że Platforma aby wygrać wybory naobiecowała cud irlandzki, teraz tego cudu nie ma – stąd jest tyle gniewu w różnych grupach społeczeństwa. Jak widać kasa pusta i wszystko jest niemożliwe do zrealizowania. Cudu, bumy nie ma, ale może być cud biedy.

Dużo ludzi w Tuczempach choruje; Pani Mikosiowa to już starsza kobieta, chora jest Zofia Gwóźdź sąsiadka, prawdopodobnie popękały jej wrzody. Zmarła Danuta Siusta – jej mąż już dawno – kilka lat temu zginął pod kołami samochodu na szosie.



Ich dzieci są już dorosłe. Był kolegą mojej córki Ali. W poniedziałek 3.03.2008 wnuk Szczepan obronił pracę magisterską, jest już pan magister. Akurat po swoich urodzinach podwójne święto.



*Szczepan wraz z mamą w dniu rozdania dyplomów*

W sklepie córki mojej Ali jest nowa ekspedientka - Godziń Bożena, ponieważ Korecka Beata poszła na 3-letni urlop wychowawczy.

Na „Dzień Kobiet” otrzymałam dużo życzeń i kwiatów, nie tylko od wnuków, ale i od dawnych kolegów z pracy oraz od wójta gminy. Z PSL-u otrzymałam zaproszenie na uroczystość „Dnia Kobiet”, ale nie pojechałam, bo nie kursują autobusy.

W dniu 14.03.2008 przyjechali to Tuczemp Misjonarze z Tanzanii (Afryka). Byli u nas w domu. W kościele w tym dniu odprawiali Mszę i wygłosili kazanie na temat Gabrysi. Misjonarze przedstawili jej prace w Tanzanii. Bardzo chwalili, że jest mądrym lekarzem, zarazem menedżer – wygrała konkurs w Internecie na przychodnię w Tanzanii w kwocie 168 tysięcy dolarów, za które wykończyła przychodnię w Kiabakari, zakupiła wyposażenie i urządzenia. Za tak wiele poświęcenia się Afryce otrzymała odznaczenia i Błogosławieństwo od Papieża. Rodzice Gabrysi też dostali błogosławieństwo od Papieża z okazji 25-letniego pożycia małżeńskiego jak też wspaniałego wychowania Gabrysi.

1 maja 2008 roku w Warszawie i innych miastach odbyły się obchody 1 majowe Święto Pracy, prawdopodobnie największe manifestacje odbyły się w Paryżu.

Rządy trochę spokojniejsze, bo się nie kłócą, ale prawie nic ciekawego się nie dzieje. Najbardziej zajmują się polityką i innymi państwami jak; Kosowo, Białoruś, Ukraina, Gruzja i Czad. Do Czadu mają wysłać wojsko. Obecnie Kosowo odłączyło się od

Serbów z byłej Jugosławii, o które rozpętała się wojna. Niepodległość Kosowa Polska uznała, poszła w ślad Ameryki.

Cały tydzień aura deszczowa a w dniu 19.05.2008 był taki kwadratowy grad, że jak długo żyję takiego gradu nie widziałam. Była ogromna burza, huragan a w następnym województwie świętokrzyskim trąba powietrzna, która zdarła dachy i połamała drzewa. Zostały zniszczone również uprawy zbóż.

Ogromne zagrożenia w Azji. W Birmie zginęło około 120 tysięcy osób, wiele rannych i tysiące osób od strony Tajlandii, pozbawieni są dachu nad głową. Było tam trzęsienie ziemi.

W Chinach po trzęsieniu ziemi zginęło też około 80 tys ludzi, bardzo dużo rannych i tysiące bezdomnych. Cały świat spieszy z pomocą humanitarną a najczęściej pomaga Organizacja Narodów Zjednoczonych i Czerwony Krzyż.

Na granicy Czadu i Somali ogromne walki. Z Darfuru uciekli wszyscy mieszkańcy. Polska misja pokojowa będzie bronić mieszkańców Czadu przed bandami Somali. Cała Afryka zagrożona, powstają tam bandy, które napadają na statki, uprowadzają ludzi. Najwięcej piratów w Somali.

Na „Dzień Matki” córki złożyły mi życzenia. Renata przyniosła mi bukiet gerberów czerwonych. Ala córka spędziła jeden tydzień na wczasach w Inowrocławiu a obecnie jest w sanatorium w Horyńcu.

Jak pracowałam też byłam raz na wczasach z (dziećmi) córkami w Wysowa (Gorlice) a następnie dużo razy na wycieczce. Raczej zmuszona byłam wyjeżdżać na handel za granicę – Rosja, Węgry, Czechosłowacja i Jugosławia. Były potrzebne pieniądze na oddawanie pożyczek w bankach – bo miałam ich prawie w każdym, gdzie chcieli pożyczyć. Córki moje mają trochę inną sytuację, lepsze czasy i nie zaczynają od zera.

W Ameryce w wyborach zwycięża czarnoskóry kandydat na Prezydenta Obama przed Hilary Clinton. Prezydent Obama jest innym Prezydentem niż Pan Bush. Obama chce dialogu z Rosją, chce zlikwidować obóz i więzienie na Kubie a także chce pokoju. Do 2010 roku obiecuje wycofanie wojsk z Iraku. W czasie wyborów miał ogromne poparcie społeczne, nawet poza granicami jego kraju. Bardzo entuzjastycznie był wszędzie witany.

Tarczy w Radzikowie w Polsce prawdopodobnie nie będzie ani Patriotów w Warszawie, bo Prezydent Obama nie chce zaostriąć stosunków z Rosją. Obecnie w Ameryce jest Ogromny kryzys gospodarczy. Prezydent i jego doradcy pompując wszelką pomoc, aby naród amerykański mógł przetrwać te ciężkie czasy.

Szczepan wnuk na razie nie pracuje, buduje drugą Daczię. Mały Oliwier prawnuk pięknie się chowa, biega tańczy i dużo mówi.

Rząd Tuska za bardzo się nie przesila, ale nie jest gorzej niż było za PiS-u, jedynie wszystko trochę podrożało. Rząd musiałby działać kilka lat, aby zdobył odpowiednią charyzmę i doświadczenie. W tej chwili to jest jeszcze nauka.

U mojej sąsiadki Eli Sobolewskiej tak zmieniła się obsiadłość i dom. Pan Czubocha gdyby zmartwychwstał nie poznałby swego ogrodu. Jest tam naprawdę wielki postęp jak na zachodzie.

Dzisiaj tj. 20.06.2008 odwiedzili mnie sekretarz PSL gminy – padło dużo fajnych słów i pokazałam im nasz ogród. Stwierdzili, że nasz ogród to podobieństwo ogrodu botanicznego w Bolestraszycach tylko o wiele wiele mniejszy. Nawet jeden z nich prosił mnie żebym mu pozwoliła przyjechać z żoną żeby pooglądała. Jak widziałam byli zafascynowani pięknem ogrodu.

W dniu 20.07.2008 Kuba wnuk ze swą koleżanką Asią wyjechali na wypoczynek w Bieszczady.

W dniu 18.07.2008 zmarł doktor Hołowacz Kazimierz, został pochowany w Tuczeupach, chorował na serce, miał wszczepione baj-pasy już kilka lat temu. Zostawił żonę córkę, dwóch synów i w podeszłym wieku ojca. Był bardzo długo moim lekarzem rodzinnym. Bardzo a bardzo go żałuję.

Nasz Prezydent Kaczyński ma w tej chwili zajęcie z „Gruzją”. Jeździ często do Gruzji, bo ma tam kolegę Szakaszflego. Obecnie rozpętała się tam wojna

o republiki: Osetie Południową i Abchazję, które nie chcą należeć do Gruzji. Gruzini oskarżyli Rosjan, że napadli na ich kraj, ale prawdopodobnie zaczepka była inna. Rosyjscy żołnierze chronią te 2 republiki, ponieważ mają mandat i upoważnienie Narodów Zjednoczonych ONZ jako siły pokojowe. Wojna była kilkudniowa, ale zniszczenia były. Nasz Prezydent od razu pozbiarał wszystkich Prezydentów: Litwy, Łotwy i Ukrainy i zawiózł ich naszym samolotem do Gruzji, aby wspierać Gruzinów. Nawet raz wyjechał na granicę z Osetią razem z Prezydentem Szakaszwili, nie wiadomo po co, a może wiadomo. Tam ich konwój został ostrzelany. Dobrze że naszemu Prezydentowi nic się nie stało. Ale to była wielka bezmyślność. Teraz wożą rządowym samolotem wielką pomoc materialną.

W sierpniu 2008 w Polsce przeszła trąba powietrzna przez kilka wsi, narobiła straszne szkody, ludzie tam stracili cały dobytek życia. Niektórzy zostali całkowicie bez dachu nad głową. Zostało zniszczonych 280 domów, wiele budynków gospodarczych i stodoł. Krowy, samochody i ciągniki fruwały w powietrzu, nawet kilka tirów zostało wywróconych, nie mówiąc o drzewach. Zginęło kilka osób i kilka jest rannych. Lasy doszczętnie zniszczone.

Na wiosnę była powódź, też zginął człowiek, zostało zniszczonych kilka domów- ludzie skarżyli się do telewizji, że nie otrzymali odszkodowań, jedynie pomoc z opieki społecznej. Przez te trąby powietrzne i

powodzie, tyle poszkodowanych ludzi i dzieci. Prezydent i Premier przyjeżdżają oglądać i składają obietnicę pomocy. Telewizja nic nie mówi, czy Ci wysocy urzędnicy zorganizowali chociaż jeden kurs rządowym samolotem i zawieźli te nasze przestraszone dzieci na kolonie lub gdzieś na odpoczynek.

Szczepan i Natalia - wnuki wyjechały na trzy tygodnie do Egiptu. Mały Oluś jest nadzwyczajny, mówi i śpiewa, nie tylko po polsku, ale też po francusku- wg jego zdania. Wnuki w tym roku bawiły się na dwóch weselach- u Bloków i Jasińskiego. Córki Ala, Renia i zięć Wiesiek byli 1 dzień na wycieczce na Ukrainie.

Obecnie toczą się procesy autorów stanu wojennego, który został uznany za działalność zbrodniczą. Jest proces gen. Kiszczaka za zwolnienie w 1988 dwóch milicjantów z pracy. Za to, że jeden brał ślub kościelny, drugiego za to, że jego córka przystąpiła do I-wszej Komunii. To już paranoja po 20 latach teraz IPN poszukał oskarżeń. Powinni zgłosić tą sprawę, kiedy byli zwalniani, wtedy też była szanowana wolność sumienia i wyznania.

Jest już jesień, tylko 9 stopni ciepła, już kilka dni pada deszcz. Gabrysia wróciła z Tanzanii (Afryka), jeździli po nią na lotnisko w Warszawie Ala jej mama i Mateusz.

1.10.2008 zmarła Jasia Stryczkowa obecnie Sieradzka, dziś był pogrzeb była moją koleżanką.

W Egipcie została porwana grupa turystów z Anglii, Francji i Niemiec. Porwali ich prawdopodobnie Somalijscy. Ale już zostali uwolnieni, są na wolności.

W dzisiejszym świecie są modne rozwody.

W Polsce są okropne przestępstwa na tle seksualnym, ojcowie gwałcą swoje córki, z tymi córkami mają dzieci. Dochodzi do kazirodztwa. Już kilka wykryto i ukarano, nawet nie daleko Tuczemp w Radymnie. Toczą się rozprawy w sądach. Rząd chce dla takich gwałcicieli kastracji chemicznej. Ale nasze prawo na to nie zezwala, bo to by było łamanie praw człowieka.

Premier wycofał się z tego pomysłu. Kastracji pedofilii nie będzie.

W dniu 28.10.2008 roku Gabrysia wróciła do domu i pojechała do Warszawy w sprawie zdobycia specjalizacji z zakresu chorób zakaźnych w Klinice Akademii w Warszawie.

Do Poznania już nie wraca.

Między Prezydentem a Premierem coś nie bardzo się układa. W okresie szczytu Europy, Premier nie chciał aby Prezydent był obecny, bo tam były omawiane sprawy gospodarcze i prawidłowo powinien być Premier. Nie udostępniono Prezydentowi samolotu rządowego. Jednak Prezydent poleciał samolotem czarterowym.

Ten wielki kryzys który zaczął się w Ameryce dotyka też Europę i trochę naszą Polskę. Nasz złoty



spada, umacnia się dolar, korona i euro. Kto miał pożyczkę w innej walucie to teraz musi spłacać większe raty. A banki teraz nawet nie chcą pożyczać pieniędzy. Wiadomo, że rząd Anglii pożycza bankom pieniądze w zamian za pakiet własnościowy. To takie podobne jak nacjonalizacja banku.

Gabrysia wnuczka zaczęła robić specjalizację w Szpitalu Wojewódzkim w Warszawie na oddziale zakaźnym, która będzie trwała 5 lat. Najgorzej że zostało mieszkanie w Poznaniu a w Warszawie go nie ma, musiała wynająć. Po 2-rocznym pobycie w Tanzanii musiała robić wszystkie badania zdrowotne, które wyszły bardzo dobrze. Coraz bardziej dotyka nas kryzys gospodarczy, giełda idzie do dołu, upadają niektóre zakłady pracy, tworzy się dużo bezrobotnych. Tysiące ludzi już wyjechało za chlebem do Irlandii i Anglii. Posiadamy w Polsce i inne kłopoty, ponieważ Unia Europejska do której wstąpiliśmy narzuca nam wiele spraw, które muszą być podporządkowane tamtemu prawu. Na przykład: nie wolno w tej chwili łowić na Bałtyku ryb ani dorsza tyle ile chcieli złowić rybacy. Mamy ograniczony limit tak na ryby, mleko, owoce miękkie i inne. Musimy dostosować się do zakazu emitowania do atmosfery różnych spalin i wypuszczaniu dwutlenku węgla oraz zanieczyszczenia środowiska i wody. Z uwagi na postępujące coraz bardziej anomalia cieplarniane. A nasze fabryki i elektrownie dostosowane są do węgla, jeżeli

spowodujemy zakaz, to nasza gospodarka poniesie ogromne straty.

Prezydent Wałęsa obchodził 25-lecie otrzymania Nagrody Nobla. Z tego tytułu odbyły się u niego uroczystości i przyjęcie. Bal również odbył się w 90 rocznicę Niepodległości.

Częste wyjazdy Prezydenta Kaczyńskiego za granicę. Najpierw do Gruzji gdzie był wielki skandal z wycieczki nocą na granicę z Osetią Południową dwóch Prezydentów Kaczyńskiego i Szakaszwilięgo. Obecnie pech w Mongolii. Po naprawie naszego samolotu w Mongolii- po Prezydenta poleciał do Japonii, ale nad Koreą Południową wpadł w turbulencje i 2 razy podchodził do lądowania. Z uwagi na ten pech Prezydent o dzień skrócił wizytę w Azji i wraca do Polski. Jakby tego było mało, to w czasie wizyty w Japonii nie doszło do spotkania z Księżciem, bo Księżę się rozchorował.

Cały czas odbywają się manifestacje różnych grup zawodowych z powodu likwidacji emerytur pomostowych. Najgorzej wyglądają sprawy stoczni, bo mają być sprywatyzowane i sprzedane. Niekoniecznie muszą budować statki. Wiele tysięcy robotników straci pracę. Mimo, że Premier zapowiada, że robotnicy otrzymają pieniądze za utraconą pracę.

Przez kilkanaście dni w Poznaniu trwał szczyt ONZ w sprawie pogarszania się warunków ekologicznych i cieplarnianych. Mnóstwo pieniędzy ten

szczyt kosztował. Bo z kilkudziesięciu krajów przyjechali przedstawiciele i nic po nim nie zostało tylko wiele śmieci i zanieczyszczeń do atmosfery. Bo jakby nie spojrzeć, przyjechało na to setki samolotów, taksówek, spalono wiele opału, aby te halę targów poznańskich ogrzać, spalono wiele papierosów, nagotowano wiele herbaty i kawy i obiadów a to wszystko filtruje do atmosfery. Prawie w tej samej sprawie był szczyt w Strasburgu. Posiedzenie Unii Europejskiej, którą zaszczytli swoją obecnością prezydenci i Premierzy, ministrowie finansów i spraw zagranicznych. To jest tylko takie spotkanie dla spotkania i nic z tego nie wynika. Szkoda straty czasu i pieniędzy. To tak aby odfajkować w kalendarzu, że takie spotkanie się odbyło. Ciągłe tylko straszą zmniejszeniem dwutlenku węgla tj. drożące światło, plajtujące fabryki i bezrobocie. Ale chociaż tym razem Tusk i Kaczyński razem lecieli do Brukseli tylko, że każdy w innej kajucie. A to tylko dlatego, że wycarterowany samolot dla Tuska zepsuł się.

Ale mimo to oszczędności były.

W Grecji trwają rozróbki na ulicach już cały tydzień. Zostały spalone domy, sklepy, samochody i został zabity przez policję 1 młody człowiek. Zamieszki są dlatego, że jest drożyzna i bieda- opozycja domaga się ustąpienia rządu- zarzuca rządowi, że źle gospodaruje. Ale cała Unia Europejska obiecuje pomoc Grecji wyjść z tego impasu.

W Tucze**mp**ach zmarła Stasia Trelka z domu Maciałek, pogrzeb był 27.12.2008 roku. Również nieszczęście przydarzyło się doktorowi Jasiewicz i jego żonie zamieszkałym w Jarosławiu (on urodzony w Tucze**mp**ach). Wraz z żoną zaczął się we własnym domu. Pogrzeb był w Jarosławiu.

Tego roku święta są w scenerii zimowej- jest trochę śniegu i mrozu u nas na południu, bo na zachodzie Polski bez śniegu. Natomiast czytałam w gazecie, że w Ameryce, Francji, Hiszpanii są śnieżycy i mrozy nienotowane od wielu lat. Jak widać zima przesuwa się do cieplejszych krajów od Polski.

Wigilia w 2008 roku była w Pawłosio**w**ie. Było bardzo wesoło, gdyż były obie córki, wnuki razem i wspaniały prawnuczek sprawiał dużo radości.

Teraz w styczniu zmarła mego brata Staszka teściowa po bardzo długiej i ciężkiej chorobie. Wiele ludzi choruje na grypę. U nas w domu rozchorował się Kuba później Mateusz, Olivier i Ala.

W czasie tego kryzysu w Rzeszowie zbankrutowało WSK (zostało przejęte przez prywatnych inwestorów) i wszystkie Huty w Kroś**ni**e. Wiele ludzi zmarło, że nie musieli umierać gdyby dostali wcześniej pomoc. Na nic nie ma pieniędzy. A w każdym programie telewizyjnym proszą dla różnych fundacji o pieniądze na leczenie dzieci. To państwo już nie stać na nic. Teraz owszem jest kryzys, ale przez 2 lata był wzrost gospodarczy prawie 6% trzeba było wtedy

oszczędzać na kiepskie czasy.

Prezydent Wałęsa wyprowadził ludzi na ulicę wtedy, kiedy mieli prace, darmowe leki i dobrą opiekę w szpitalach. Zachodzi konieczność, aby Prezydent Wałęsa teraz coś zaradził, kiedy jest źle. Sam wylażł po plecach robotników, wybudował dom, ustawił dzieci, otrzymał Nagrodę Nobla i zlekceważył tych robotników, bo oni w tej chwili albo stracili prace albo stracą. Za PRL-u Premier Rakowski jak chciał sprywatyzować stocznię, kiedy był dobry inwestor, to był ogromny krzyk i solidarność uznała wtedy za coś strasznego (i to prawda) a teraz robotnicy prosili aby się znalazł inwestor i kupił stocznię, aby mieli pracę. Niestety jesteśmy w Unii i górę bierze polityka i silne lobby każdego dla własnego kraju. Platforma w tym kierunku nic nie zrobiła tylko pijar (propagandę), w tym są dobrzy i to tak potrwa aż do wyborów prezydenckich.

Aura jest już wiosenna, ale śnieg i mróz ma być do 20 marca. Tuczempy to jakaś wyjątkowa wieś, praw miejskich nie posiada, a sołtys już ogłasza, że mamy ulice jak w mieście. W związku z tym musi być wymiana dowodów osobistych. Szkoda, że nikt o tym nie pomyślał, kiedy była ogólnopolska wymiana dowodów. Bo teraz wójt musi z własnego budżetu zapłacić za wyrób tych dowodów.

Zmarł najlepszy mój kolega Adam Serdeczny z Morawska, wspaniały człowiek, autor Kroniki „Morawsko” i pracownik Wojewódzkich Kółek

Rolniczych. Podarował mi kronikę i to ze swoją dedykacją. Bardzo go szkoda. Wojewódzki Związek Kółek i Organizacji Rolniczych w Rzeszowie stracił bardzo mądrego człowieka i orędownika Kół Gospodyń Wiejskich.

W dniu 8.03.2009 zmarł Zbigniew Religa, wybitny lekarz specjalista, kardiolog – był pierwszym specjalistą przeszczepu serca, wykształcił wielu kardiologów. Zajmował się również wyprodukowaniem pierwszych sztucznych serc. Był Ministrem Zdrowia w rządzie PIS-u i wrogiem prywatyzacji szpitali nawet w przekształcaniu w spółki prawa handlowego. Właśnie przed tym przestrzegał, że to jest tylko jeden krok do prywatyzacji.

W dniu 8.03.2009 otrzymałam wiele życzeń i pozdrowień z okazji „Dnia Kobiet” a to: od wnuków, bratanka Daniela Pysz i od posłów Tomańskiego i Kasprzaka.

Bardzo jest chory Pan Jurus Kazimierz z Tuczęp, w ubiegłym tygodniu w szpitalu w Jarosławiu obcięto mu nogę. Pracował razem z moim mężem na PKP.

Opozycja parlamentarna posądza V-ce Premiera Pawlaka z PSL o nepotyzm – że dawał zarabiać Straży Pożarnej swoim bliskim i kolegom. Również jest najazd na Senatora Misiaka z Platformy Obywatelskiej, za przyczynienie się do uchwalenia ustawy o szkoleniu stoczniovców- celem przekwalifikowania ich na inne

zawody. Przetarg wygrała firma Misiaka, chociaż nie brała udziału w przetargu, bo go nie było. A wygrała około 40 milionów na w/wymieniony cel. Senator Misiak ze względu na opinię społeczną o nepotyzm zrezygnował z członkostwa w Platformie Obywatelskiej.

Mój wnuk Mateusz otworzył bar w Muninie k/Huty i serwuje tam dania obiadowe, napoje i piwo. Ale obecnie w kryzysie za mały jest dochód, ponieważ 18% ludzi jest bez pracy.

Odbyły się wybory na Sekretarza Generalnego Paktu Północno Europejskiego – wygrał kandydat z Danii. Premier Tusk chciał żeby popierać naszego kandydata Radka Sikorskiego- tylko nie był zgłoszony, jako kandydat. Już trwa kampania do Europarlamentu. Platforma wyszukuje kandydatów nie ze swojej partii tylko podkrada innym partiom. Np. Danuta Hibner z SLD kandyduje w Warszawie z Platformy, Marian Krzaklewski kandyduje w Rzeszowie z Solidarności.

W dniu 6.04.2009 nastąpiło silne trzęsienie ziemi o skali 6, 5 w Abruzji - w środkowej części Włoch. Jest ponad 250 osób zabitych, ponad 1, 500 osób rannych i 29 tysięcy ludzi bez dachu nad głową. Ogromne zniszczenia. Ludzie ocaleni przebywają w namiotach. Rząd włoski jak na razie żadnej pomocy nie potrzebuje ze strony innych państw. Włochy to bogate państwo.

Gabrysia i Natalia przyjeżdżają na święta na kilka dni. Po świętach Gabrysia wyjeżdża do Londynu.

Syn Pankiewicza, ożenił się aż w Tampinie. 25.04.2009 było wesele.

Mój brat Józek Pysz jest bardzo chory, przebywa w sanatorium w Górnio. Zachorował na płuca. Zmarł 28.08.2011 roku.

Sąsiad Zdzisiu Czubocho nie lubi już popijać – jest fajnym facetem, wziął się za uprawę pomidorów pod folią, ma 1 tunel na własne potrzeby. Bratowa żona Staszka we wtorek tj. 21.04.2009 wyjechała do pracy do Włoch. Tam ma 3 córki, które poszukały jej pracy.

Szczepan wnuk wraz z ojcem buduje „Super Market” w Pawłosiowie. Córka Ala wyjechała w dn. 3.05.2009 tj. niedziela do sanatorium w Nałęczowie. Będzie towarzyszyć Cesi Karajewskiej.

W Tuczempach zmarło dużo ludzi. W dniu 16.05.2009 zmarła Stasia Jurus z końca, dzień później Pani Kasprzakowa. Niedawno wróciła z Włoch, wspaniała kobieta- pracowała, jako księgowa w Hurtowni PPK „Ruch”. W dniu 6.06.2009 zmarł Janek Strawa bardzo inteligentny i uczciwy człowiek, trochę lubił popić, ale był bardzo lubiany przez społeczeństwo.

W dniu 7.06.2009 odbyły się wybory Eurodeputowanych do Parlamentu Europejskiego. Była bardzo niska frekwencja. Ogólnie w kraju 23% natomiast w Tuczempach głosowało zaledwie 258 osób na 1, 200 uprawnionych. Kuba wnuk brał udział w



komisji wyborczej w Tuczempach. Wnuk Kuba zakończył pracę w ubezpieczeniach i szuka pracy, na razie pracuje w barze rodziców.

Nasze państwo wysyła do Szwecji zakupiony złom u nas w kraju. W Szwecji kupuje rudę żelaza. Jak twierdzą ekonomiści to jest mało opłacalne, ponieważ ze złomu jest o wiele więcej żelaza niż z Rudy.

Już od miesiąca pada deszcz, wichury, huragany i trąby powietrzne przechodzą nad Polską, Czechami, Austrią i Niemcami. W Polsce najgorzej jest na Śląsku w Małopolsce i na Podkarpaciu. Zalane domy, zerwane dachy i inne szkody wyrządzone na drogach i polu. W Lesku spadł grad, nie był gruby, ale duże zasy. W powiecie Jarosław jak na razie spokój. Mateusz i Kuba w dn. 27.07.2009 pojechali do Poznania po rzeczy Gabrysi, ponieważ już tam nie mieszka.

Telewizja też pewnie biedna, bo już prawie tylko wiadomości i reklamy- może to, że wakacje, ale też wina rządu, który powiedział że opłata abonamentowa będzie zlikwidowana (część ob. nie płaci) – a rząd przeznaczy tyle pieniędzy na media publiczne ile wynosił abonament 880 milionów. Tak uzgodnili z koalicjantami z PSL i SLD w tworzeniu ustawy o mediach publicznych. Ale gdy przyszło w Sejmie do głosowania, rząd wycofał się z tych uzgodnień. Ustawa przeszła głosami. PO, ale tak jak chciał rząd. Ale obiecał, że co roku w budżecie będzie deklarował taką kwotę na ile będzie stać budżet.

Opłatę abonamentową trzeba dalej płacić.

W naszym województwie dokładnie w Krośnie został rozbity gang, który trudnił się prostytucją. Dużo osób siedzi w więzieniu.

Trochę z lat PRL-u. - Było bardzo wesoło, sąsiedzi byli bardzo życzliwi i czuli. Sąsiadka Bednarzowa, wszystkie Nogowe i Wolaninka to cudowni ludzie. Nie był złym sąsiadem Czubocho Władysław- w czasie budowy swego domu mieszkał w moim starym domu przez cały rok, nawet za światło od niego nie pobierałam pieniędzy - dawniej były to małe kwoty. Bardzo dobrze wspominałam sąsiada Władzia Czecha, który nie tylko pożyczał mi pieniądze, kiedy mi brakowało, ale również był murarzem i wybudował nam dom, tańszym kosztem. Czech posiadał wspaniałą żonę i ojca. Jego ojciec jak był chory nie lubił lekarzy, kazał mnie wołać, aby mu coś pomóc w jego chorobie. Ja zaś wiedziałam tylko tyle, że jak ktoś był przeziębiony to stawiałam bańki na spirytusie, albo jak bolał żołądek dawałam krople żołądkowe lub krople Solaren. Ale dziadkowi wydawało się, że go uzdrawiam. Jak umierał ze starości to powiedział do mego męża, że przyjdzie mu powiedzieć jak tam jest na drugim świecie. Pewnego razu przyśnił się memu mężowi z taką przestrogą, że jemu nie jest źle, bo mieszka na drzewie w dziupli, ale innym jest gorzej. Dobrym sąsiadem był Pankiewicz Tadiusz - który już nie żyje. On pomagał mi wywozić gruz i cegły z

fundamentów starego domu. W ten sposób naprawiliśmy społecznie drogi polne, bo były bardzo w złym stanie. Wójtem gminy był wtedy Pan Ulman, który nam bardzo dziękował. Zawsze nas odwiedzała Katarzyna Wnęk ze swoim synem Józkiem- to była koleżanka mojej teściowej Koreckiej. Wspaniałymi ludźmi byli sąsiedzi - Bloki za drogi. Błoczka była cioteczną siostra mojej teściowej a jej córka Genka Pawliszyn, Janek syn i córka jej Jadzia, to prawie moje koleżanki. Bardzo dużo mieliśmy przyjaciół którzy nas albo my ich odwiedzali. Nieco później osiedlili się w Tuczempach moi bracia, którzy również służyli pomocą. Oni są młodsi ode mnie o 14 lat.

Już drugi samolot „Airbus” wpadł do morza z pasażerami na pokładzie. Jeden leciał z Indii, drugi z Brazylii. W Chinach w czasie trzęsienia ziemi zostało zawałonych 9 tys. domów mieszkalnych.

Mela Kosińska po mężu nie wiem jak się nazywa urodziła synka, na imię ma Kubuś. Jest wielka radość. Ula pojechała do Warszawy - kąpać warszawiaka. W sobotę 27.06.2009 tj. niedziela była „feta”- pieczenie na rożnie kiełbasek z okazji przyjścia na świat wnuka.

Dzieci powodziań rząd zabiera na kolonię rządowym samolotem. Przez te dwa miesiące dzieci może trochę zapomną o klęsce. Bardzo dobrze, że rząd pomaga tym rodzinom.

Dziś tj. 11.07.2009 jest ostatnim dniem posiedzenia najbardziej uprzemysłowionych i bogatych krajów świata G-8 są to: USA, Japonia, Anglia, Francja, Niemcy, Arabia Saudyjska, Rosja i Chiny. Państwa te postanowiły pomóc rolnictwu, celem wyżywienia głodujących, bo jest ich ponad miliard ludzi na świecie. To dobry cel. Ale na zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych do atmosfery tych najbogatszych nie udało się uzyskać zgody.

Aura pogodowa zła, już od 8.06.2009 pada, leje i nagle dwa bardzo potężne grzmoty, czułam jak ruszał się mój dom.

1000 dzieci dotkniętych powodzią pojedzie na kolonię zorganizowaną przez Fundusz Ubezpieczeń Społecznych KRUS.

17.07.2009 w Warszawie był huragan i oberwanie chmury, okropna powódź. Również wczoraj w Świętochłowicach był huragan i oberwanie chmury, woda w mieście była tak wysoka, sięgała do balkonów. W Warszawie same nieszczęścia. Ostatnio spaliło się doszczętnie 5 autobusów. Może przyczyną był upał, ale dobrze że nikomu nic się nie stało.

W dniu 4 07.2009 przyjechała Gabrysia nas odwiedzić.

Natalia i Szczepan wyjechali na wczasy nad morze, nie wiem czy mają pogodę, bo jeszcze nie dzwoniли.

W dniu 1.08.2009 cały dzień telewizja, radio i wszystkie gazety trąbią o Powstaniu Warszawskim w 1944r. To był polski labirynt, wyjście z niego było poprzez gruzy stolicy i taką zagładę dorobku pokoleń. Nie rozważono, nie skalkulowano zysków i strat i odpowiedzialności za skutki uboczne błędnych decyzji przywódców powstania. Po wojnie toczył się spór wokół powstania, które doprowadziło do zniszczenia w 90% Warszawę jak też straty ogromne młodego pokolenia, które wtedy poległo. Nie bacząc na taką przewagę Niemców zdecydowali się na powstanie. Za kilka dni Warszawa była oswobodzona przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie (Sup. now. 31.07.2009) przeprawiając się przez Wisłę i to z dużymi stratami żołnierzy. Tą zniszczoną Warszawę odbudowywała cała Polska przez kilkanaście lat. Odbudowywało wojsko, mieszkańcy wracający do Warszawy i Hufce „Służba Polsce”, junacy ściągani z całej Polski i to przez czyjąś głupotę. Dość że Polska była krajem rolniczym i w tym czasie powstał 3-letni plan budowy lekkiego przemysłu, to jeszcze ta zgruzowana Warszawa przez Niemców. A co teraz mówi historia, że przyczyniliśmy się do wyzwolenia (tak, ale Armia Polska) a nie do zgruzowania. Kilkadziesiąt lat po powstaniu Prezydent Kaczyński wystawi Niemcom rachunek za zniszczenie. W tym celu i tym rachunkiem będzie otwarcie Muzeum Powstania Warszawskiego. 1.08 dniem Święta Powstańca. O tym zrywie z sierpnia 1944 roku świat

dowiedział się od Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Ten wielki dzień będzie świętem, ale dla tego kwiatu młodzieży, którzy zginęli. Jak opisują różni historycy to najwięcej winy za zniszczenie Warszawy i powstańców ponoszą: gen. Leopold Okulicki ps. „Kobra” Niedźwiadek, oraz Bor-Komorowski (gaz. Ang.nr.32 rozmowa z prof. Janem Ciechanowskim).

Okropne tajfuny w Azji - Tajwan, Chiny i Japonia. Na Tajwanie w Japonii całe wysokie budynki powywracały się do morza. W Japonii wraz z tajfunem trzęsienie ziemi w skali 6 stopni Richtera, dużo ludzi zginęło w lawinach.

Ewelina żona Mateusza robi kurs przewodnika turysty. Tylko najgorsze jest to, że na naszym terenie brak takich ważnych obiektów do zwiedzania - są tylko podziemia na rynku, Ratusz Fara i Kościół „Panny Maryi”. Nie wiem czy turyści mają po co do Jarosławia przyjeżdżać. Co innego jest w Łańcucie czy w Przemyśle, jest więcej zabytków.

15.08.2009 odbyły się dożynki w Tuczemkach, trwały 2 dni, w sobotę i w niedzielę.

W Grecji ogromne pożary, zbliżają się już na przedmieścia metropolii. Pomagają gasić pożar samoloty z innych krajów Europy.

Donald Tusk będąc z wizytą w Afganistanie stwierdził, że wojsko nasze które walczy w Afganistanie jest źle wyposażone.

Tadek mój brat to odważny człowiek - wielki bohater - uratował psa, który wpadł do studni. To nie lada wyczyn, nie mając ani liny ani drabiny, zszedł po betonach do studni aż do wody. Studnia ma 4-y betony wody. Zejść w dół to mówił że była pestka, ale wziąć psa do ręki i drapać się do góry to nie lada wyczyn. Pies był żywy, jak był pod wierzchem studni wyrzucił psa do góry a sam ostatnimi siłami, podpierając się nogami, rękami i barkami po betonach wdrapał się do góry. To czyn godny uwagi.

Wiadomości z Afganistanu – dziś 04.09.2009 zginął 12-ty żołnierz polski, plutonowy jadący w Rosomaku. To jest pojazd, który miał być bezpieczny. Ale jak widać talibowie wymyślili silniejsze miny i walczą skutecznie- bo już wojna trwa 8 lat. Nadmieniam, że nie tylko zginął plutonowy Poręba, ale zostało rannych 5-ciu naszych żołnierzy. Również w dniu wczorajszym wydarzył się wypadek autobusu tureckiego z polskimi turystami w Turcji, 6 osób jest rannych- jedna ciężko.

W Polsce dalej pogoda zmienna, na Śląsku trąby powietrzne wrywają drzewa i zdzierają dachy, również na Pomorzu tak samo. Tylko na Podkarpaciu przez cały miesiąc nie było deszczu.

Rząd, Sejm i partie mają tyle dylematów z II-gą wojną światową, że nie mogą się porozumieć czy wojna zaczęła się od napaści hitlerowskich Niemiec 1.09.1939r., czy zaczęła się od napaści Rosji 17.09.1939r.

a może od chwili zamordowania 20 tysięcy oficerów polskich w Katyniu. Dziś w Sejmie trwa spór gdyż partia PIS-u na przekór wszystkim innym partiom rządu i historykom, mord w Katyniu chce uznać jako ludobójstwo. Inni twierdzą, że była to zbrodnia wojenna. Bo przecież nie można porównać napaści Niemiec, którzy wymordowali tysiące Polaków, Żydów i innych narodowości oraz mordy Polaków przez Ukraińców na Wołyniu - około 150 tysięcy a może i więcej tak twierdzi ksiądz Isakowicz-Zalewski. Ale PIS zawsze ma taką fobię, że największy morderca to Rosja.

W Polsce jest 2 dni żałoby narodowej, ponieważ na Śląsku w kopalni „Wujek” doszło w piątek tj. 18.09.2009 do wybuchu metanu a w strefie zagrożenia pracowało ponad 50 górników. Kilka godzin po tragedii w której zginęło 12 górników a 42 zostało rannych obecnie 2 zmarło i kilku jest jeszcze w stanie ciężkim. Jest to już 13-sta katastrofa od 1974r. - Tak ten węgiel, którym palimy jest wydobywany wielkim kosztem życia górników.

21.09.2009 do Afganistanu odleciała pierwsza grupa żołnierzy 21 brygady Strzelców Podhalańskich z lotniska Jesionka. Związki Zawodowe Solidarność, walczą, aby zamknąć wszystkie sklepy w niedzielę, ten pomysł bulwersuje pracowników, ponieważ dość, że nie ma pracy, bezrobocie i wielki kryzys to jeszcze coś głupiego wymyślają.



W dniu 21.09.2009 zaczęto ocieplać mój dom. Trwało to prawie 3 tygodnie. Dom jest piękny, wymalowany a majstrem był Tomasz Jasiewicz z ekipą.

Aura pogodowa w tym roku jak na razie jest piękna, złota jesień, kwitną kwiaty, jest bardzo sucho, brak deszczu. 29.09.2009 ukazał się artykuł w „Super Nowościach”. Piekło za drutami polskich obozów gdzie zginęło około 20 tysięcy sowieckich jeńców, żołnierzy w 1920 roku. Warunki mieli okropne. Byli to jeńcy w łagrach, którzy ginęli z brudu, smrodu i głodu, niektórzy byli rozstrzelani. Tak opisał lekarz gen. Zdzisław Horodyński - Juchnowicz („Super Nowości” z dn. 23.09.2009).

Afera hazardowa w rządzie Donalda Tuska spowodowała zmiany w rządzie. Zostali zwolnieni następujący jej członkowie, a to: Chlebowski, Schetyna, Czuma, Drzewiecki, Szeinfeld, i Nowak. Wszyscy zostali przesunięci na inne stanowiska.

10 października 2009 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał traktat Unii Europejskiej. Była wielka uroczystość, na której byli przedstawiciele Unii Europejskiej, politycy Polski i biskupi. Dziś 14.10.2009 spadł śnieg i jest go dość grubo. Na Kasprowym spadło już 50 cm. Żyję już 78 lat i nie pamiętam śniegu w pierwszej dekadzie października.

Gabrysia zdała egzaminy z drugiego fakultetu na piątkę, nie jest już studentem a lekarzem, mgr

menadżer. Dalej uczy się języków obcych. Natunia też w niedzielę pojechała do Warszawy - kończyć ostatni rok studiów.

Szczepan - kończy budować „delikatesy”, w niedziele otwaracie.

Zmarł Rysiek Strawa w dniu 21.10.2009. Jego ojciec był kuzynem mego męża. Też dawno już zmarł.

W naszym województwie jest naprawdę bieda, w szpitalach kryzys, brak pieniędzy na leczenie, urzędy pracy też nie ubezpieczają bezrobotnych, bo brak pieniędzy. Kryzys również dotyka Policję. Nawet do pracy w policji nie przyjmują. Policjanci zapowiadają manifestację.

Kuba idzie do pracy do Rzeszowa – to jest firma „Solid-Security” tzn. firma ochroniarska, ale Kuba nie będzie ochroniarzem a szukającym firm do ochrony.

Rządzi jak na razie Platforma Obywatelska, ale w tej chwili jest bardzo poobijana z uwagi na prawdopodobne afery: hazardową i stoczniową. Sejm ma powołać Komisję Śledczą do zbadania tych spraw. Posłanka PIS-u już stwierdziła z mównicy Sejmowej, że ta afera to większa do 16-tej potęgi od afery Rywina w czasie władzy SLD.

Prawnuczek Oluś jest bardzo mądrym dzieckiem. Twierdzi, że będzie majstrem i będzie naprawiał zegary, pralki i lodówki. Następnie twierdzi że będzie artystą i będzie grał na flecie. Ale ja widzę że

zadatek na artystę muzyka to posiada, ponieważ jak gra to potopuje sobie nogą i bardzo się wsłuchuje w głos instrumentu. Gabrysia przyjechała 29.10.2009 na 3 dni, będzie jeszcze na Wszystkich Świętych. Powiedziała mi że kupiła mieszkanie w Warszawie. 1 pokój i kuchnię. Razem 30 m<sup>2</sup>. Tylko trzeba to mieszkanie odremontować. Mieszkanie budowane z cegieł, stare budownictwo, III piętro.

Na Ukrainie panuje pandemia świńskiej grypy, już obejmuje kilka rejonów graniczących z Polską. Jest już duża liczba chorych, ponad 80 tysięcy, 32 osoby zmarły. Ukraina zwróciła się do Polski o pomoc. Brakuje wszystkiego, leków, masek i miejsc w szpitalach. Nawet w Polsce w Łańcucie leży 3 osoby chore, jeden student i 2 mężczyzn pracujących na budowie na Ukrainie. Nasze władze cały czas uspokajają, aby nie panikować, że nic się nie dzieje. Jak na razie granicy nie zamykają. Czekają na większy rozwój wydarzeń.

Amerykanie w dniu 27.10.2009 roku z okrętu amerykańskiego ostrzelali Gdynie. I tak wizyta kurtuazyjna marynarki wojennej w porcie Gdyni zakończyła się ostrzelaniem z okrętu „niszczyciel” nadbrzeża. Ostrzelane zostały portowe magazyny. Sprawę bada wojskowa Prokuratura. Potwierdził to Podpułkownik Wiącek. Okręt niszczyciel USA Ramage przybył do Polski z wizytą roboczą. Amerykanie wzięli udział we wspólnych ćwiczeniach z polskimi

marynarzami. Na pokładzie znajduje się 250 członków załogi, którzy są przesłuchiwanymi przez Żandarmerię wojskową. Broń, z której strzelano jest zabezpieczona. Na dalszy ciąg wydarzeń w tej sprawie zapanowała cisza i tabu.

Gabrysia w dniu 25.11.2009 wyjechała na urlop do Indonezji. Mówiła mi przez telefon, że jest bardzo zmęczona i musi trochę odpocząć. Wróci z Indonezji 20.12.2009. Mateusz jej brat, Krystian Pysz i Słaby wyjechali remontować mieszkanie Gabrysi w Warszawie, już tam pracują drugi tydzień. W Polsce dużo ludzi choruje na świńską grypę i już zmarło 18 osób.

Premier Donald Tusk zaproponował, aby zmienić polską Konstytucję. W niej zlikwidować Senat oraz wybór Prezydenta przez obywateli, dać prawo wybory Prezydenta posłom w Sejmie oraz odebrać Prezydentowi prawa weta w stosunku do ustaw. 80% badanych nie życzy sobie zmiany konstytucji – ponieważ przyjęta Ustawa Zasadnicza przez Zgromadzenie Narodowe przez Plebiscyt i wszystkich obywateli jest najważniejszym aktem.

Stocznia w Gdyni już zaczyna być po kawałku sprzedawana. Na pewno już budowy statków tam nie będzie.

W środę w Warszawie manifestowali policjanci z uwagi na brak pieniędzy i niewypłacanych im przywilejów przez rząd. W II programie telewizji u Red.

Lisa w dniu 14.12.2009 był gen. Jaruzelski na żywo. Na pytanie czy Wojciech Jaruzelski dobrze przysłużył się Polsce w okresie stanu wojennego czy nie?? - 84% Polaków z całej Polski odpowiedziało że tak, tylko 16% że nie. Tu widzimy, że Polacy doceniają gen. Jaruzelskiego. Świadczy o tym fakt, że stan wojenny uratował wojnę domową i ludzie nie byli wieszani na drzewach.

Opisałam już częściowo życie mieszkańców Grodzisko, w którym się urodziłam, dzieje przed wojną i okres okupacji.

Od 1954 roku jestem mieszkanką Tuczemp, więc chcę kilka słów napisać o tych tu zamieszkałych wspaniałych ludziach. Nie będę pisać o historii dziejów Tuczemp, bo ich nie znam, ale znam pracowitość, gospodarność i ich aktywność. To najaktywniejsi ludzie z całej gminy Jarosław. Gdyż od 1956 roku dokonali przemian krajobrazu tej wsi. Rozebrano starą, walącą się cerkiew, która była niepotrzebna a materiał budowlany wykorzystano do budowy szkoły, którą wybudowano w czynie społecznym przy wsparciu GRN. W tym czynie uczestniczyli wszyscy obywatele i aktyw wiejski, wszyscy sołtysi a to: Korecki Franciszek, Bednarz Józef i Stankiewicz Antoni. Ale to nie wszystko, w sprawach na rzecz wsi brał udział Dyrektor szkoły a zarazem sekretarz POP Kołodziej Eugeniusz i jego bardzo aktywni członkowie Kmieć Jan, Łaba Bronisław, Czubocha Władysław, Strawa Jan i inni.

Bardzo dużo pracy społecznej włożył Ludwik Czubocha, jako prezes PSL-u i jego z-ca Balanda Władysław oraz wszyscy członkowie tego stronnictwa. Wiele prac wykonali strażacy i jej komendant Jasiewicz Władysław, Kogut Kazimierz, Majkut Józef i Bałuch Augustyn. Wiele z nich już nie żyje. Budowa szkoły była pod hasłem 1000 szkół na Tysiąclecie. Na placu rozebranej cerkwi, wybudowano zlewnię mleka gdyż Tuczempianie to pracowici ludzie, cłopo-robotnicy - uprawiający zboże, warzywa i trudnili się hodowlą bydła, gdyż mieli swoje pastwisko w Tuczempach. Trwało to kilkanaście lat, chyba do roku 1999 kiedy zaczęto prywatyzować spółdzielczość mleczarską i doprowadzono do upadku mleczarni w Radymnie. Dlatego z braku odbiorcy mleka, zlewnia w Tuczempach jak i inne zlewnie w okolicy podzieliły los Spółdzielni Mleczarskiej w Radymnie i zostały sprzedane na sklepy wiejskie. W tej chwili niektóre stoją pustką. Od tej pory hodowla bydła w Tuczempach padła, pozostało kilka sztuk krów i koni, aby zrobić im zdjęcia dla niezapomnienia, na pamiątkę. Praca społeczna ludzi w Tuczempach to nie tylko szkoła, ale również droga wiejska, która była w opłakanym stanie (błoto po kostki).

W budowie drogi przysłużyli się nie tylko sołtysi i obywatele, ale również księża; ksiądz Bielec i ksiądz Gerlach Ignacy - oni udzielali dyspensy i prosili

parafian z ambony w niedzielę, aby zwozili kamień ze stacji Munina z wagonów na tą drogę.

Obywatele Tuczemp jak też obywatele całej Polski budowali nie tylko drogi w czynie społecznym, ale elektryfikację, gazyfikację, budowa wodociągów i kanalizacji oraz telefonizacji. Ale to już trochę późniejszy okres i przy bardzo wielkim wsparciu budżetu gminy w Jarosławiu.

W czasach 1956 - 1980 r. było prężnie działające Koło Gospodyń Wiejskich - jego przewodniczącą była Stanisława Korecka. Aktywistki tego Koła to: Łaba Stanisława, Józefa Korecka, Blok Helena, Sobolewska Janina, Nycz Janina, Cichowlaz Cecylia, Sobolewska Agnieszka, Stankiewicz Emilia i wiele, wiele innych. Członkinie te organizowały kursy gotowania i pieczenia. Wiele pogadanek z wszechnicy radiowej na różne tematy społeczno-gospodarcze. W tym czasie również KGW zorganizowało również wiele wycieczek turystyczno-krajoznawczych, prawie w każdym roku po 2 wycieczki. Trwało to przez około 20 lat. O tych wesołych wycieczkach dużo by powiedziała Jasia Pysz, która była uczestnikiem i piosenkarką każdej wycieczki.

Kilka słów o kadrze nauczycielskiej w Tuczempach. Byli to naprawdę dobrzy i wspaniali nauczyciele - pedagodzy jak: Pani Pisz, Pan Kołodziej, jego żona Irena, Pani Janina Hawryłko, Pani Mrozowicz, Pani Idzikowa, Pani Tyralska, Pani Płoszaj,



*Koło Gospodyń Wiejskich na wycieczce*

Pani Hypta, Pani Stankiewicz, Pani Jasiewicz i Pani Siupik. Dyrektorami byli: Pani Pisz, Pan Kołodziej i Pan Włoch oraz Pani Jasiewicz i Pani Lipczyńska. Tyle ich wymieniłam, bo oni się zmieniali- niektórzy odchodzili do Jarosławia, na ich miejsce przychodzili młodzi. Cześć z tych starszych już nie żyje. Nauczyciele Ci świetnie wychowali i nauczyli młodzież, z których wyszło bardzo mądrych i wykształconych. Są to lekarze jak: dr Mrozowicz, dr Henryk Jasiewicz, dr Emil Maciałek i jego siostra Eugenia oraz dr Kazimierz Hołowacz i Gabriela Majkut, na pewno będą jeszcze inni. Wyszło z tej szkoły 2 księży: ks. Słaby i ks. Majkut. Wiele jest magistrów, doktoratów,



wojskowych, nauczycieli, techników budowlanych i wiele, wiele zawodów. Ale rolnicy też bardzo potrzebni, bo oni są ważną podporą państwa gdyż żywią i bronią.

Czasy w Tuczempach zmieniały się tak jak w całym kraju. Budowano przemysł w okolicach Muniny i Jarosławia. Wyrosły ogromne zakłady pracy jak: Huta Szkła, Zakłady Dziewiarskie „Jarlan”, zakłady zbożowe, paszarnie i wiele innych małych zakładów, które zatrudniały kilkanaście tysięcy osób z całego województwa. Nie było bezrobotnych i każdy dorosły musiał pracować przymusowo, (jeżeli był zdrowy), nie było złodziei i aferzystów. Tak się wszystko zmienia jak w kalejdoskopie. Folwarki zostały rozpalcerowane i ziemia rozdana chłopom. Tak było na terenie Morawska i Muniny. W Tuczempach parcelacja była wiele lat wcześniej, ale za pieniądze - właściciele ziemscy sprzedali swoje folwarki Strzępkom, Majewskim, Nawrotom i innym. W tych latach powojennych dzieci robotników i chłopów dostawały się do szkół i zdobywały wysokie wykształcenie tak jak wspominałam wyżej. W okresie tym rządy się zmieniały począwszy od Gierka, a skończywszy na czasach demokracji dzisiejszej. Jak rozmawiałam ze zwyczajnymi ludźmi, to najlepiej wspominają rządy Gierka, gdyż były to najlepsze czasy. Dużo spraw socjalnych było za darmo jak: leki, wczasy, kolonie, szpitale itd. Mało lat dobrych i tak wszystko się zmieniło na gorsze. Bezrobocie, mafie, upadek służby

zdrowia, brak 100% bezpieczeństwa, to najważniejsze czynniki. Nawet i telewizja pada. Tuczempianie to bardzo tolerancyjni ludzie, świadczy o tym fakt, że na cmentarzu w Tuczempach leży żołnierz radziecki i rządzący chcieli go ekshumować a obywatele nie pozwolili. Na Wszystkich Świętych zapalili mu tyle zniczy, że inne mogły tego nie miały. Najbardziej poznałam tych wspaniałych ludzi po śmierci mego męża w 1972 r. Wtedy na pomoc pospieszył mi Pan Eugeniusz Trelka z górki- pracował wtedy w Powiatowej Radzie Narodowej, Wydział Oświaty w Jarosławiu. W podzięcie za udostępnienie stodoły na tajną naukę dla dzieci w czasie okupacji niemieckiej, przysłał mi drobną pomoc finansową dla moich małoletnich (dzieci) córek. Byłam zszokowana tą dobrocią. Również wielką niespodziankę zrobili mi Pan Maciałek Józef i Pan Maciałek Stanisław z końca, którzy wjechali traktorem na mój ogród i przygotowali glebę pod uprawę ziemniaków i warzyw. Byłam im naprawdę bardzo wdzięczna i nie spodziewałam się takiej pomocy. Ci dwaj wspaniali już nie żyją.

W dniu 19.12.2009 Gabrysia wróciła z wczasów w Tajlandii. Mateusz ukończył remont mieszkania w Warszawie i Gabrysia przed świętami zamieszka w swoim mieszkaniu.

Wczoraj tj. 19.12.2009 na konwencji SLD Jerzy Szmajdziński został wybrany na kandydata SLD do wyborów Prezydenckich w 2010 roku. W dniu

10.04.2010 zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.

W Tuczempach zmarła Józefa Mrozowicz z domu Korecka.

Jeszcze kilka słów o pracowitych ludziach w Tuczempach. Była nią położna Pani Maria Bajorska, która odebrała tysiące porodów w czasie swej pracy. Dziećmi, które ona powiła nazywała swoimi, dziećmi były między innymi moje córki Ala i Renia. Jej powite dzieci dobrze się chowały i są teraz wykształconymi ludźmi i nie tylko, ale są wspaniałymi żonami i mężami.

W tych czasach również mamy pomoc w Tuczempach. Mamy 2 pielęgniarki środowiskowe i jedną emerytowaną położną. Są nimi: Ula Kosińska, Janina Słaba i położna Zdzisława Mrozowicz. Mamy też innych wspaniałych ludzi jak: Janina Michółka z domu Zięba. Ona na pewno jak kiedyś umrze pójdzie prosto do nieba, gdyż poświęca się wszystkim zmarłym w Tuczempach i nie tylko. Śpiewa im różaniec - ma do tego dar i piękny głos.

Święta Bożego Narodzenia w tym soku spędziliśmy wspólnie, przyjechała moja córka Renata z rodziną. W Boże Narodzenie przyjechała Gabrysia i wszyscy domownicy razem. Była wielka radość z tego powodu, że rodzina jest w komplecie i wszyscy zdrowi.

W czasie odprawiania pasterki w Watykanie wydarzył się wypadek napadnięcia obywatelki Włoch na papieża Benedykta XVI, która jak twierdzą media

chciała go tylko uściskać - ale aż do takiego stopnia, że papież upadł razem z tą kobietą. Przy tym zdarzeniu został potrącony inny ksiądz, który doznał złamania kości i przebywa w szpitalu. Papieżowi nic się nie stało, kobieta jest w szpitalu dla psychicznie chorych. Jest to już drugi taki incydent.

W wigilię została unicestwiona próba zdemontowania ładunku wybuchowego w samolocie amerykańskiej linii lotniczej lecącej z Amsterdamu do Detroit. Na pokładzie samolotu znajdowało się około 250 osób. Zamachowiec związany był z Al.-Kaidą- był to Nigeryjczyk. Znow na lotniskach wzmózona kontrola.

W Tuczempach jest kościół, plebania i kaplica cmentarna. Kościół był wybudowany długo przed wojną, dzięki ofiarności mieszkańców wsi i mieszkańców okolicznych wiosek, które spieszyły z pomocą. W 2005 roku kościół został poszerzony o nawy i wybudowana kaplica na cmentarzu oraz stadion dla młodzieży. To wszystko z budżetu gminy dzięki wójtowi gminy, Romanowi Kałamarz oraz częściowe składki obywateli wsi.

Plebania jest wybudowana nowa i to bardzo gustowna i okazała. Proboszczem parafii jest ks. Zygmunt Balawender, dawniej był w Grodzisku Dolnym.

Jak co roku w czasie świąt przeważnie na drogach jest mnóstwo kolizji i wypadków śmiertelnych.

Mimo zaostzonych kontroli ruchu drogowego policja łapie dużo kierowców po spożyciu alkoholu. Nie wiem dlaczego Ci kierowcy patrząc na te krzyże i znicze kołozos na przydrożnych drogach łamią przepisy i narażają swoje życie i innym. Może powodem tego stanu są złe drogi jak też oszczędności finansowe, co do utrzymania dróg.

Chciałam jeszcze wspomnieć, że urzędnikiem Stanu Cywilnego przez kilkanaście lat był Emil Strawa, kuzyn mego męża. Dawał ślub cywilny moim córkom Ali i Renii. Mieszka w Tuczeupach jest bardzo chory.

Anomalie pogodowe w tym roku są różne, ale przeważnie ciepło. Dobrze bo nie trzeba tyle opału.

Na Sylwestra w tym roku u mojej córki Ali i Wieśka był Jurek Kosiński z Ułą, razem witali Nowy Rok 2010. Do babci zadzwoniła Gabrysia z życzeniami noworocznymi z Warszawy, miała dyżur w szpitalu, Nowy Rok witała z chorymi. Później wyjechała do koleżanki do Wrocławia. W 2009 roku córka Daniela Pysza Wiktoria, 11 lat, miała wypadek samochodowy. Na przejściu dla pieszych najechał na nią samochód, przez co doznała pęknięcia kości w nodze i szycie skóry głowy. Była 9 dni w szpitalu.

Okropne deszcze w Brazylii. Z gór zeszyły lawiny błotne na Hotel w stolicy Rio de Janeiro, zginęło 63 osób i wiele rannych. Dużo ofiar pochłonał zamach terrorystyczny w Pakistanie - zginęło 93 osoby.

Od początku listopada 2009 roku 82 osoby zmarły bezdomne z wychłodzenia, to zdarzyło się w Polsce. Co na to rząd? Nic.

W Dubaju zbudowany został największy na świecie wieżowiec, posiada 168 pięter. Zbudowano za pożyczone pieniądze, a samemu Dubajowi grozi bankructwo. Ten wieżowiec posiada 268 metrów wysokości i kosztował 1, 5 miliarda dolarów. W wieżowcu jest 1, 500 mieszkań i wiele hoteli.

Dziś tj. 5.01.2010 był u nas proboszcz z wizytą duszpasterska.

Tuczempy to wspaniała wieś, troszcząca się o swoje dobro i mienie. W latach 1950-1960 obywatele Tuczemp najęli sobie stróża, w tej chwili to się zwie ochroniarz. Poskładali się po 20 zł od numeru i najęli do stróżowania Pana Jasiewicza Wojciecha. By to taki obowiązkowy człowiek, którego sama widziałam jak robił obejścia przez całą wieś, wychylówkę, górkę, zagrody i na koniec to takie przysiółki we wsi. On miał za zadanie pilnować wsi, aby gdzieś nie wybuchł pożar. To był strażnik z palicą bez broni.

Wspominałam wcześniej, że mieliśmy dużo przyjaciół, a jednym z nich był Pan Walczak Józef zamieszkały w Tuczempach na końcu wsi. Za czasów okupacji hitlerowskiej był wywieziony do obozu w Oświęcimiu za to, że nie chciał jechać na przymusowe roboty do Niemiec. Pan Walczak jak nam opowiadał przeżył piekło w obozie. Kilka razy groziła mu komora

gazowa, ale jakoś przeżył. Przy wielkim szczęściu uniknął śmierci. Był bardzo wygłodzony i słaby – jednak musiał pracować w obozie, sprzątał, zamiatał itp. Wyzwoliła go Armia Radziecka, którą bardzo dobrze wspominał. Już nie żyje.

Gazeta Angora w dn. 3.01.2010 opisała wywiad z prof. Tadeuszem Niedźwiedziem, który wypowiedział się na temat ocieplenia atmosfery. Stwierdził, że, lodowce na pewno nagle nie stopnieją. Łądogód Grenlandii i Antarktydy ma grubość ponad 3 km, a ocieplenie klimatu to fikcja. Lepiej by było, by człowiek nie chciał niczego zmieniać, bo nigdy nie wiadomo czy coś poprawi czy coś zepsuje.

Przypomniał mi się proboszcz ks. Bielec, który jak pamiętam tylko raz chodził z wizytą duszpasterską w Tuczempach, a uzbierane datki dał biednemu niesprawnemu Gałasiewiczowi. Był to naprawdę ksiądz wielkiego serca i pełniący swoją posługę - wzorem Pana Boga.

11.01.2010 wróciła z Włoch Ela Sobolewska.

Wczoraj w dn. 11.01.2010 odbyła się impreza, czyli opłatek w szkole. Były występy, tańce i kolędy. Organizatorem imprezy był komitet rodzicielski. Na imprezie grała orkiestra z Ostrowa. Był również obecny Wójt Gminy, który częściowo sponsorował imprezę, jak też proboszcz naszej parafii.

W dniu 13. 01.2010 zatrzęsała się ziemia na Haiti tj. na Morzu Karaibskim –Antyle. Haiti sąsiaduje z

Kubą i Dominikaną. Jest mnóstwo ofiar, bo zabitych ponad 200 tysięcy a rannych tyle, że jeszcze nie obliczono. Pomoc dla ofiar płynie z całego świata. Nie tylko w postaci materialnej, ale również wysyłane są ekipy ratownicze. Nasi ratownicy też tam byli. Najgorsze, że w czasie trzęsienia uciekło 6 tysięcy więźniów.

W Białymstoku zaginęło 2 geologów w ubiegłym tygodniu. Przy poszukiwaniach brał udział samolot, który przeszukiwał teren przy głównym nurcie rzeki Narwi. W czasie dalszych poszukiwań wyłowiono samochód, którym jechali geologowie. Jednego z nich znaleziono w tym samochodzie nie żywego. Trwają poszukiwania drugiego i prowadzone jest dochodzenie powodu znalezienia tego samochodu w rzece.

Zmarła Józefa Brodzka miała 85 lat.

Na Podkarpaciu w całym województwie strajkują, manifestują wszyscy dyrektorzy i inni pracownicy wszystkich szpitali. Nie podpisali z NFZ umów kontraktacyjnych na leczenie. Powód: mniejszy limit pieniędzy na 2010r. Dyrektorzy obiecują poskarżyć się na rząd do Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Przez całą zimę ogólnie zmarzło 260 osób. Mrozy dochodziły do 30 stopni.

Dziś pod kościołami odbywa się zbiórka charytatywna pieniędzy dla ofiar trzęsienia ziemi na Haiti.



Polska to kraj wielokulturowy, zamieszkuje w niej wiele mniejszości jak: 150 tys. Niemców na Opolszczyźnie, Białorusini w Białostockim, Ukraińcy i Łemkowie zamieszkują na wschodzie i zachodzie Polski, Litwini na Mazurach oraz Romowie i Żydzi. Żyją z wszystkimi w zgodzie.

W dniu 24.01.2010 r. moja córka Ala wyjechała do sanatorium w Szklarskiej Porębie na 3 tygodnie.

W Peru wielkie powodzie. W niebezpieczeństwie znaleźli się tam Polacy, którzy wyjechali na odpoczynek. Brak było helikopterów do ratowania ludzi. Nasi rodacy są już bezpieczni dzięki interwencji polskiej ambasady w Peru.

Wnuczka Gabrysia to fenomen, nie tylko jest lekarzem, menadżerem, ale potrafi pisać różne artykuły i tak: w Gazecie Wyborczej znalazł się artykuł, którego Gabrysia jest autorem pt. „Masz Męża”. W tym artykule opisała życie kobiet w Kabiakari - Tanzania w Afryce.

W dniu 7.02.2010 gazeta Angora napisała, że wielką krzywdę wyrządziła emerytom w 1992 roku nie tylko Hanna Suchocka jako Premier, ale inicjatorami pomysłu zabrania emerytom w 1992 roku 1/3 legalnie (ustawowo) przyznanych wcześniej świadczeń był obecny Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz z ministrem Jackiem Kuroniem. Natomiast Premier akceptowała swoim podpisem. Prezydentem był Lech Wałęsa, który nie miał głowy zajmowania się takimi przyziemnymi sprawami. Natomiast jego zaufani

prawnicy doradcy, zarabiając u Pana Prezydenta duże pieniądze, nie widzieli potrzeby zaproponowania weta. Żadna z dwóch funkcjonujących na wysokich stanowiskach państwowych osób, jak Noblista Pan Wałęsa do tej pory nie dopatrują się swojej winy. Przez 18 lat nie przedstawili rządowi wniosku o zrekompensowanie szkód.

Wybory Prezydenckie na Ukrainie wygrał kandydat na Prezydenta Wiktor Janukowycz, uzyskał 49% głosów a Julia Tymoszenko 45% głosów. Wybory przebiegły bardzo spokojnie i demokratycznie bez żadnych zakłóceń, tak komentował Paweł Kowal Eurodeputowany z PIS-u szef Misji obserwacyjnej Parlamentu Europejskiego.

W Rzeszowie, w Jarosławiu, w Przemyśle odbyły się manifestacje przeciwko decyzji ustępującego Prezydenta Juszczenki z Ukrainy o nadaniu Stepanowi Banderze tytułu bohatera Ukrainy. Działania Prezydenta Juszczenki, kolegi naszego Prezydenta Kaczyńskiego, którego władze Uniwersytetu Lubelskiego odznaczyli Orderem są haniebne. Są policzkiem dla ludzi, rodzin 150 tys. wymordowanych Polaków i Żydów na Ukrainie- Wołyn. W czasie manifestacji w Przemyśle Szef podkarpackiej Solidarności Marek Golba i Andrzej Zapałowski Eurodeputowany powiedzieli, że to jest międzynarodowy skandal, aby honorować Banderę przywódcę bandy UPA i hitlerowskiego kombatananta. Przeciw polskim protestom zebrała się kilkusobowa

grupa Ukraińców we Lwowie i w Kijowie pod naszymi konsulami. Krzyczeli z napisami na transparentach. Ich treść to: „nasza sprawa, kto u nas Geroj, Bandera Geroj i UPA Bohater. Armia Krajowa to bandyci”.

Nasz Prezydent Kaczyński ustosunkował się do tego skandalu trochę za późno i za późno się zorientował kim naprawdę jest jego „przyjaciół” Juszczenko - ale lepiej teraz, niż wcale.

Policja na Podkarpaciu na tropie szajek wyłudających pieniądze z banków. Nawet w naszym mieście w Jarosławiu na podobny sposób zarabiania pieniędzy wpadły 2 kobiety zatrzymane przez policję, szajka rozwojowa. U oszustek znaleziono lewe dokumenty, faktury i pieczętki. To dopiero wierzchołek góry, możliwe kolejne zatrzymania.

Zima w tym roku się już uprzykrzyła wszystkim, a najbardziej kierowcom. W Tuczempach całą zimę (odpukać) nie brakuje prądu, gazu i takich innych tragicznych niespodzianek jak do tej pory nie było. Ale były inne niespodzianki np. w naszym województwie Podkarpackim dzieją się tragiczne rzeczy. W Narolu 60-letni mąż ugodził nożem swoją żonę, był w stanie nietrzeźwym. W Stubnie pięciu mężczyzn zatrąło się alkoholem niewiadomego pochodzenia. Po zbadaniu był to Glikol, groźna substancja trująca. W Lubaczowie plantator marihuany, który kiedyś udawał policjanta, trafił do więzienia.

Sąsiad Krzysiu Pacuła to zapobiegliwy człowiek. On przywiózł z zagranicy z zachodu 12 ton używanej odzieży – ciucholand - i ubierze na pewno całe województwo.

Zmarł Marian Kowalski, mój kolega, długoletni Sołtys wsi Munina, ostatnio prowadził skład węgla opałowego.

Bardzo aktywny radny i sołtys jak też bardzo sprawiedliwy i pomagający biednym. Takich ludzi jest bardzo mało w dzisiejszym czasie i świecie.

W okresie choroby, świńskiej grypy na Ukrainie, Polfa Rzeszów wysłała na Ukrainę leki przeciw grypowe za pół miliona. Leki te na Ukrainie nie zostały dopuszczone do leczenia z tego powodu, że nie były tam zarejestrowane i leżą do tego czasu w magazynach, są już przeterminowane.

Ukraina postanowiła te leki odesłać do Polski, które u nas muszą być zutylizowane. Obawiam się, aby tylko nie zostały przepakowane i dopuszczone do leczenia (ekonomia robi swoje).

Dzisiaj 12.02.2010 Wojewoda Rzeszowski odznaczył 10-ro młodych ludzi, najmłodsza dziewczynka miała 12 lat, która uratowała z płomieni palącego się domu czwórkę swego rodzeństwa. Pozostali chłopcy uratowali tonącego wędkarza, jeszcze inni przywrócili do życia zamrożonego mężczyznę oraz dwaj to naprawdę dobrze wychowani i sprawiedliwi, znaleźli reklamówkę z pieniędzmi i dużo

pieniędzy i odnieśli na policję.

15.02.2010 rok. Od rana pada śnieg, tego śniegu mamy dość dużo, bo jak twierdzą meteorolodzy to aż 20 miliardów ton. Gwałtowne roztopy, które przypuszczalnie przyjdą już początkiem marca spowodują ogromną powódź. Wspomnę, że ogromne powodzie notuje się od 1934 roku - latem woda zalała 1, 2 tysięcy km<sup>2</sup> gruntów, zginęło 55 osób. Żywiół uszkodził ponad 22 tysiące budynków i 78 mostów. Ostatnie powodzie były w 2008 roku na Podkarpaciu i w Małopolsce, straty oszacowano na 220 milionów zł. W 2009 roku po ulewach wezbrane rzeki zalały nasze województwo Podkarpackie oraz Małopolskie, Górny i Dolny Śląsk a także Opolszczyznę. Tej zimy wyjątkowo jak nigdy Gminom i miastom brak pieniędzy na akcje odśnieżania. Zostały już wyczerpane budżety tych urzędów.

W dniu 14.02.2010 odbyły się mistrzostwa świata skoczków i saneczkarzy w Vancouver - Canada. Małysz zdobył srebrny medal. Natomiast Gruzin (saneczkarz) zabił się na torze saneczkarskim.

W dniu 25.02.2010 odbyło się na Ukrainie zaprzysiężenie Wiktora Janukowycza na Urząd Prezydenta. Po zaprzysiężeniu Prezydent wygłosił orędzie do narodu Ukrainy i obiecał szybka zmianę zreformowania systemu zarządzania kraju i polepszenie dobrobytu. W tych uroczystościach wzięło udział 100 państw w tym nasz Prezydent Kaczyński. Nie

uczestniczył w zaprzysiężeniu były Prezydent Ukrainy Juszczenko i Premier Julia Tymoszenko. Prezydent powiedział między innymi że będzie współpracował z wszystkimi państwami wschodu i zachodu oraz Unią Europejską.

Kilka słów o mniejszości polskiej na Białorusi. Nie wiem, po co władze polskie nabudowały aż 12 domów Polaka na Białorusi, ale nie tylko, nawet telewizję mieli swoją z Polski. Czy Polacy myślą, że Prezydent Łukaszenka będzie czekać aż kilku przeciwników wiadro na głowę mu założą? Zresztą na Białorusi jest dwa związki Polaków- jeden jest wspierany przez rząd Białorusi, i dla niego odbierane są domy. Drugi związek jest w opozycji do władzy i wspierany przez Polskę i Unię Europejską. Tu jest błąd, dobrze by było, aby Ci Polacy z tych dwóch związków ( są przecież obywatelami Białorusi) dogadali się. Polska powinna wspierać wszystkich naszych obywateli za granicą. Bo w innym wypadku Prezydent Łukaszenka jest zdolny do wypędzania z kraju Angeliki Borys jak też Milinkiewicza, którzy za polskie i europejskie wsparcie sięją nienawiść i propagandę wśród swoich rodaków. My Polacy mamy swoje kłopoty z Eryką Sztajnbach, która chce budować muzeum wypędzonych Niemców z Polski w Berlinie. My wiemy, że Niemcy ci po wojnie sami wyjeżdżali, bo źle się czuli u nas z uwagi na napad hitlerowskich Niemiec na Polskę. Sztajnbach chce pokazać, że to nie Niemcy napadły na

Polskę, a odwrotnie.

Następne trzęsienie ziemi było w Chile. 800 osób zginęło, 2, 000 bez dachu nad głową. Pomoc zaoferował Czerwony Krzyż, Unia Europejska i USA.

Nasi sportowcy w Vancouver - Canada wywalczyli 6 medali w tym 1 złoty.

Bratowa Jasia była 5 dni w szpitalu z uwagi na złą pracę serca (tzn. EKG), już wróciła do domu. We wsi Tuczempy życie toczy się jak w mieście. Ostatnio odbyła się eksmisja. Żona jednego obywatela zamieszkałego w Tuczempach eksmitowała męża i kochankę ze swego domu. Wpierw spłaciła mu połowę domu a później musiał opuścić dom wraz z konkubiną do Ostrowa.

Okropna nawałnica we Francji. Zginęło 48 osób i 30 jest poszukiwanych. Nawałnica przenosi się do Niemiec, na Bałtyk i Skandynawie.

W dniu 7.03.2010 z całego świata, a najwięcej z Izraela zjechało się do Leżajska Chasydów. Żydzi w Leżajsku mają pochowanego ich proroka Cadyka-dłatego też Chasydzi bardzo się modlą, aby Cadyk wysłuchał ich prośb i spełnił ich intencje.

W Tuczempach zmarła Maria Czurko. Miała ponad 85 lat. Opiekował się nią Józef Kogut.

Papież przeprosił za molestowanie ofiar przez księży w Irlandii. Przeprosiny były również w Niemczech.

W Turcji trzęsienie ziemi, zniszczyło wiele wsi. Jest ponad 50 ofiar śmiertelnych i wiele strat.

„Dzień Kobiet” 8 marca 2010 był dla mnie bardzo wesoly. Otrzymałam kwiaty od wnuków i prawnuka i wiele życzeń od kolegów z pracy oraz PSL i SLD. Święto to istnieje już od 100 lat w tym roku. Jest dniem bardzo uroczystym.

W Afryce w Nigerii w dniu 8.03.2010 Muzułmanie wymordowali około 500 chrześcijan, mimo że wioski były pilnowane przez wojsko, jednak słabo pilnowali. Obecnie rząd Nigerii nawołuje do pojednania.

Chciałam wspomnieć kilka słów o tragicznych kartach naszej historii Polski. Najpierw 10.02.1940 roku deportacja Polaków na Sybir na nieludzką ziemię. Była stacja Przemysł, gdzie rozpętało się piekło, ponieważ żołnierze radzieccy spędzili tam kilkaset bezbronnych osób, mężczyzn, kobiet i dzieci. To była zima, a mrozy sięgały do 40 stopni, zaś ludzi tych zapędzili do krytych wagonów i wywieziono na Sybir, Kazachstan, Workuta, Kołyma i Czukotka. Wywozili dlatego, że ośmielili się zamieszkać na ziemiach Rusi. Powracali dopiero 50 lat później, już do wolnej ojczyzny oswoobodzonej przez te same wojska radzieckie. Dziwna naprawdę historia.

W tych czasach za panowania niemieckiego na ziemiach polskich, dokładnie wieś Kaszyce i Rokietnicy woj. Rzeszowskie w dniu 7-8.03.1943 r. żołnierze niemieccy spacyfikowali te dwie wsie, Kaszyce w



7.03.1943 i w dniu 8.03.1943r. Rokietnica- mordując wszystkich, kogo zastali w domu. W Kaszycach wymordowali 136 osób w większości dzieci, w Rokietnicy 40 osób. Pamięć tam ciągle jest żywa i mówią, że zginęli bo byli Polakami. Na cmentarzu w Kaszycach jest wybudowany obelisk, a na tablicy wszyscy zamordowani z imieniem i nazwiskiem. To jest zbiorowa mogiła, która nigdy nie zostanie zapomniana. Do nepotycznej pacyfikacji doszło 27.02.1944 na mieszkańcach Huty Pieniackiej na Podolu. Ukraina, tam z rąk OUN-UPA i SS „Galizien” spalono ponad 170 gospodarstw, w stodołach i budynkach gospodarczych zabito blisko 1.200 osób. Była to zaplanowana akcja zniszczeń polskiej wioski. W dniu 27.02.2010 obchodzono 66 rocznicę tych wydarzeń w Przemyślu. O tych wspomnieniach bolesnych i dramatycznych mówił S. Sarzyński członek Zarządu Światowego Kongresu Kresowian. Na tą uroczystość przybył naoczny świadek tych wydarzeń Franciszek Bąkowski przedstawiciel Stowarzyszenia Huta Pieniacka - ocalały właśnie z tej zagłady. Ale on osobiście stracił 5 osób z najbliższej rodziny.

Rodzice i bracia mego zięcia Wieska zmarli, zostało mu tylko 2 kuzynki, Cecylia Krajewska zamieszkała w Warszawie i Słaby Genowefa mieszka na stałe w Tuczempach, ale obecnie przebywa już kilka lat w Ameryce razem ze swym synem i córką Iwona. Zięcia Morawskiego, też zmarł ojciec i brat Andrzej.

Żyje matka i jeszcze 2 braci, jeden mieszka w Jarosławiu, drugi Jacek na włościach rodzinnych w Pawłosiowie.

Mój brat Tadeusz Pysz to pójdzie do nieba, ponieważ pochował 7 osób, które wcześniej mieszkały na tym placu gdzie on teraz mieszka. Uważam, że ma z tego powodu ogromne zasługi. Staszek Pysz, mój brat choruje na nogę, ale o lekarzu nie chce słyszeć. Nie wiem czy on myśli że choroba sama się ulotni, a może udaje że chce umrzeć. Ale śmierć nie jest taka głupia, ona przychodzi znienacka, człowiek się jej nawet nie spodziewa. Zmarł 15.04.2011 roku.

Zbliżają się Święta Wielkanocne a na świecie tyle nieporozumień. W Jerozolimie ogromne protesty i walki na kamienie z powodu tego, że Żydzi budują dalej osiedla na Palestyńskiej ziemi. W Tajlandii również ogromne protesty na ulicach domagające się nowych wyborów władz. Tam obecnie jest bardzo niebezpiecznie. To kraj, który żyje przeważnie z turystyki.

W ubiegłym roku Państwowa Inspekcja Handlowa przebadła 9 tysięcy partii produktów spożywczych w sklepach całego kraju. Wyniki zaskakujące: obniżyła się, jakość miodu, mleka i jego przetworów. Kielbasa też nie jest najlepszej jakości. Producenci żywności oszukują na wędlinach. Ten kryzys widać w nazewnictwie produktów. Produkcja masła i serów też oszukiwana, do droższego produktu

dodany tańszy roślinny. Światowa Organizacja Zdrowia uznała, że konserwanty azotany i azotyny, którymi szpikowane są wyroby, mogą zwiększać ryzyko nowotworów. Ale problem jest też w tym, że nie ma czym ich zastąpić, a zepsute produkty również grożą śmiertelnym zatruciem. Ryba Panga sprowadzana z Wietnamu jest rybą słodko-wodną. Łososia sprowadzamy z Chin.

W Polsce ogromne przestępstwa. Rzecz dzieje się w jednej z dyskotek w Krakowie, gdzie ochroniarz wychodzącemu z baru za niezapłacony rachunek obciął maczetą obie dłonie. Polscy lekarze chirurdzy natychmiast w szpitalu przyszyli obie dłonie. Był to naprawdę nie lada wyczyn, który zasługuje na wielkie uznanie. Widać nasi lekarze nic nie różnią się od lekarzy zagranicznych.

Obecnie są bardzo wykorzystywani listonosze np. listonosz w Tuczempach dość, że ma w Tuczempach 400 numerów domów to jeszcze 200 w Muninie. Takie ogromne torby noszą, że za kilka lat nie będą mogli ruszać rękami. Listonosz Pan Roman jest wspaniałym, rzetelnym i uczciwym człowiekiem aż do przesady, od niego można przyjąć emeryturę nawet w nocy nie licząc.

W dniu 19.03.2010 zadzwoniłam do Redakcji „Życie Przemysła” z prośbą o pomoc dla rodziny Czapniewskich z Huty Brzuska gm. Birca w jej ciężkich warunkach materialnych. Jak opisuje gazeta, to

aż ciarki przechodzą, że w XXI wieku w takiej demokracji człowiek chory nie dający sobie rady, myśli tylko o desperackich poczynaniach. Mam nadzieje, że redakcja poruszy niebo i ziemię, aby tej rodzinie pomóc. My emeryci mamy za małe emerytury żebyśmy mogli rodzinę wesprzeć finansowo. Dziś 21.03.2010 pierwszy dzień wiosny, jak szybko zmienia się aura pogodowa, parę dni temu sypał śnieg i było mroźno. Dziś już kwitną wiosenne kwiaty, przyleciały bociany, dzikie gęsie i śpiewają skowronki. Niedźwiedzie i inne ssaki obudziły się i szukają pożywienia. Naprawdę zapachniało wiosną.

W Moskwie żałoba narodowa z powodu tragedii. Dwie terrorystki z północnego Zakaukazia podłożyły dwie bomby w Metrze na Łubiance w Moskwie. Jest 39 ofiar oraz ranni.

Zbliżają się Święta Wielkanocne, na polu pięknie świeci słońce, jest ciepło i kwitną kwiaty. Sceneria cudowna sprzyjająca i do sprzątania wiosennego jak też do spacerów po świeżym zdrowym powietrzu.

W Warszawie w jednym dniu okradziono kilka banków, takich jak: Milenium i inne. Przestępcy skradli kilkanaście milionów zł. Przeczytałam w „Przekroju”, że w Polsce prawdopodobnie może być nawet 150 niewolników. To najczęściej dzieci romskie pracujące w gangach żebraków lub zmuszane do prostytucji. Większość ich trafiła do niewoli z biedy.

W dniu 7.04.2010 odbyła się 70 rocznica uroczystości upamiętniających ofiary polskich elit i inteligencji oraz oficerów polskich, również Obywateli radzieckich, żydowskich i muzułmańskich zamordowanych w Katyniu.

Spotkali się tam Premierzy Polski i Rosji. Na tym wspólnym cmentarzu modlili się wszyscy w duchu ekumenicznym, duchowni prawosławni, biskupi polscy, grekokatolicy, przywódca duchowy muzułmanów oraz rabin po żydowsku. Złożyli oni Hołd dla pomordowanych ofiar i został odśpiewany psalm. Żołnierze polscy odczytali apel pamięci a orkiestra zagrała hymn Polski. Następnie Premierzy złożyli wieńce i zapalili znicze. Te uroczystości wpieryw odbyły się po stronie polskiej Memoriału, następnie po stronie rosyjskiej. Również były modlitwy i złożenie wieńców oraz przemówienia Premiera Putina i Premiera Tuska. Był również spacer obydwóch Premierów po lesie Katyńskim. Na koniec Premierzy udali się na spotkanie z historykami. W naszym studiu w Polsce w programie I-szym telewizji od razu starano się wydać ocenę przemówień. Pani Przełomiec podobało się przemówienie Premiera Tuska, pozostali komentatorzy wstrzymali się od ocen. Mnie osobiście podobały się oba przemówienia. Premiera Putina też było bardzo treściwe i krytyczne za mord poległych przez totalitaryzm Stalina. Uważam, że nawet sam przyjazd Premiera Putina na groby do Katynia po raz pierwszy o

czymś świadczy, to był dobry gest i początek pojednania.

Przecież pojednanie z Niemcami, którzy wymordowali tyle ludzi i zniszczyli Warszawę, nasi biskupi na górze św. Anny przebaczała i prosili o przebaczenie.

Dziś tj. 7.04.2010 obchodzono Światowy Dzień Służby Zdrowia. W Warszawie przed siedzibą urzędu Premiera związkowcy z OPZZ i Solidarności razem z całej Polski służba zdrowia, zorganizowali wielką manifestację, domagając się ustąpienia Ewy Kopacz z urzędu oraz więcej pieniędzy na leczenie i podwyżki dla pielęgniarek. Manifestanci spalili kukłę Ewy Kopacz.

Odnotowałam dziś wiadomości o zamieszkach w Kirgistanie. Kraj ten jest bliski wojny domowej, obecnie stan wyjątkowy. Manifestanci, czyli opozycja domaga się ustąpienia Prezydenta. W czasie walk między protestującymi a milicją zginęło około 140 osób i wiele jest rannych. Demonstranci w czasie walk zajęli telewizję i ratusz, zaś na północy kraju opozycja zajęła agendy państwowe. Kirgistan to najbardziej skorumpowany kraj. Rządzi tam Prezydent, który swymi krewnymi poobsadzał wszystkie ważne stanowiska w państwie. W czasie walk został ranny i zmarł Minister Spraw Wewnętrznych tego kraju. Opozycja w Kirgistanie objęła władzę. Płoną budynki rządowe.

Nie ciekawe wiadomości z Rio de Janeiro – Brazylia, ogromne deszcze i ulewy spowodowały katastrofę powodziową. Ulewy te oberwały góry błota, które runęły na slumsy zamieszkałych tam biednych ludzi. Jest wiele rannych i zabitych. Synoptycy w dalszym ciągu zapowiadają ulewy i zejście z gór lawin i mas błotnych.

W Ameryce została uchwalona Reforma Służby Zdrowia. Od tej chwili tak jak w Europie wszyscy obywatele Ameryki będą ubezpieczeni. Do tej pory służba zdrowia była prywatna, leczyl się ten kto miał pieniądze. Te zmiany dla biedniejszych Amerykanów dokonał Prezydent Obama.

W Tuczempach zmarł Stanisław Dębowski pracownik PKP. Wcześniej jego żona została zabita na szosie przez samochód.

W dniu 7.04.2010 odbyła się wycieczka zorganizowana dla naszych pań przez Przedsiębiorstwo „COBOK”. Wycieczkownicy z Tuczemp zwiedzały Hutę Szkła - wyrobów ręcznych w Rymanowie Zdroju. W sąsiedniej miejscowości Munina, zmarła Jasiewicz Helena, żyła 90 lat. To jest babcia naszej synowej Eweliny- żony wnuka Mateusza.

W dniu 10.04.2010 zginęli w katastrofie lotniczej samolotu Prezydenckiego w drodze do Katynia na następne

Drugie uroczystości 70 rocznicy mordu polskich oficerów Prezydent Lech Kaczyński, jego żona i

delegacja towarzysząca w ilości 96 ofiar. Samolot TU-154 rozbił się pod Smoleńskiem w Pieczarsku 2 km od pasa startowego lotniska wojskowego. Był to przypadek – była ogromna mgła, nie powinno tam mieć miejsce lądowanie. To lotnisko wojskowe niebardzo jest dostosowane do lądowania samolotów cywilnych. W tej strasznej katastrofie zginęła oprócz pary Prezydenckiej największa elita polityczna; V-ce Marszałek Senatu, V-ce Marszałkowie Sejmu, parlamentarzyści z 4-ch partii, generałowie wojska polskiego, księża, osoby towarzyszące, stewardessy oraz piloci. Rozpoznanie ciał po katastrofie odbywa się przez badanie DNA w Moskwie. Nie wszystkie ciała do chwili obecnej zostały zidentyfikowane i jeszcze nie wróciły do Warszawy. Pogrzeb prezydenta i jego żony odbył się w dniu 18.04.2010 w Krakowie na Wawelu, z wielkimi honorami. Zapowiedziano przyjazdy delegacji z 80 krajów. Nie przyjechali wszyscy z uwagi i z powodu chmury wulkanicznej z Islandii, która utrzymuje się nad całą Europą, dlatego przestrzeń powietrzna jest zamknięta.

Mimo tego Prezydent Rosji, Ukrainy, Litwy, Łotwy, Czech i Niemiec przybyli. Reszta odmówiła w tym Prezydent Stanów Zjednoczonych Obama. Pozostałe pogrzeby będą się odbywać stopniowo, gdy będą wracać zidentyfikowane ciała. W Polsce słychać głosy biskupów; Pieronka i Gocławskiego, że o pochówek pary Prezydenckiej należało zapytać naród. Bo on był



Prezydentem całego narodu.

Teraz wszyscy czekają aby się dowiedzieć, jaki był powód rozbicia się samolotu TU-154, w którym zginął kwiat polskich polityków. Identyfikowanie ciał się zakończyło i w dniu 22.04 wróciły do Polski wraz z Minister Zdrowia Ewą Kopacz. Trwają śledztwa w prokuraturze Rosji jak też Polski, celem ustalenia faktów tej katastrofy.

Zdawało się że po śmierci Prezydenta i tylu ważnych osobistości coś nas nauczyło, ale nie, bo niektórym nie podoba się że Prezydent z małżonką został pochowany na Wawelu. Niektórzy myślą, że to była prowokacja, aby poróżnić ludzi i ten niby wspaniały gest pochówku powiódł się i skłócił Polaków. Zawrzała opinia społeczna, która chciała aby Prezydent był pochowany w Warszawie. Bo Warszawa jest stolicą Polski. Niektórzy twierdzą, że Prezydent nawet by sobie nie życzył pochówku na Wawelu. Gdyż on był bardzo skromny i inteligentny.

Wielka tragedia w naszym pow. Jarosław. Mężczyzna spod Jarosławskiej wsi bestialsko zgwałcił i zamordował Magdę Moszkowicz z Kidałowic. Chciał spalić zwłoki. Magda Moszkowicz była studentką na uczelni w Lublinie.

Jedna z pierwszych decyzji nowego Prezydenta Ukrainy Wiktora Janokowycza uspokoiła nastroje wśród środowisk kresowych. „Bandera” pozbawiony tytułu bohatera. Decyzją Sądu Administracyjnego w

Doniecku – dekret byłego Prezydenta Ukrainy Juszczenki dot. Nadania Stepanowi Banderze tyt. Bohatera Ukrainy – jest niezgodny z prawem. Sąd anulował tą decyzję. Policja z Jarosławia zatrzymała 19-letniego podejrzanego o podpalenie domu i stodoły w Muninie oraz 2 domy w Tuczempach: Kowala i Haliczki. Jeden spłonął doszczętnie. Sprawa ma charakter rozwojowy. Policja sprawdza czy sprawca ma związek z innymi podpaleniami.

Boks. Tomasz Adamek nasz bohater wygrał walkę w wadze ciężkiej z Meksykaninem, oby został mistrzem świata. W Parlamencie Ukrainy w dniu 27.04.2010 doszło do walki nie na słowa, a pięści i jajka. A to z powodu podpisania przez Prezydenta Ukrainy z prezydentem Rosji umowy dzierżawnej Krymu gdzie stacjonuje flota czarno-morska Rosji. W zamian za tą dzierżawę Rosja obniżyła o 30% gaz dla Ukrainy. W zatoce Meksykańskiej z powodu zawalenia się platformy wydobywającej ropę zostało zanieczyszczone morze. Plama ropy zagraża stanom Missisipi, Alabamy i Florydy.

W dniu 2.05.2010 usłyszałam od Marszałka Sejmu Borusewicza w telewizji info, że Senat pomaga finansowo Polonii Polskiej za granicą. Do tej pory najbardziej wspierano wschód kwotą około 1 miliarda dolarów. Obecnie Marszałek wyjechał do Kanady i powiedział, że Senat będzie pomagał Polonii w Kanadzie i na zachodzie. Tam pracują, tam płacą

podatki a my Polacy musimy im pomagać – odbudowywać zabytki i wspierać naszą kulturę.

Na terenie naszego kraju w okresie majówki w 2010 roku na drogach było 451 wypadków i kolizji drogowych. Zginęło 37 osób oraz ponad 500 osób jest rannych. Policja zatrzymała 2.380 pijanych kierowców. Ochotnicza Straż Pożarna odnotowała w całym kraju 1, 423 pożarów, 7 osób zginęło i 24 jest rannych.

W Tuczempach była susza, od ponad miesiąca nie padało. Ale w dniu 2.05.2010 ulewa i wichura nadrobiła straty suszy. Od dziś pada, ale deszcz normalny i ma padać cały tydzień przelotnie.

W Polsce od dnia 15.05.2010 ograniczenia przewozów pociągów pasażerskich regionalnych. Zmniejszono o 46 pociągów przewozów pasażerów między województwami. Odbywają się manifestacje przeciwko takim posunięciom. Obradują komisje 2-stronne celem przewozów pracowników.

Przypomniało mi się że po akcji „Wisła” byłam zaproszona przez moja znajomą do Kołomyi na Ukrainę. Tam też mieszkali Ukraińcy dawniej obywatele Polski, wysiedleni z Makowiska, Sobiecina i Koniaczowa. Moja Znajoma zawiozła mnie do pobliskiej miejscowości Kołomyi na wieś, tam ci mieszkańcy mieli „prażnik” jak u nas odpust. Nigdy nie zapomnę jak Ci ludzie do mnie garnęli pytając się o swoich znajomych z tych miejscowości, co nadmieniłam wyżej oraz o mieszkańcach ich znajomych

z Jarosławia. Pytali o cerkiew w Jarosławiu czy nie została zdewastowana, byli bardzo ciekawi. O wszystkim im opowiedziałam. O cerkwi też, że została odremontowana i odmalowana, bo to zabytek kultury. Bardzo się cieszyli i gościli mnie, czym „chata bogata”. Stwierdziłam wtedy, że naród ukraiński jest bardzo gościnny i dobry, ale jak w każdym narodzie zawsze ktoś znajdzie się zły. Jak odjeżdżałam przynosili mi drobne upominki i zapraszali na następny rok na „prażnik”.

W dniu 9.05.2010 odbyła się w Rosji defilada zwycięstwa z okazji 65 rocznicy zakończenia II wojny światowej. W defiladzie wzięły udział oprócz Rosji, wszystkie kraje byłego Związku Radzieckiego oraz żołnierze Polski, Francji, Anglii oraz Stanów Zjednoczonych. Defilada przepiękna. Udział wzięły zastępujący Prezydenta Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski i przedstawiciele wszystkich państw. Gościem była też kanclerz Niemiec Angela Merkel. Można być pod wielkim wrażeniem. Rosja pokazała światu wielką potęgę, z którą naprawdę trzeba się liczyć.

U nas w kraju zaczęła się kampania wyborcza poprzez zbieranie podpisów na kandydatów do fotela prezydenckiego. Państwowa Komisja Wyborcza zarejestrowała 10-ciu kandydatów a to:

- Pan Waldemar Pawlak PSL
- Pan Grzegorz Napieralski SLD

- Pan Bronisław Komorowski PO
- Pan Jarosław Kaczyński PiS
- Pan Andrzej Olechowski SD
- Janusz Korwin-Mikke Wolność

Praworządność

- Kornel Morawiecki Przewodniczący

Solidarności

Walczącej

- Marek Jurek Praworządność Rzeczpospolita
- Bogusław Ziętek Polska Partia Pracy
- Andrzej Lepper Samoobrona

Do prawdziwego zwycięstwa jest trochę czasu, zobaczymy kogo wybiorą wyborcy, bo to przecież tylko od nich zależy. Mój faworyt to Grzegorz Napieralski, jest on najmłodszym pokoleniem nieuwikłany, nieumaczany w żadne afery i rządy. Widzi inny model prezydentury, bardziej ugodowy dzielący Polaków na lepszych i gorszych i nieszukający wrogów. Myśli bardziej o naszej przyszłości a nie cały czas o przeszłości.

Mam już 79 lat – jestem słaba, ale jeszcze wszystko robię gotuję, piekę, piorę, sprzątam, w kwietniu wyczyściłam 6 okien i wszystkie kwiaty zostały oplewione moimi rękami i pięknie zakwitły.

W dniu 11.06.2010 zmarł Józef Słaby po długiej i ciężkiej chorobie. Jest to mąż Jasi Słabej, naszej pielęgniarki środowiskowej. Pogrzeb odbył się 14.06 br.

W dniu 12.06.2010 Zespół Sportowy Piast Tuczemy zagrał mecz na korzyść gospodarzy 2:1. Wreszcie wieś Tuczemy jest rozśławiana przez naszych sportowców piłki nożnej.

Chciałam jeszcze wspomnieć kilka słów na temat ciężkiej pracy mojego pokolenia i starszych w latach powojennych od 1945 do 1955 roku. Te 10 lat to była odbudowa naszej całej Polski a przede wszystkim Warszawy, która była zniszczona w 90%. Po wojnie do budowy osiedli warszawskich było przede wszystkim wykorzystywane wojsko, Warszawiacy i ochotnicy junaków, czyli „Służba Polsce”. Później pomysł padł aby pokolenie też młodsze, które wtedy miało od 18 – 21 lat włączyć (wszystkich) do pracy na rzecz „Służba Polsce”. W roku 1950 dostałam wezwanie do tej pięknej idei i wyjechałam po raz pierwszy i ostatni do Warszawy. Tam pracowałam przy oczyszczaniu starych cegieł oraz podawaniu cegieł na taśmę dla murarzy oraz sprzątaniu placu po tym bałaganie. W budowie były 3 bloki, nie pamiętam czy były już wtedy nazwy ulic. Razem ze mną były dziewczęta i chłopcy. Mieszkaliśmy w namiotach wojskowych i otrzymaliśmy wyżywienie z kuchni polowej. Była bardzo wielka dyscyplina. Bloki były budowane 4-piętrowe, bez klatek schodowych, wchodziło się takimi długimi balkonami, budowniczo wie tych bloków mówili, że to jest prototyp z Francji. Przy wmurowywaniu pierwszych cegieł na fundamenty – była zrobiona skrytka i kierownik tej

budowy poprosił wszystkich tam pracujących, aby napisali na kartach swoje dane osobowe, adresy i marzenia. Moim tam marzeniem oprócz danych osobowych i adresu było, abym kiedyś zamieszkała w Warszawie, albo moje dzieci lub wnuki. Cieszę się bardzo gdyż moje marzenia się spełniły, moje dwie wnuczki zamieszkują w Warszawie. Jeżeli kiedyś dojdzie do rozbiórki tych bloków to nasze nazwiska, adresy i marzenia ktoś znajdzie i przejdzie na pewno do historii, mimo że nas już nie będzie. Nie wiem jak to było, ale to był naprawdę wielki patriotyzm, wszyscy dobrze i uczciwie pracowali z piosenką i uśmiechem na twarzy tylko o „Warszawie i niech mury pną do góry”. W tej chwili młodzież nie ma takiego zrywu.

W tych dniach na południu Polski ogłoszono stan powodziowy, wylały już niektóre rzeki. Deszcz i ulewy trwają już drugi tydzień i nie ma końca.

W toku mojego pisania przypomniała mi się pewna sensacyjna sprawa mego wyjazdu na Węgry. To nie był wyjazd w celach turystycznych a raczej w celach handlowych. Pojechałyśmy z moją córką Renatą do Budapesztu. Tam sprzedawałam polskie ręczniki frote - miały ogromne powodzenie. Węgrzy wieszali ich na ścianach ala kilimy, bo miały przepiękne wzory i malowidła, obecnie takich w Polsce nie widzę. W jednej chwili zjawili się Cyganie i zamiast ręczników chcieli koniecznie kupić Renie, bo im się szalenie podobała. Nie wiem czy to był żart czy na przestroch. Wycofałam

się z tej ulicy gdzie sprzedawałam, a kiedy ostatni ręcznik sprzedałam to Renata więcej nie chciała chodzić po mieście a tylko ciągnęła mnie na stacje. Chciała natychmiast wracać do Polski do domu. Udało się w końcu coś kupić pożytecznego w tamtych czasach (złoto), bo nie było potrzeby wieźć do domu forintów i wróciliśmy do kraju. Przez całą drogę miałyśmy ubaw przy wspomnianiu Cyganów.

Czym więcej angażuję się do pisania tym więcej przypominają mi się czasy: gdzie pełniłam funkcję przewodniczącego Związków Zawodowych Pracowników Administracji Państwowej. Pewnego razu tak się zdarzyło, a to było, kiedy naczelnikiem był Roman Kałamarz, który przydzielał nagrody. Do tego podziału w ogólnie nie poprosił Związków Zawodowych, tylko sam jako gospodarz gminy dał wszystkim pracownikom nagrody (po 2 tysiące). Pominął tylko jedną pracownicę Panią Marysię Lech, która pracowała w referacie podatkowym, a wiadomo, że w podatkach to dużo pracy. Więc kiedy przyszła do mnie z płaczem nie wiedziała dlaczego. Dobrze się stało, że ja swojej nagrody jeszcze nie pobrałam, więc poszłam do kasy razem z Marysią i kazałam jej wypłacić moją nagrodę. I tak się stało. Mimo że byłam wtedy może w większej potrzebie tych pieniędzy – ponieważ byłam wdową i miałam 2 córki na utrzymaniu, ale dla mnie nie było to ważne. Najbardziej interesowała mnie sprawiedliwość społeczna.



Otrzymałam wtedy wielkie zaufanie i uznanie od pracowników, wielkie podziękowanie od samej pokrzywdzonej i zdumienie Pani księgowej Zosi Maziarek jak też Pana Wójta o tak heroicznej postawie. Za parę dni dla mnie też pieniądze na nagrodę się znalazły i tą nagrodę otrzymałam z rąk samego Wójta. Z tego powodu wszyscy byli zadowoleni. Minęło już ponad 20 lat a Marysia Lech tego nie zapomniała, świadczy o tym, że w roku ubiegłym złożyła mi życzenia na urodziny. Życzyła mi dużo zdrowia.

W dniu 15.05.2010 odbyło się trójstronne spotkanie Pracodawcy, Rząd i Związki Zawodowe OPZZ oraz Solidarność. W sprawie pracy i płacy minimalnej. Bo jak stwierdzili, Polska praca jest chora, pracodawcy powinni więcej płacić pracownikom oraz zatrudniać na stałe a nie na umowę zlecenie. Stwierdzili, że jest wielka rozpiętość w wynagrodzeniach o 14% do zarobków o wysokich apanażach do najniższych. Stwierdzili, że coraz to jest gorzej.

Starcia wojska z demonstrantami w Tajlandii stolicy Bankoku. Polskie władze ostrzegają turystów przed wyjazdem do tego kraju. W demonstracjach zginęło 33 osoby, ponad 200 jest rannych w tym 1 Polak, który był na wczasach.

W naszym kraju zagrożenie powodziowe w 5-iu województwach: Podkarpackie, Świętokrzyskie, Małopolskie, Śląskie i Opolskie. Ewakuowano już ponad 2 tys rodzin, 24 osoby utopiło się, wody w

rzekach się podnoszą. Eksperci i meteorolodzy twierdzą, że te duże ulewy i deszcze wywołują pyły wulkaniczne z Islandii. Wulkan wciąż dymi i są odwoływane loty samolotów. Armia pomaga powodzianom, przekazała amfibie, i żołnierzy do ratowania mieszkańców zatopionych miejscowości. Z powodzią walczą też Słowacy, Węgrzy i Czesi. Ale najgorsza sytuacja jest w Polsce, jest w tej chwili krytycznie. To największa powódź w historii Polski. Z wielkim poświęceniem walczą z wodą strażacy i miejscowa ludność. Jest zalanych 30 miejscowości, wsi i miast na Podkarpaciu i kilkanaście dróg nieprzejezdnych. W dniu 20.05.2010 Wojewoda rzeszowski wprowadził alarmy powodziowe dla części województwa; dla pow. Tarnobrzeskiego, przeworskiego, niżańskiego, stalowowolskiego, leżajskiego, łańcuckiego i mieleckiego jak też dla miasta Tarnobrzeg. Padające przez 3 tygodnie ulewy i deszcze (padają nadal) spowodowały przybór wody w rzekach: San, Wisłok, Wisła, Odra jak też w małych potokach. Nawet tory kolejowe są niektóre nieprzejezdne – nie kursują pociągi. Bardzo też cierpią przez ten żywioł zwierzęta, nie tylko domowe, które się częściowo potopiły, ale i polne jak; zające, sarny i inne. Jak żyję 79 lat nie pamiętam, aby przez 3 tygodnie lało i padało i pada nadal bez przerwy, owszem była nieraz tygodniówka. Dziś tj. 21.05.2010 świeci od rana słońce, ale naokoło już zagładają chmury i ma padać pod

wieczór – tak przewidują synoptycy, ja też, „bo reumatyzm się zmaga”. Wspomnieć należy, że przy tej katastrofalnej powodzi zorganizowało się pospolite ruszenie, tak jak kiedyś przy odbudowie Warszawy „Junacy Służba Polsce”, tak obecnie wolontariusze, którzy na ochotnika ratują Warszawę.

Jak widać nasza Polska jest bardzo biedna, brak wysokowydajnych pomp, sprowadzane aż z Francji i Niemiec. Na pomoc naszym strażakom przyjechali strażacy z Litwy, Łotwy i Czech. „Polak jest bardzo mądry, ale po szkodzie”.

W Indiach katastrofa samolotu, 160 osób nie żyje – spaliły się. Uratowało się 8 osób.

Wojsko Amerykańskie jest już w Polsce w miejscowości Morąg na Warmii i Mazurach. Na razie jest 100 żołnierzy, którzy mają ćwiczyć naszych żołnierzy jak obsługiwać „patrioty”. Na razie patrioty są nieuzbrojone – atrapy, oby ich nigdy nie było a wojska paskudniejszego nie widziałam. Manifestacje przeciw obcych wojsk też były. Niezadowolenia są również w Kaliningradzie. Bo jeżeli Rosja nam nie zagraża to po co się zbroimy, w dodatku po co mamy chronić Amerykę tyle tysięcy km stąd. Moje zdanie - lepiej żyć w zgodzie z sąsiadami.

W sprawie pomocy Rządu powodzianom, jest wiele biurokracji. Wypełnia się wiele świątków i jakieś kwestionariusze, na co bardzo narzekają powodzianie. Rząd przeznaczył na razie 1 miliard MSW. Przekazało

dotąd dla powodzian 184.9 mln na zasiłki i 58, 5 mln na walkę z żywiołem. Ekonomiści oceniają straty po pierwszej powodzi na 12 miliardów. Natomiast Sejmowa Komisja Finansów przekazała na likwidację szkód 2 miliardy z rezerwy na finansowanie projektów unijnych. Pozostałe pieniądze będą pochodzić z pożyczki Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Ministerstwo Pracy poprosiło Banki Żywności i organizacje charytatywne o skierowanie na tereny powodziowe produktów żywnościowych i wody butelkowanej. 230 ton żywności nie odpłatnie przekazało dla powodzian wojsko. Wojsko również podarowało komplety pościeli, poduszki, koce, materace, ręczniki, podkoszulki, buty gumowe, peleryny i brezentowe rękawice. Przekazali również ubrania i środki higieny. Pomoc z zagranicy – 2 miliony hrywien z Ukrainy, 50 tys dolarów z USA, od Papieża 50 tys euro i z Rosji też przekazano pewna pomoc pieniężna. Z Watykanu przelano pieniądze na konto Caritasu.

Dwa tygodnie minęły od pierwszej powodzi, zaczęło się już sprzątanie i obecnie zaczęła się już po raz drugi powódź. Ulewne deszcze znów spowodowały przerwanie wałów i zatopienia, tam gdzie już była pierwsza powódź. W województwie małopolskim w miejscowości Limanowa i Lanc Korona, ziemia się obsunęła z gór i zostało zawalonych kilkanaście budynków, które już w ogóle nie nadają się nie tylko do

zamieszkania, ale również do remontu. Trzeba będzie budować od nowa, ale nie na tym terenie.

We wsi Łowce 15-letni uczeń gimnazjum podpalił włosy swojej koleżance z klasy. Uczeń nie potrafił wytłumaczyć dlaczego to zrobił. Czekają go rozmowa dyscyplinująca z pedagogiem. W Radymnie 52 letni mieszkaniec okradł listonosza, zabrał mu szaszetkę z dokumentacją oraz 3, 5 tysiąca w gotówce. Na Podkarpaciu będą odnawiane i remontowane cerkwie grecko-katolickie np. w Mieszku Starym i inne. To budowle drewniane z VII wieku. Są one cennym zabytkiem kultury. Wybrano 9 świątyń, którymi zajmą się zespoły polsko-norweskich ekspertów.

W Jarosławiu mija 70-ta rocznica majowych aresztowań i wywózki Jarosławian do obozu Oświęcim. Stracili życie, gdyż nie wszyscy wrócili (to był 1940 rok). Pierwszy historyczny transport więźniów politycznych do „Konzentrationslager Auschwitz” składał się z 728 mężczyzn z rejonu południowej Polski. Aresztowań dokonali Schmidt i Klarenbach. Transport ten zapoczątkował deportacje więźniów do obozu (gaz. Jarosław, nr20).

Dziś tj. 6.06.2010 odbyła się Beatyfikacja Ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie. Zostanie on ogłoszony błogosławionym. Jego beatyfikacji dokona na Placu Piłsudskiego prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, abp. Angelo Amato.

Kilka słów na temat bezrobocia tzn. brak pracy a tyle młodzieży wykształconej się marnuje. Za mojego pokolenia pracy było dużo, ale brak było wykształconych pracowników. Idąc do pracy posiadałam 2-letnią szkołę handlową. W tamtych czasach była to mała matura. Później Minister Oświaty i Edukacji uznał to za wykształcenie średnie. Ale jednak to było za mało i dla swojego dobra robiłam wiele kursów, takich jak: kurs administracyjny a później w czasie pracy robiłam 3-letnią szkołę wieczorową o profilu Społeczno-Prawnym w Ekonomiku w Jarosławiu. Wszystko to po to, aby umieć rozumieć ustawy czy paragrafy w kodeksie.

W czasie mojej pracy przez 1 rok pracowałam u Powiatowego Pełnomocnika Ministerstwa Skupu. Prowadziłam tam małą księgowość. Pracowało tam tylko 9 osób. Zarobki były nie bardzo fascynujące, dlatego postanowiłam szukać lepiej płatnej pracy. Spotkałam wtedy na swej drodze magazyniera PPK „Ruch”, który zaproponował mi abym została w jego magazynie fakturzystką o większych zarobkach. Wtedy na przeniesienie służbowe trzeba było porozumienia stron. Ale niestety Pan Stecki (Powiatowy Pełnomocnik MS) powiedział mi, że muszę znaleźć na swoje miejsce pracownika. I tak się stało. Poszukałam pracownicę, która pracowała 3-miesiące i została zwolniona. Nie nadawała się mimo, że przez 1 miesiąc przyuczałam ją do objęcia mego stanowiska. Nie udało się. Po trzech

miesiącach wróciłam na stare miejsce pracy, o wiele większych poborach. Pracowałam niedługo, bo wkrótce biuro Powiatowego Pełnomocnika Ministerstwa Skupu zostało zlikwidowane (to były obowiązkowe dostawy), więc przeszłam do pracy w Gminnej Radzie Narodowej w Muninie z siedzibą w Jarosławiu.

W dniu 9.06.2010 ekipa robotników zaczęła układać na moim podwórzu kostkę brukową. Usunięto 55-letni orzech. Jeszcze jako moja pamiątka pozostaje jesion i świerk. To też może zniknie. Ale mój dom jest tak dobrze i solidnie zbudowany, że zostanie po mnie na długie, długie lata.

Moja córka Renata mieszka w Pawłosiowie. Jest to bliska wieś podmiejska koło Jarosławia. Tam też interesuje się kwiatami na skalnikach oraz wokół pięknego domu i oczka wodnego.

W dniu 10.06.2010 Marek Belka premier za rządów lewicy, został zatwierdzony przez Sejm na Prezesa Narodowego Banku Polskiego. Natomiast Irena Lipowicz z Platformy Obywatelskiej została Rzecznikiem Praw Obywatelskich.

W Polsce w tym roku same nieszczęścia, dopiero, co druga fala powodzi przeszła na południu kraju, już na Warmii i Mazurach w dniu 11.06.2010 przeszła ogromna nawałnica i huragan, który niszczył wszystko po drodze. Zdzierał dachy, frakcje kolejowe, drzewa i linie elektryczne. Jest wiele szkód i na dodatek podtopione piwnice oraz domy.



*Dom córki Reni w Pawłosiovie*

Aura pogodowa różna, anomalia dziwne. Na Mazurach leje, a w powiecie Rzeszowskim 35 stopni upału, chyba tylko po to, aby ludzie osuszyli swoje domy po powodzi. Jakby tego było mało to synoptycy zapowiadają na południu Polski dalsze burze, huragany i grad połączony z ulewami. Przypuszczam, że Pan Bóg się na nas pogniewał, bo jak na taki kraj jak nasz, sprowadzić tyle katastrof i nieszczęść- naraz to za dużo.

19-sta ofiara polskiego żołnierza w Afganistanie. Premier powiedział w dniu 12.06.2010, że Polacy mają prawo domagać się wycofania naszych żołnierzy z nie naszej wojny. W tej chwili naszych



żołnierzy w Afganistanie jest 2, 600. Ta polska misja kosztuje nas 2 miliardy złotych.

W Kirgistanie krwawe walki etniczne. O pomoc sprawujący władzę zwrócili się do Rosji. Rosja jak na razie wysłała pomoc humanitarną oraz batalion żołnierzy do obrony własnych baz. Mniejszością narodową są tam Uzbegy.

W dniu 12.06.2010 przeszedł ogromny huragan z dużym gradem o wielkości kul w województwie Świętokrzyskim. Pozrywane dachy, połamane drzewa i frakcje kolejowe. A tydzień temu była tam wielka powódź, mieszkańcy tych miejscowości przeżywają wielkie nieszczęście i dramat. Na dodatek przez wyrwane drzewa zginął 1 człowiek.

W dniu 18.06.2010 wnuk Mateusz sprzedał bar w Muninie ze względu na słaby dochód. On sam ma pełno zajęcia i pracuje w barze w Tuczempach. Prawnuczek Oluś ma 3 latka. Na ochtabę Bożego Ciała był ubrany w komeszkę i dzwonił dzwoneczkiem, nawet dobrze mu to wychodziło.

W dniu 14.06.2010 moja ostatnia z wnucząt Natalia obroniła pracę magisterską na 5. Ale najważniejsze jest, że obroniła – obojętne, jaka nota. Jest już pani magister. Moja modlitwa od rana nie poszła na marne. Cieszę się ogromnie, że nauka moich wnuków nie poszła w las, gdyż są wartościowymi obywatelami. Jeden Mateusz nie ma studiów, ale on jest urodzony fenomen i zna się na wszystkim. Jest tak mądry, studia jeszcze przed nim,



*Natalia w dniu rozdania dyplomów*

ponieważ nie przekroczył jeszcze 30 lat a wszystko jest możliwe i w zasięgu ręki. Ukończył Technikum Mechaniczne. Bardzo mądrym dzieckiem jest mój prawnuczek Oliwier, ostatnio przyszedł mi powiedzieć, że był ubrany w komeszkę i dzwonił dzwoneczkiem na Boże Ciało pod kościołem. To dzwonienie bardzo mu się podobało. Oliwier jest bardzo pilnowany i dobrze wychowany przez swoją mamę Ewelinę, chociaż jest trochę rozpieszczony jak każdy jedynak. Obecnie ma 3 latka.

Ewelina żona Mateusza, mego wnuka jest wspaniała, umie gotować piec i jest bardzo wyrozumiała dla niego. Mateusz jest trochę rozrywkowy, lubi

wędkarstwo, często wyjeżdża na ryby. Ale Ewelina nie narzeka, mimo że na pewno tak po cichu trochę jest niezadowolona, ale tego po niej nie widać i nigdy się nie skarży. To jest najważniejsza jej cecha.

Wielkim zaskoczeniem i niespodzianką jest zima w środku lata na mundialu w RPA w Afryce. Kibice i reporterzy widziałam jak siedzieli ubrani na zimowo w czapkach zimowych i rękawicach. Najbardziej przeziębili się kibice z Brazylii, ponieważ oni nie posiadają śniegu czy zimy. Na mundialu w RPA jest bardzo głośno i gwarno na stadionach, gdyż tam kibice Afrykanie głośno trąbią „wuwuzelami” (tak się nazywa trąba), u nich to modne. Natomiast Europejczycy mało nie ogłuchli, kupowali sobie zatyczki do uszu. Zwycięzcami tego mundialu to: I Hiszpania, II Holandia, III Niemcy. W dniu 17.06.2010 na poligonie drawsko pomorskie zginął w czasie ćwiczeń żołnierz st. Szeregowy Radosław Dąbrowski, na razie nie wiadomo czy zawinił człowiek czy sprzęt. Jedno wiadomo, że eksplodowały zapalniki od pocisków. Jeden żołnierz zginął, 3 jest rannych.

Wczoraj słyszałam w telewizji o historii szukania swoich przodków w Internecie, gdzie się urodzili lub gdzie brali ślub. Ja nie muszę szukać po Internecie, bo wiem, że moi rodzice urodzili się w Grodzisku Górnym, ślub brali w kościele w Grodzisku Dolnym. Natomiast moje babcie urodzone w Grodzisku Górnym, dziadek ze strony mamy urodził się w

Wierzawicach koło Leżajska, dziadek ze strony taty urodził się w Grodzisku Dolnym. Obie pary ślub brali w Grodzisku Dolnym. Natomiast pradziadkowie pochodzą z Grodziska Dolnego oraz Wólki Grodziskiej. Od pra pra dziadków byli czystymi Polakami.

Wróćmy jeszcze do PRL-u w sprawach budownictwa. Odbywało się wielkie budownictwo, likwidacja górnych chat lub chat drewnianych. W tym czasie brak było materiałów takich jak cegły, pustaki i wszystkiego co było potrzebne do budownictwa. Był w tym okresie wielki bum budowlany. Ja o tym wiem, gdyż nie nadążaliśmy z produkcją i zaopatrzeniem tych materiałów, były ogromne braki, wszystko na talony – cegły, pustaki, wapno, cement i blacha czy dachówka.

Miałam takie szczęście, że w okresie budowy mego domu kupiłam 15 tysięcy cegieł w cegielni w Jarosławiu, tam kierownikiem był Stanisław Harasz z Tuczemp. Nadzwyczajny człowiek, kazał mi sprzedać cegły mimo, że mnie nie znał, że jestem z Tuczemp. A w rewanżu koniaku nie przyjął. Człowiek, który bardzo pomagał ludziom. Niczego się nie dorobił, mieszka w domu wybudowanym dawno przez jego ojca. Takich ludzi znam wiele więcej, ale niektórzy już zmarli albo są na emeryturach. Dawniej o aferach nie słyszałam, widocznie ich nie było. Pozostałe materiały na moją budowę jak pustaki, wapno, cement i blachę otrzymałam na talony z Gminy.

Kilka słów na temat profesora Marka Belki jako byłego premiera Lewicy Demokratycznej. W czasie jego rządów był wyjątkowo nielojalny wobec SLD. Jako jedyny premier w historii, który działał przeciwko własnej partii i popierał opozycję. „Tak twierdzi Joanna Senyszyn”. Jako Premier w 2005 roku w państwowej kasie zostawił zwycięzcom wyborów – 6 miliardów złotych zaoszczędzonych na emerytach, rencistach i opiece społecznej. Miało być dla Platformy Obywatelskiej, ale dziadek z Wermachtu pokrzyżował plany i kasę przejął PiS, gdyż wygrał wybory. Bardzo brzydko spisał się były Premier Włodzimierz Cimoszewicz, obiecał głosować na kandydata na prezydenta Bronisława Komorowskiego. A kiedyś Sojusz Lewicy Demokratycznej wylansował go na Premiera i na Ministra Spraw Zagranicznych. Tyle miał pochwał lewicowych, że teraz musiał się zrewanżować w zamian. Zrobił na pewno przykrość Grzegorzowi Napieralskiemu. Gdyby chciał to sam (skoro go namawiali) wygrałby obecne wybory w cuglach i to w pierwszej turze. To samo uczynił Rosati. Liberalizm i ekonomia bierze górę. W dniu 20.06.2010 odbyły się wybory prezydenckie, żaden z kandydatów nie uzyskał większości głosów, dlatego przewidziana jest II tura na dzień 04.07.2010.

Ogłoszone wyniki wyborów przez Komisję Wyborczą.  
Dla 10 kandydatów są następujące:

- Komorowski Bronisław – Maria 41,54%

- Kaczyński Jarosław 36,46%
- Grzegorz Napieralski 13,68%
- Janusz Korwin-Mikke 2,48%
- Pawlak Waldemar 1,75%
- Marek Jurek 1,06%
- Lepper Andrzej 1,28%
- Olechowski Andrzej 1,44%
- Ziętek Bogusław 0,18%
- Morawiecki 0,13%

Ogólnie wzięto w głosowaniu udział 54,94%

My obywatele Polski jesteśmy jeszcze biednym narodem poza wybranymi. Ale finansujemy już niemal cały świat. Wczoraj tj. 21.06.2010 telewizja Rzeszów pokazała, jakie wsparcie i pomoc dajemy Ukrainie i tak: w Załączniku wybudowaliśmy dom samotnej matki i dziecka za 110 tys. Dolarów, opiekują się nim zakonnice. W Zabłotowie koło Kołomyi wybudowaliśmy ośrodek rehabilitacyjny dla dzieci upośledzonych, sierot, jak też niechcianych przez swych rodziców. Zajmuje się też kościół. Czy my musimy się wtrącać do wychowania dzieci w obcym państwie, skoro mamy tylu chorych i upośledzonych we własnym kraju. U nas na wszystko brakuje. Wynagrodzenia pracowników są niskie, emerytury biedne, pomoc społeczna słaba. Nawet powodzianie w tej chwili płaczą, bo muszą zaczynać od zera i nie mają pieniędzy. Dopiero teraz przy wyborach usłyszeliśmy ile milionów Polaków jest za granicami w celach zarobkowych, bo w

kraju jej brak. Nawet z mojej wsi jest mnóstwo ludzi we Włoszech i Anglii dobrze, że Polacy są tak sprytni i zaradni, pracowici i w każdej sytuacji dają sobie radę, nawet się nie buntują, może trochę po cichu.

W dniu 30.06.2010 wnuczka Gabrysia wyjeżdża do Genewy - Szwajcaria na 2 miesiące. Celem wyjazdu jest odbycie stażu pracy w Światowej Organizacji Zdrowia.

Przypomniała mi się prawdziwa historia. Po urodzeniu mojej córki Ali – zostawiłam ją na kilka minut śpiącą w łóżeczku i poszłam do sąsiada Czubachy po mojego męża. W tym czasie psychicznie chora Bednarz Józefa przyszła zobaczyć moją córkę. Zobaczyła to sąsiadka Czubuchowa i mówi do mnie! „Staszka do ciebie do domu poszła Bednarz ta, która swoje dziecko kąpała w wiadrze w studni” Jak ja to usłyszałam, to ogrodzenie wysokie na 1, 20 m. nie było dla mnie przeszkodą, przeskoczyłam je jak sarna, tylko spódnicę podałam i już byłam przy swoim dziecku a ciekawską Bednarz wyprosiłam z domu. Więcej nigdy samego dziecka tak Ali jak też Reni nie zostawiałam domu. Pilnowałam ich jak żrenicy w oku. Nawet jak plewiłam grządki to dzieci wsadzałam do beczki, aby i one były pod dobrą obserwacją. Moja wnuczka Gabrysia była ciekawa i chciała wiedzieć, jakie miałam sympatie i randki w moim wieku. Dawniej było zupełnie inaczej. Teraz już w wieku szkoły podstawowej 12-13 lat spotyka się, że dzieci mają

dzieci. Dawniej też to się zdarzało, ale już w okresie późniejszego dojrzwania np. mojej mamie też za 24 lat zdarzył się, że urodziła Bartka, ale to przypadek – miała narzeczonego z Wierzawic. Zapowiedzi wyszły, miało być wesele. Niestety narzeczonego mamy poszedł jako widz na wesele i zobaczył, że biją jego kolegę – rzucił się do obrony i został zabity. Było ogromne zmartwienie jak opowiadała mama w tamtych czasach, prawie nie do przeżycia. Bartek urodził się w 1924. Później moja mama miała 26 lat jak zapoznała tatę, przyszłego męża. Pożenili się, a to dlatego, że w dawnych czasach liczyło się pole, aby na wsi było z czego żyć a moja mama miała 3 hektary ziemi, plac pod budowę i dość dobry posag. Mój tata bardzo lubił i kochał Bartka. No, ale to miało być o mnie. Więc rodzice już doświadczeni swoimi przeżyciami, chronili mnie jak mogli i dlatego były niemożliwe już żadne randki ani miłostki. Jak chodziłam do szkoły podstawowej miałam bardzo dużo kolegów, później w szkole handlowej w Grodzisku Dolnym zapoznałam dość fajnego kolegę. Niby się zaczął do mnie zalecać, ale był rudy i bałam się go. Wreszcie jak wyjechałam na kurs administracji państwowej do Krakowa tam zaczął mnie zapraszać do kina wykładowca, co uznałam że za dużo jest starszy ode mnie. Ale jak dostałam nakaz pracy do Przeworska to odwiedził mnie 2 razy, ale to za daleka odległość i na tym się skończyła nasza znajomość. Dopiero odpowiednią niby miłość



znalazłam jak zaczęłam prace w Lubaczowie - to mój mąż. Ale też się pomyliłam, gdyż nie był ideałem (bo widocznie ideałów nie ma). Lubił popić, ale go kochałam – żyłam z nim 20 lat aż do jego śmierci. Tylko tyle było moich romansów i miłości. Po śmierci męża poświęciłam się dzieciom i wnukom. Myślę sobie, że w sprawach miłosnych trzeba być zawsze na dystans i ostrożnym, bo najpierw sielanka a później z rozkoszy jest płacz i każdej biedzie koniec przyjdzie. Przypomniała mi się taka gadka za panińskich lat. Siedzę z moją koleżanką koło mego domu tak pod wieczór. Słuchamy, idą nasi koledzy i takie mówienie: Jeden z nich zapytuje: Podoba ci się Staszka? Następni: Piękna, mądra i wesoła dziewczyna a na dodatek ma kręcone włosy – w moim guście, ale ma za grube nogi”. Takie usłyszane słowa to od razu stwarzało kompleks i niepewność siebie. A później jak ktoś mówi, jesteś piękna, kocham cię, nie mogę żyć bez ciebie – to stwarza niedowierzenie i wtedy się myśli, że to jest tylko bajka albo nic nieznaczące komplementy lub kłamstwo.

27.06.2010 aura pogodowa niekorzystna, cały czas bez deszczu, ale pochmurno, bez słońca i bardzo zimno, podobna do jesieni.

Od dnia 01.07.2010 jest naprawdę lato i bardzo gorąco. Nawet do 32 stopni. Dziś tj. 3.07. pada ciepły deszcz, bardzo przyjemny. To są opady przelotne.

Przypomniała mi się taka historia. Sąsiad Pan Czubocha (już nie żyje) był rolnikiem i sadił dużo wcześniej kapusty, gdyż z tego warzywa były duże dochody. Był dla swoich potrzeb zarazem ogrodnikiem, przygotowywał sadzonki kapusty czyli rosadę w inspekcie pod szkłem. Swego czasu miał już przygotowaną rolę i rosadę do sadzenia – ale wybiegła mu krowa ze stajni prosto w te inspekta i potłukła szkła jak też zniszczyła sadzonki, czyli rosadnik. Ile to było kłopotu. Sąsiad myślałam że oszaleje z rozpaczy. Ale kupił pół litra, popił a na przygotowanej roli musiał sadić kapustę ziarkami, która o miesiąc później wyrosła i była mniej dochodowa. Jednak przysłowie że „rolnik śpi a na polu samo rośnie” nie sprawdza się i nie jest prawdą.

W czasie mego życia dużo pracowałam społecznie. Oprócz pracy zawodowej byłam radną Gromadzkiej Rady Narodowej, radną Powiatowej Rady i radną Wojewódzkiej Rady Kobiet. Za pracę społeczną otrzymałam z Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie „Odznakę Zasłużony dla Województwa Rzeszowskiego”. Byłam starościną dożynek gromadzkich w Muninie, starostą był Gustek Gmyrek z Muniny. Byłam bardzo wesoła, zadowolona z życia, lubiłam świat i ludzi. Niestety przychodzi starość dla każdego, zmniejsza się aktywność, pojawiają się dolegliwości i zupełnie inaczej człowiek patrzy na to, co dzieje się wokół, nawet inna jest reakcja – tak jakby

gdzieś zatrzymał się czas. Patrząc z perspektywy czasu to dużo zmieniło się w kraju, dla jednych na lepsze, dla innych odwrotnie, ale ten postęp cywilizacyjny jest widoczny gołym okiem. Technika i modernizacja idzie naprzód. Jest wiele jeszcze do zrobienia, to zadanie dla młodego pokolenia, które jest coraz to lepiej wykształcone i zapoznane z postępem na świecie i za granicami Polski. Oni będą tworzyć nowoczesną Polskę.

W tym miesiącu w 2010 roku we Francji wchodzi w życie ustawa zabraniająca noszenie „burek”, czyli chust zakrywających twarz przez muzułmanki. Nie tylko Francja nie zezwala niewolnienie kobiet, ale także Belgia, Dania oraz inne kraje Europy. Tylko, że muzułmanki myślą, że to ich religia nie pozwala na chodzenie kobiet bez burek.

W dniu 04.07.2010 odbyła się II tura wyborów prezydenckich. Zwyciężył kandydat na Prezydenta z PO Komorowski Bronisław Maria nad kandydatem Jarosławem Kaczyńskim z PiS-u.

W dniu 7.07.2010 Pan Komorowski otrzymał zaświadczenie potwierdzające o wygranych przez niego wyborach. Uroczystości wręczenia przez przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej zaświadczenia odbyło się w Sali Zamku Królewskiego. Od tej chwili pan Komorowski jest elektem aż do zaprzysiężenia, które odbędzie się za m-c.

Wybory zakończone, spokój też, zaczyna się bój o media publiczne. Rząd pracuje nad ustawą medialną.

Obecnie zaczyna się kłótnia o krzyż, który został postawiony po tragedii Smoleńskiej na placu Pałacu Prezydenckiego. Krzyż ten został postawiony przez Harcerzy, nie wiadomo z kim to uzgodniono. Koło tego krzyża paliło się po tragedii Prezydenta i elit politycznych tysiące zniczy. Konstytucja mówi, że władza jest świecka a kościół samodzielny i nie można pod budynkami o wielkiej randze państwowymi stawiać symboli religijnych. Wydaje się, że przedstawiciele kościoła i Prezydent Elekt to mądrzy ludzie i potrafią się porozumieć, a Krzyż, jako symbol Polaków przeniosą w odpowiednie miejsce. Do kościoła Akademickiego Św. Anny.

W naszym kraju zaczynają się poszukiwania gazu łupkowego. Wreszcie nasze władze zaczynają czerpać wiedzę wielkich uczonych z XVIII wieku jak: Ignacy Łukasiewicz, który odkrył pokłady ropy naftowej oraz gazu oraz wynalazł lampę naftową. Jako pierwsza na świecie Polska na terenie Podkarpacia; Jasła, Krosna, Bóbrka i Gorlice była odkrywcą – wydobywcą ropy. Nieco później odkryto złoża na terenie Ameryki – Filadelfii. Ignacy Łukasiewicz był wielkim uczonym, który z tej ciężkiej pracy na ropie dorobił się wielkiej fortuny. Był również wielkim i wspaniałym darczyńcą. Budował apteki, kościoły i pomagał biednym. Przypowiedział, że ta czerwona ropa pozwoli Polakom żyć godnie. Oby obecnie te jego przewidywania i nauka się spełniły.

W Polsce ogromne upały w całym kraju – skwar już cały tydzień. W tym roku to nad naszym morzem jest Egipt – nie musimy szukać wakacji za granicą. W czasie tego upału lekarze zalecają dużo pić wody, starsi i dzieci nie powinny bezpośrednio opalać się. Na głowę zalecają nakrycie. Ludzie chorzy na serce i inne choroby są bardzo narażone na niebezpieczeństwo, dlatego należy przebywać w cieniu lub w domu.

Zmarła na zawał serca Małgorzata Bałanda z domu Blok, Tuczempianka, miała około 40 lat. Kilkanaście lat przebywała na robotach we Włoszech. Siostra jej Beata też pracuje w Italii. Są to córki Jasia Blok i jej męża Jasia Bloka mego sąsiada. Rodzice też już nie żyją. To korzenie mojej teściowej.

W Warszawie w dniu 17.07.2010 odbyła się ogromna Europejska „Parada Równości”, uczestnicy to nie tylko Polacy, ale z całego prawie świata i Ameryki. W paradzie uczestniczyło ponad 8 tysięcy osób. W tym czasie Warszawa była sparaliżowana. Do stolicy ściągnięto z 4-ch województw policjantów do pilnowania porządku i bezpieczeństwa. Byli również przeciwnicy tej parady, było 5 kontr-manifestacji. To narodowościowcy i anarchiści. Poza drobnymi incydentami jak obrzucanie jajkami, butelkami z wodą, nic takiego się nie zdarzyło. Ale zatrzymano 9 osób do wyjaśnienia.

Wnuk Mateusz z żoną i synkiem oraz osobami towarzyszącymi wyjechali w dniu 16.07.2010 na

wczasy do Warszawy. Będą mieszkać w Gabrysi mieszkaniu, akurat zobaczą jak wygląda europejska parada z tańcami i przebierańcami równości i tolerancji.

W dniu 11.07.2010 w Argentynie, w kraju południowym gdzie nie ma zimy dziś spadł ogromny śnieg i 15 stopni mrozu. Wszyscy są zdziwieni skąd w połowie lata wzięła się taka zima. Meteorolodzy szukają przyczyn tego zjawiska. Jest kilka ofiar mrozu.

Wnuczka Natalia wyjeżdża ze Szczepanem do Warszawy. Jutro otrzyma dyplom obrony pracy magisterskiej. Teraz tylko potrzebna aplikacja – a zawód bardzo fajny. Może być radcą prawnym, adwokatem lub sędzią. W tak młodym wieku jest wszystko do zdobycia i byłoby na wyciągnięcie ręki, żeby nie te korporacje. Przy tym wyjeździe do Warszawy będą zakupione stroje na wesele wnuka Kuby.

Aura pogodowa od 18.07.2010 zmieniła się, jest chłodniej z 34 stopni Celsjusza spadło do 24, w całej Polsce burze i huragany. W naszym powiecie Jarosławskim pada spokojny deszcz i jest już czym oddychać. Dopiero niecała połowa wakacji a w tym upale utopiło się już ponad 50 osób, część po spożyciu piwa. Na nic zdają się zalecenia, ludzie szarżują swoim życiem. Zapowiadają dalsze burze i opady.

Kilka słów na temat obecnej pracy i służby zdrowia a także jej lekarzy. Tyle nieraz narzekań na tych, którzy dbają o nasze zdrowie. Nie wiem czy mam

takie szczęście, ale jak długo żyję zawsze trafiam na wspaniałych lekarzy. Moim rodzinnym lekarzem jest Pani doktor Węglarz w przychodni na Lisińskiego. Ta pani doktor jest cudownym człowiekiem i lekarzem, jak też posiada wspaniały personel pielęgniarski. Jeszcze kilka słów o mojej Pani dr Węglarz, która bardzo dba o swoich pacjentów. Dlatego zgłosiłam ją do konkursu „Eskulap” na najlepszego lekarza roku 2010. Niestety tamtym razem nie udało się, trochę zabrakło głosów. Myślę że do trzech razy sztuka - następnym razem się uda. Koło tej przychodni jest apteka, w której farmaceutką jest Beatka Noga zam. w Tuczempach. To ona w razie potrzeby dostarcza mi leki, nawet do domu, za co jej jestem bardzo wdzięczna.

Następnym lekarzem kardiologiem jest Pani doktor Hocek, wspaniała na oko widać, że lubi swoich pacjentów. Posiada do pomocy pielęgniarkę Panią Lisiecką, tak dobrą, że nawet nieraz się dziwię, że tak dobrzy ludzie są wokół nas chorych.

XII wiek należałoby wspomnieć na temat ochrony środowiska. Owszem Polska pięknieje z urody, wieś Tuczemy też, ale środowisko i powietrze jest bardzo ciężkie. Nie ma czym oddychać. Wioska Tuczemy jest małą miejscowością oddaloną od głównej szosy czy autostrady 2km. Nie wiem, dlaczego zamiast autostradą samochody pędzą drogą przez wieś i to nie tutejsze ale z Łowic, Kaszyc, Rokietnicy, Zamiechowa, Ludkowa i innych. Już od godz. 3 nad

ranem ruch jak w Warszawie. Te samochody to może 2 na 100 są nowe, reszta rupiec, huczące, smrodzące, bo to wszystko sprowadzane z zachodu po tańszej cenie. Rolników jeszcze nie stać na to, aby pozwolić sobie na kupno nowego samochodu. Zachód zadowolony wyzbywa się starego złomu. To jeszcze nie wszystko, obecnie modne są motory, młodzież na jej punkcie oszalała. Kupuje starocie jeszcze z II wojny światowej, które tak ryczą, smrodzą i jeżdżą na najwyższych obrotach, dla nich to radość. Pod tym względem to nie widzę kontroli. Porównując to wszystko do lat 60 to inny świat, do którego my starsi nie możemy się przyzwyczać. Podam przykład; w latach 60-tych było na pewno zdrowsze powietrze i poruszanie się po drodze bezpieczniejsze. Pamiętam, że w Tuczeupach nie było żadnego samochodu, czasami tylko przyjeżdżał samochód z zaopatrzeniem do sklepu lub do zlewni po mleko i to rano a jesienią z węglem do szkoły. Poza tym to może 3 czy 4 samochody mieli pracownicy na talony. Cały dzień dzieci mogły grać w piłkę na drodze, która prowadzi do szkoły i do zlewni, bo jest bardzo szeroka. Były tam bardzo bezpieczne. W tej chwili ani kot czy pies nie mogą się pokazać na drodze, bo zostaną zabite. Niestety musimy się do tego przyzwyczać, gdyż nauka i technika są tak na wysokim poziomie, że zastępują człowieka. Nie wspominając o hodowli tego już w Tuczeupach nie ma. Natomiast jest bardzo modne grillowanie, na polu 34 stopnie, a grill śmierdzi



niesamowicie i jest nie zdrowy - ale na czasie, ponieważ człowiek swój czas musi czymś zastąpić, a grillowanie też praca i towarzystwo. To wszystko filtruje do atmosfery, dlatego to powietrze jest tak ciężkie, bo zanieczyszczone. Mówi się o ociepleniu – raczej trzeba mówić o zaśmiecaniu i smrodzeniu środowiska, w którym człowiek nie wiem jak długo wytrzyma.

Po raz któryś w Polsce od początku lipca ogromne wichury i burze. W dniu 24.07.2010 przeszła nawałnica, zatopione piwnice, pozrywane dachy, połamane drzewa, słupy energetyczne i frakcje kolejowe. W czasie burzy rozbił się helikopter, 3 osoby nie żyją. Najwięcej szkód zanotowano we wsi Blizne k/Rzeszowa. Również w tym dniu przeszły burze i ulewy u naszych sąsiadów Czech i Niemców.

Natomiast w Niemczech w tym dniu odbyła się impreza Techno, która zgromadziła półtora miliona osób. W takiej ciżbie i przy tym upale zmarło 21 osób, ponad 500 rannych, nawet część ciężko. Powód, za mała przestrzeń na takie zgromadzenie i przy wyjściu lub wejściu, bo było tylko jedno. Ludzie się zdeptali. Z tytułu tej tragedii takich masowych imprez w Niemczech już nie będzie, a z tej techno zostaną wyciągnięte wnioski w stosunku do organizatorów.

W dniu 26.07.2010 trafiły na Podkarpacie do najbardziej zniszczonej wsi Zalesie dary z Ukrainy. Dary to: pralki, lodówki, kołdry i pościel. Drugi transport przybędzie w najbliższych dniach. Jak

Kilka słów o naszych sportowcach. Jesteśmy z nich dumni. Ponieważ w Barcelonie na mistrzostwach Europy zdobyliśmy 2 złote medale, 2 srebrne i 5 brązowych. Jest to jak na nasz kraj wspaniałe zwycięstwo. Polacy liczyli na więcej medali, ale kontuzje pokrzyżowały plany naszych zawodników. To jest lekkoatletyka. Nasi sportowcy godnie reprezentowali nasz kraj.

Kilka słów na temat hałasu wokół krzyża, pod Pałacem Prezydenckim. Nieudana próba przeniesienia krzyża do kościoła Św. Anny mimo porozumienia stron, a to z powodu kilkunastu ludzi, którzy na tle religijnym lubią robić sprawy polityczne i są nietolerancyjni. Władza okazała się słaba i pewnie gdyby ten tłum zaatakował, kilku ludzi nie dałoby rady ich obronić. To jest wielka porażka władzy jak też kościoła, że nie umieli wytłumaczyć ludziom, że w ten sposób to jest nie szanowanie symbolu religijnego. Ten krzyż powinien znaleźć się w kościele, poświęcić i nadać mu godne miejsce i szacunek. Jak my w tej chwili wyglądamy na tle Europy, że nie możemy się we własnym kraju, my Polacy porozumieć czy dogadać.

W dniu 6.08.2010 odbyło się zaprzysiężenie Prezydenta w Sejmie. Jest to naprawdę wielkie demokratyczne święto. Prezydent Komorowski obejmując najwyższy Urząd w Państwie, złożył przysięgę i wygłosił orędzie do całego narodu. Postanawia być Prezydentem dla wszystkich obywateli i

ma wielką wolę, aby godnie pełnić swój najwyższy urząd. Insignia władzy zostały wręczone w zamku królewskim. Prezydent na razie zamieszka i będzie urzędował w Belwederze. Gdyż w Pałacu Prezydenckim jest remont.

W dniu 7.08.2010 odbyło się wesele wnuka Jakuba. Ślub był w kościele w Wólce Pełkińskiej a uczta weselna w restauracji „Piast” w Tuczempach. Na weselu było 140 gości, nawet z Ameryki oraz z Kuby. Brak było Gabrysi. Gość z Kuby to narzeczony koleżanki mego wnuka ze studiów w Warszawie. Natomiast z Ameryki to mąż Iwonki Słaby ze swym synem. Na weselu byli krewni, koledzy i znajomi Kuby



*Ślub Joanny Krzeptoń i Jakuba Majkuta*

i Joanny. Młoda para noc poślubną spędziła w Hotelu „Piast”, a na podróż poślubną wybierają się do Egiptu. Na weselu rej wodziła i prowadziła wiejskie oczepiny moja bratowa Janina Pysz, która zajmowała się częścią artystyczną, umilając chwile oprócz orkiestry, gościom weselnym. Starostą na weselu był wnuk Mateusz.

W naszym powiecie Jarosławskim przez kilka dni były burze i silne ulewy deszczu. W sobotę tj. 7.08.2010 przeszła silna burza nad gminą Sieniawa, wyrządziła wiele szkód. Najwięcej szkód w powiecie Przeworskim. Zalane zostały pola uprawne, zniszczone drogi i przepusty. Trzy razy do tych samych domów wlewała się woda. Ledwo Ci biedni ludzie uporali się po powodzi, a tu znów ich zalało. Z kolei podczas nawałnicy w pow. Jarosławskim w miejscowości Mokra k/Pawłosiowa piorun raził dwóch robotników drogowych, którzy skryli się pod drzewo. Jeden nie żyje, drugi w ciężkim stanie przebywa w szpitalu. Dość spokojnie było nad Tuczempami. Mimo że nawałnica deszczu była duża. W Polsce leje, a w Rosji ogromne upały. Sięgające do 40 stopni C, płoną lasy i torfowiska. Rząd Rosji poprosił o pomoc nasze władze w gaszeniu pożaru. Dwa dni temu wyjechały do Moskwy w celu pomocy kilkanaście jednostek strażaków. Od Premiera Rosji Putina do naszego Premiera Tuska doszło wielkie podziękowanie za pomoc.

W dniu 22.08.2010 odbyły się w Tuczempach dożynki. W związku z tym został zorganizowany pod

kierownictwem Pani Jasiewicz Zespół Dożynkowy. W składzie zespołu znajdują się piosenkarki i piosenkarze. Są to: Janina Pysz, Janina Michółka, Korecki Tadeusz, Korecki Henryk, Józef Wnęk i inni. Na czele tego zespołu jest kapela: Jacek Kociuba i Adam Świetlicki. Gospodarzem dożynek był Sołtys Pan Piotrowski. Goście zaproszeni to wójt Gminy oraz Proboszcz Parafii Tuczemy. Na uroczystości dożynkowe przyjechała kapela Ta-Joj z Przemyśla. Starościna dożynek była Pani Łaba, a starostą Pan Majkut z Wychalówki. Po poświęceniu wieńca w kościele odbyła się część artystyczna na stadionie w Tuczempach. Zabawa trwała do białego rana dla ogółu Tuczempian.

Zmarła nauczycielka Pani Mrozowicz Stanisława, dziś tj. 27.08.2010 był pogrzeb w Muninie. Wymieniona uczyła moje wnuki: Gabrysię, Mateusza i Kubę w szkole podstawowej w Tuczempach. Była bardzo szanowaną i lubianą nauczycielką.

Chciałam się podzielić jeszcze taką historią prawdziwą z 1938 roku. W tych okresach dzieci na wsi nie były rozpieszczane, musiały pracować. W 1937 roku w styczniu urodził się mój młodszy brat Józek. Miałam 8 lat. Był bardzo przeze mnie rozpieszczony i bawiony. Bardzo go lubiłam, nie tylko jego, ale ogólnie małe dzieci. Wreszcie w 1938 roku w sierpniu moja mama poszła na pielgrzymkę do Częstochowy. Ja i tata zajmowaliśmy się Józkiem. Wreszcie tak za 4 czy 5 dni brakło nam chleba, a przed wojną na wsi nie można

było kupić w sklepie chleba. Więc tata mój wieczorem zrobił rozczyn, a rano zamieszał na chleb i zapalił w piecu chlebowym ogień. Niestety sąsiad u którego odrabialiśmy konia przyszedł po tatę, aby pomógł mu zwozić snopki z pola (zboże). Tata był zmuszony iść do pomocy, ale mówił do mnie, że jak wróci to upiecz chleb. Niestety taty długo nie było w piecu już przygasło, więc ja jako 8-letnie dziecko wzięłam się za pieczenie chleba (widziałam jak mama to robiła). Ogień wygarnęłam miotłą z olszyny, pozamiatałam piec i taka dumna nakładam do miski ciasto- wysypując na łopate omuskałam wodą, zrobiłam mu jeszcze krzyżyk na wierzchu żeby się upiekł i wsadziłam do pieca. Niestety nie miałam jeszcze takiej siły, aby zgrabnie ten chleb z łopaty wsadzać, więc kilka bochenków posadzałam jeden na drugi i nie wiedziałam, co z tym zrobić. Dobrze, że tata zaraz wrócił po moim wsadzeniu chleba i te bochenki w piecu rozłączył. Chleb upiekł się na podziw i był bardzo dobry. Miałam ogromną frajdę i satysfakcję, że już upiekłam chleb.

W końcu czekam na Gabrysię, bo wraca z Genewy z praktyki w Światowej Organizacji Zdrowia. Wnuk Kuba z żoną wyjechał w Bieszczady. Ala z Olusiem też na wypoczynek w Bieszczady. Ewelina żona wnuka Mateusza idzie od 1.09.2010 do pracy a Oluś do przedszkola w Muninie. A ja już jestem 3 tygodnie chora i mało jest mi lepiej.

Jeszcze chce coś dodać i wyznać. Urodziłam się w wierze chrześcijańskiej i zawsze byłam pewna, że siła nadprzyrodzona istnieje. Ale nie jestem fanatyczką- to wszystko, o czym pisze mam w sercu. I nie tylko kocham Boga, ale kocham i jestem tolerancyjna dla wszystkich ludzi, obojętne czy są czarni, biali, żółci czy zieloni. I obojętne, jaka to jest religia, katolicka, greko, prawosławna, budda czy islam czy wiara Jehowy. Mogłabym mieszkać wokół tych wszystkich wyznań, aby tylko byli dobrzy ludzie. Bo wierzę, że Bóg jest tylko jeden.

W tym roku Polskę nawiedzają same nieszczęścia. W dniu 27.08.2010 przez Lublin, Mazowsze przeszła trąba powietrzna. Pozrywała dachy z 11 domów oraz z 21 obiektów gospodarczych. Pozrywała linie elektryczne, telefoniczne i frakcje kolejowe, połamała wiele drzew. Szkody ogromne, nie wiem jak to nasze państwo poradzi sobie z tymi stratami. Na tym nie koniec meteorolodzy zapowiadają w dalszym ciągu burze.

Zięć Antek i wnuk Szczepan budują „Super Market” wraz z zajazdem w Laszkach. Szczepan to jest naprawdę pracuś, takiego drugiego nie znajdzie.

Ewelina żona wnuka Mateusza pracuje w Jarosławiu, oprowadza wycieczki. Oluś prawnuk chodzi do przedszkola do Muniny, trochę niechętnie, bo rano nie chce mu się wstać –ale w przedszkolu jest grzeczny.

Na razie nie wiemy, dlaczego doszło do katastrofy samolotu Prezydenckiego pod Smoleńskiem. Trwa śledztwo w Rosji i w Polsce.

21 listopada 2010 odbędą się wybory do samorządów gminnych, powiatowych i wojewódzkich.

Dziś tj. 16.09.2010 krzyż, który postawili harcerze pod Pałacem Prezydenckim po katastrofie Smoleńskiej został przeniesiony do Kaplicy Pałacu, później ma być przeniesiony do kościoła Św. Anny zgodnie z umową między Prezydentem, Kurią Katolicką i Harcerzami.

W dniu 16.09.2010 roku na trasie autostrady w Niemczech rozbił się autokar z wycieczką powracającą z Hiszpanii do Polski do Złocieńca. To byli pracownicy leśnictwa i ich rodziny. Autokar doszczętnie zniszczony, 8 osób śmiertelnych, 29 osób rannych w tym 2 osoby ciężko. Ranni przebywają w niemieckich szpitalach, mają tam doskonałą opiekę medyczną wg oświadczenia Minister Kopacz.

Kandydat na Prezydenta były Premier Jarosław Kaczyński tak źle przeżywa przegrane wybory, że wg jego zapowiedzi nie będzie współpracował z Prezydentem Komorowskim. W dniu 25.10.2010 córka Ala z mężem wyjechali na 10-dniową wycieczkę do Albanii, Bośni i Hercegowiny. Sklep obsługuje wnuk Mateusz i Kuba, dostarczają towar. Jest to dla nich dobre przeszkolenie handlowe.



i takiej szerokości, że zmieścił kapsułę stalową ratunkową, w której są wyciągani na powierzchnię górnicy. Wszyscy zostali uratowani i są w dobrym stanie. Jest wielka radość i euforia przy spotkaniu z najbliższymi. Po spotkaniu na powierzchni dostali ofertę od kinematografii o nagraniu filmu z ich udziałem i o ich tragedii. Na co się zgodzili.

Smutne wiadomości z Afganistanu, od początku na nie naszej wojnie zginęło już 22 żołnierzy polskich i kilku jest rannych, a NATO planuje wycofanie wojsk z Afganistanu w roku 2014.

Przypomniały mi się lata 55 kiedy zaczęłam pracować w Radach Narodowych. Przypadło mi w udziale zakładanie kartoteki Ewidencji Ludności, trzeba było doskonale wykonać pod względem alfabetycznym jak też fonetycznym, w której znajdowały się nie tylko daty urodzenia, zameldowania, ale dane osobowe. Dane te musiałam zdobywać w Urzędzie Stanu Cywilnego. I co stwierdziłam w czasie moich prac, że w miejscowości, w której mieszkałam w Tuczempach w tym czasie zamieszkiwało 950 mieszkańców w 250 domach. Mieszkańcy Ci od kilkudziesięciu lat byli tak spokrewnieni ze sobą, że można by rzec, że Tuczempy to jedna rodzina. Jak w piosence. Nie było migracji młodzieży z innych wsi albo do innych. Żenili się nawet w trzecim pokoleniu. I tak dopiero w latach 60 i 70-tych, gdzie młodzież zaczęła przychodzić na organizowane zabawy, czyli dyskoteki jak też

wyjeżdżać do innych miejscowości za miłością swojego życia. Tuczempy zaczęły się rozrastać i w tej chwili jest 460 nr domów z ponad 1750 mieszkańcami. Jak znalazłam wszystkich i każdego z osobna, tak w tej chwili po przejściu na emeryturę tych nowych przybyszów nie rozpoznaję. Tak na naszych oczach wszystko się zmienia, nawet przyrost naturalny i wszystko pięknieje. Tylko starszych przybywa i zarazem ubywa.

Coś z polityki. we Francji ogromne protesty i bójki z policją, palone samochody i wybijane szyby i witryny oraz plądrowane sklepy. To z powodu podwyższania o 2 lata do 62-go roku czasu pracy do emerytury. Mimo takiego protestu i manifestacji Prezydent Sarkozy nie zrezygnuje z tych posunięć. Dlatego skierował wojsko do pomocy policji do Lionu celem uporania się z manifestującymi. Duże również protesty i manifestacje w Anglii z uwagi na zaciskanie pasa przez obywateli tzn. oszczędności budżetowe. Dobrobyt w Anglii się skończył razem z zakończeniem rządów Partii Pracy. Obecnie rządzą liberałowie. Na świecie jest krach gospodarczy, już nie tylko USA, Grecja, Hiszpania, ale cudu już nie ma w Irlandii. Obecnie Irlandia otrzymała 85 miliardów pożyczki z Unii Europejskiej na 5, 5%, będą spłacać nawet prawnuki.

Ostatnio w naszym kraju nasilają się kłótnie i nieprzyjemne epitety między politykami PIS-u i PO. Ale wg mego zdania to nie jest jeszcze tak źle, bo bójek

ani obrzucania się jajkami w Sejmie nie ma. Chociaż ostatnio wydarzył się tragiczny wypadek, ponieważ został zastrzelony pracownik biura poselskiego PIS-u w Łodzi. Jest to na pewno taki pojedynczy przypadek, nie wiadomo, o jakim podłożu. To wszystko ustalą prokuratorzy. Na razie kilku posłów otrzymało ochronę BOR-u.

W tym 2010 roku w dniu moich urodzin 11 listopada otrzymałam dużo pięknych życzeń a to: od wnuka Kuby, wnuczki Natalii i wnuczki Gabrysi, mojej bratowej Jasi jak też od moich koleżanek z pracy. Wszystkie życzenia były podobnej treści: dużo, dużo zdrowia, sto lat i spełnienia wszystkich marzeń, których tak naprawdę już za dużo ich nie mam. Natomiast w dniu imienin 13 listopada otrzymałam życzenia od wnuka Szczepana, kolegów z SLD oraz Stasi Jasińskiej z Tuczemp. Mam nadzieje, że wszystkie życzenia były piękne i szczerze, które na pewno się spełnią, tylko zabrakło tych życzeń od domowników.

W dniu 21.11.2010 odbyły się wybory do samorządów wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych. Większość samorządowców wybrano bezpartyjnych. Poza tym wszystkie partie zdobyły mandaty, chociaż nie po jednakowej ilości.

Aura pogodowa na wybory była piękna, pogoda dopisała. Ale dziś tj. 29.11.2010 spadło bardzo dużo śniegu. Oluś miał radochę i ulepił z babcją bałwanka.

W Polsce z powodu powodzi i to potrójnej, chleb i warzywa podrożały i wszystko zdrożeje, co jest z tym związane jak: gaz, prąd i paliwo. A od stycznia 2011 roku zdrożeje ponownie zgodnie ze zwiększonym watem. Wnuk Kuba jest w wojsku, odbywa 4 miesięczną służbę wojskową. Jest mu tam dobrze, bo prawie co tydzień jest w domu. Córka Renata jest w sanatorium w Muszynie. Będzie 21 dni. Wraca w sobotę 27.11.2010. Córka Ala wraca z mężem, była na wycieczce w Zakopanem przez 3 dni. Wrócili na wybory 21.11.2010.

W dniu dzisiejszym tj. 25.11.2010 jest Dniem Światowego „Święta Misia”, dziwna rzecz i śmieszna, ale prawdziwa. Świątujemy dzień „maskotki” dla dzieci, nawet posiadamy dla niej muzeum. To jest na tyle śmieszne, że ma się nijak do problemów dzieci i biednych rodziców, którzy je wychowują. Ale za kilka lat nie wiadomo co ta Unia jeszcze wymyśli.

Zięć Antek ze Szczepanem, pomaga im Mateusz kończą budowę Super Marketu w Laszkach. Otwarcie 11.12.2010.

W ubiegłą zimę zamarzło ponad 400 osób, w tej chwili od listopada do 9.12.2010 zamarzło 61 osób, co będzie do końca zimy za 4 miesiące?

W dniu 23.11.2010 wojska Korei Północnej ostrzelały niewielką wyspę na Morzu Żółtym należącą do Korei Południowej. W wyniku tego ostrzału zginęło 2 żołnierzy Korei Południowej i kilku cywilów. Wojska

Korei Południowej odpowiedziały ogniem, a na pomoc Południowej Korei wyjechały okręty marynarki USA i tam na tym morzu urządziły manewry wojskowe wspólnie z Armią Korei Południowej. Czy czeka nas III wojna? Mimo, że to jest daleko od nas, to nigdy nie wiadomo jak się potoczą losy. Ten incydent to największy między tymi państwami od zakończenia działań wojskowych na Półwyspie Koreańskim w 1953 roku.

Dziś tj. 6.12.2010 przyjechał do Polski z pierwszą wizytą Prezydent Rosji Dimitri Miedwiediew. Spotka się z Prezydentem Komorowskim oraz Premierem Tuskiem. Wizyta ta daje duże nadzieje na lepsze stosunki z Polską.

Obecnie w Polsce bardzo ważną rolę odgrywają akcje charytatywne. Bardzo zaangażowała się w tą działalność żona mego wnuka Mateusza Ewelina. Pracuje w szkole w Technikum, włączyła się w zbieranie pieniędzy i darów dla biednych dzieci z Domu Dziecka w Jarosławiu. W dniu 6.12.2010 czyli w dniu Św. Mikołaja dzieci te zostały obdarowane, co na pewno dla nich stworzyło wielką radość. A takim ludziom jak Ewelina należą się słowa uznania i wielkiego szacunku. Państwo nasze jest nie za bardzo bogate, więc bardzo dobrze, że obywatele zajmują się akcjami charytatywnymi wspomagające swą miłością dzieci specjalnej troski.

Aura pogodowa; zima przyszła dość wcześnie, bo już w połowie listopada. Było bardzo dużo śniegu, ale od 5.12.2010 zamiast śniegu deszcz, śnieg trochę stopniał. Ale meteorolodzy zapowiadają dalsze ochłodzenie, śnieg i mrozy. To nie jest dobre dla zdrowia przy takiej huśtawce pogodowej. Jednak odwilż była krótko, w dalszym ciągu mróz tak przewidują górale. Lato ma być piękne, ciepłe i słoneczne.

W Tuczempach w niedzielę była impreza Mikołajkowa, dzieci otrzymały prezenty od Mikołaja, a zespół pieśni „Tuczempianie” śpiewali piosenki i kolędy. Mój prawnuczek Oluś też był na imprezie, otrzymał prezent i był zachwycony Mikołajem.



*Zespół pieśni „Tuczempianie”*

W dniu 8.12.2010 Prezydent Komorowski udał się do USA na zaproszenie Prezydenta Obamy. Rozmowy toczyły się w przyjaznej atmosferze, ale co z nich naprawdę wyniknie pokaże czas.

Turyści przebywający w Egipcie nie mają udanego odpoczynku, a to dlatego że nie mogą popływać w morzu z uwagi pojawienia się rekinów. Jedną osobę rozszarpał inna zaś została ranna. Jeden rekin złapany, ale nie wiadomo ile ich tam jeszcze jest. Piszę o tym, dlatego bo martwię się, gdyż tam moja wnuczka Gabrysia przebywa na wczasach.

W dniu 10.12.2010 minęło już 8 miesięcy od katastrofy lotniczej w Smoleńsku. PiS dalej organizuje manifestacje z krzyżami pod Pałacem Prezydenckim, palą świece i układają kwiaty, na końcu przemawia były Premier Kaczyński do manifestujących. Przecież pod Pałacem nie było tragedii tylko w Smoleńsku.

W dniu 13.12.2010 odbyła się manifestacja oraz palenie świec pod domem gen. Jaruzelskiego w rocznicę stanu wojennego. Czy Ci niby katolicy już nigdy tego wydarzenia nie zapomną. A może ten stan wojenny był potrzebny dla ochrony całej Polski. A gen. Jaruzelski już taki staruszek, mogliby Ci ludzie sobie już odpuścić i dać mu święty spokój.

W dniu 15.12.2010 roku odbyła się przysięga wojskowa wnuka Jakuba w jednostce wojskowej Bolesławiec. Na przysięgę wyjechali żona Joasia, brat z bratową i koledzy. Mama nie mogła pojechać, bo

zajmowała się wnuczkiem. Zaproszenie brzmiało jak w piosence „Przyjedź mamu na przysięgę”. Po przysiędze wnuk przyjechał na przepustkę do domu.

Nasi synoptycy i górale pomylili się co do aury pogodowej. Bo zamiast mrozu jest odwilż i 0 stopni, ale to ma być tylko parę dni, bo jeżeli się sprawdzi stare przysłowie „gdy na Barbarę po lodzie to w Boże Narodzenie po wodzie” – zobaczmy.

W dniu dzisiejszym tj. 19.12.2010 roku rozmawiałam przez telefon z Madzią, koleżanką Kuby - była u niego na weselu. Złożyłyśmy sobie życzenia świąteczne i powiedziała mi, że zerwała z kolegą Kubańczykiem, ponieważ zauważyła u niego pewne błędy lub wady. Pytała o Kubę i skarżyła się, że do niej ani razu nie zadzwonił ale że na studiach był najlepszym kolegą.

Kilka słów o pracy i życiu trzech pokoleń powojennych. Pierwsze pokolenie dość zadowolone mogło iść do pracy i likwidować przedwojenną i powojenna biedę na wsi, likwidując chaty pod strzechą i budować nowe domy i przemysł. Przekształcono Polskę z rolniczej na przemysłowo-rolniczą. Drugie pokolenie doprowadziło do estetycznego wyglądu domów i otoczenia oraz piękna Polski. Obecnie trzecie pokolenie to nasze wnuki. Mają piękne wsie i miasta, więc żyje się im lżej, nie muszą się o nic martwić. Wyjeżdżają sobie na ekskluzywne wczasy do ciepłych krajów lub w góry na narty i lubują się w pięknych

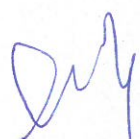


samochodach lub obecnie huczących motorach. Jazda brawurowa to jest dla nich frajda. Jedyne zmartwienie to brak pracy. Moje Pokolenie nie zaznało dobrobytu tylko ciężką pracę, więc cieszymy się, że naszym dzieciom i wnukom jest o wiele wiele lepiej. Taka jest kolej rzeczy. Ale tak patrząc realnie na tą Polskę i tych naszych wnuków to nie jest tak wesoło, nie wszyscy mogą wyjeżdżać, bo nie wszyscy mają dużo pieniędzy. Obecnie wykształceni magistrowie są bez pracy.

W dniu 22.12.2010 roku zmarł Korecki Marian – kuzyn mego męża, dzisiaj był pogrzeb. W ogóle nie chorował zmarł nagle. Lubił popić. Posiada dorosłe dzieci, a córka Basia wyszła już za mąż do Pełkiń.

Święta Bożego Narodzenia. Wigilia w Tuczempach. Na wigilii były razem moje córki z rodzinami. Brak było Gabrysi. Wigilię rozweselał mały Oluś, który naprawdę jest wspaniały. Gabrysia przyjechała w Boże Narodzenie, gdyż w dniu Wigilii miała dyżur w szpitalu i kolacja była z chorymi. Ja osobiście jestem coraz starsza i słabsza, ale na świąteczny stół moich wypieków nie zabrakło. Była też wspaniała kapusta z grochem i z grzybami oraz pierogi. Kubuś, wnuk też przyjechał z wojska na rodzinną Wigilię do domu i na świąteczne rodzinne smakołyki. Zięć Antek i wnuk Szczepan ukończyli „Supermarket” w Laszkach, ale otwarcie będzie aż w styczniu. Oni obaj tak napaleni do pracy, że nie wiem ile oni jeszcze „supermarketów” zbudują.

Na koniec chciałam wyrazić, że nie jestem pisarzem. Biografie moją jak też moich dzieci i wnuków starałam się napisać w sposób prawdziwy i wiarygodny. Niektóre sprawy mojej wsi i ludzi oraz wsi obecnie zamieszkującej, ocena też jest rzetelna i prawdziwa. Sprawy polityczno gospodarcze może na wygląd za bardzo kontrowersyjne, każdy czytający oceni je według swojego uznania i swoich poglądów. Bo każdy człowiek inaczej myśli i inaczej ocenia rzeczywistość. Moje poglądy na świat i niektóre sprawy, które się dzieją obecnie są nowoczesne, a moje spojrzenie przestarzałe i z innej epoki. Natomiast młode pokolenie myśli bardziej nowocześnie i tak powinno być. Ta nowoczesność powinna dobrze służyć wszystkim. Chciałabym, aby dalszy ciąg biografii rodziny i wydarzeń ktoś pisał dalej, bo to będzie najlepsza historia pokoleń.

Dla Pama Tadeusza  
i Jozefy Staby~~z~~  
od autorki opracowania  
Stanisławy Kłockiej 

211

Tursempy 24.06.2019







Biografia własna mojej rodziny oraz wydarzenia społeczno-gospodarcze i polityczne na przestrzeni lat przedwojennych, okres okupacji, PRL-u oraz obecnej Demokracji. Sprawy dotyczące miejscowości Grodzisko Górne, w którym się urodziłam oraz miejscowości Tuczempy, w której zamieszkuje.

Opisuję ważniejsze tematy tych miejscowości jak też sprawy kraju i zagraniczne.

*Stanisława Korecka*